

Tomasz Jacek Lis

## **Z Bośni do Polski**



Tomasz Jacek Lis

# **Z Bośni do Polski**

Edycja źródłowa dokumentów  
dotyczących reemigracji Polaków  
z Bośni i Hercegowiny  
po II wojnie światowej

Bolesławiec 2016

Recenzenci:  
**dr hab. Krzysztof Kania**  
**prof. dr hab. Krzysztof Krysieniel**

Partner projektu  
**Stowarzyszenie Reemigrantów z Bośni, Ich Potomków oraz Przyjaciół z Bolesławca**

Wydawcy:  
**Bolesławiecki Ośrodek Kultury – Międzynarodowe Centrum Ceramiki**  
**(działający w imieniu Gminy Miejskiej Bolesławiec – beneficjenta projektu)**  
Plac Marszałka J. Piłsudskiego 1c  
59-700 Bolesławiec  
[www.bok.boleslawiec.pl](http://www.bok.boleslawiec.pl)

**Usługi Poligraficzne Bogdan Kokot vel Kokociński**  
ul. Nowa Osada 21a, 57-400 Nowa Ruda

**ISBN 978-83-944773-9-4**

**Publikacja wydana została w ramach projektu „70 lat od powrotu Polaków z Bośni  
– umacnianie tożsamości kulturowej Polonii w Bośni i Hercegowinie”**

Przygotowanie DTP i druk:  
**Usługi Poligraficzne Bogdan Kokot vel Kokociński**  
ul. Nowa Osada 21a, 57-400 Nowa Ruda  
tel. / faks +48 74 872 50 92  
e-mail: [drukarnia@kokocinski.pl](mailto:drukarnia@kokocinski.pl)

# Wstęp

Siedemdziesiąt lat minęło, odkąd padły słowa:

Zgłaszamy, my Polacy z Bośni, że wróciliśmy, że nasze wsie i osady przenosimy na Ziemię Odzyskane, że nie boimy się tutaj ni pracy, ni trudu, a na zachodnich granicach Polski teraz i my będziemy trzymać straż<sup>1</sup>.

Z tej okazji Stowarzyszenie Reemigrantów z Bośni, Ich Potomków oraz Przyjaciół z Bolesławca postanowiło wydać publikację, która przypominałaby o tym wydarzeniu. Wśród nas są jeszcze osoby, które pamiętają tamtą podróż, wielu jednakże tylko słyszało o niej z opowieści swoich rodziców lub dziadków. By odświeżyć pamięć o przybyciu na Dolny Śląsk jugosłowiańskich Polaków, składam na ręce czytelnika edycję źródeł dotyczących tego wydarzenia.

Nie jest to jednak narracyjna wizja autora, a edycja źródłowa dokumentów z lat 1945–1946, na którą składają się materiały z Archiwum Akt Nowych (AAN). Jest to w większości korespondencja pomiędzy Polską Misją Repatriacyjną w Jugosławii, która powstała jesienią 1945 roku, by zorganizować transport Polaków z Jugosławii, a polską ambasadą w Belgradzie. Niniejsza edycja obejmuje 76 wyselekcjonowanych materiałów, wśród których znajdują się między innymi szczegółowe raporty dotyczące sytuacji byłych kolonistów, informacje na temat organizacji pomocy dla nich, statystyki dotyczące liczby chorych. Jest to materiał, który z pewnością pomoże lepiej zrozumieć, z jak wielkim przedsięwzięciem mierzyli się organizatorzy akcji. Zapoznanie się z dokumentami pozwala stwierdzić, że byli oni zupełnie nieprzygo-

---

<sup>1</sup> Słowa te wypowiedział jeden z emigrantów w czasie przemówienia w kwietniu 1946 roku po przybyciu pierwszego transportu z jugosłowiańskimi Polakami na Dolny Śląsk: *Przybyli tu z gór Bośni*, „Nowiny Jeleniogórskie” z dn. 3.02.1982, nr 1, s. 6–7.

towani do przeprowadzenia tak wielkiej akcji. Brakowało nie tylko doświadczenia, ale również kompleksowych rozwiązań.

Oprócz korespondencji między Misją a Ambasadą Rzeczypospolitej Polskiej w Belgradzie mamy również fragmenty korespondencji z innymi urzędami: z Ministerstwem Spraw Zagranicznych Jugosławii, z Generalnym Pełnomocnikiem Rządu ds. Repatriacji w Warszawie itp. Całość ma jednak charakter fragmentaryczny. Są to luźne, niekompletne karty, które nie tworzą logicznej całości. Zostały przekazane do AAN dnia 17 lutego 1988 roku przez Ambasadę RP w Belgradzie. Cały zespół liczy 64 jednostki archiwalne. Wykorzystałem dokumenty o sygnaturach 57, 62 i 63, gdzie znajdowały się dokumenty poświęcone repatriacji Polaków z terenów Bośni i Hercegowiny.

Choć akcja przesiedleńcza zakończyła się dopiero w 1947 roku, to właśnie od marca do listopada 1946 roku odbywała się repatriacja byłych kolonistów osiedlonych w Bośni i Hercegowinie w okresie austro-węgierskim. Ponadto od jesieni 1945 roku działała – najpierw w Prnjavorze, a następnie w Bosanskiej Gradišce – Misja Repatriacyjna, która pod koniec 1946 roku, ze względu na wyjazd wszystkich chętnych kolonistów, przeniosła swoją siedzibę do Belgradu. Stąd taka, a nie inna cezura czasowa.

Mam nadzieję, że dokumenty, które oddaję w ręce czytelnika, będą stanowiły nie tylko ciekawą lekturę, ale pomogą również w podejmowaniu dalszych badań nad tym problemem przez kolejne osoby zainteresowane losami Polaków w Bośni i Hercegowinie.

## Uwagi edytorskie

Większość dokumentów zamieszczonych w pracy jest publikowana w całości. Prawdopodobnie ta nie dotyczy jedynie dokumentów nr 22 i 71. Pierwszy z nich wymienia ciąg miejscowości, w których zaszczycono zwierzęta, drugi zaś dotyczy przesłuchania jednego z pracowników Misji przez miejscową milicję. Opuszczone fragmenty zaznaczono nawiasem kwadratowym [...].

W pracy zrezygnowano z takich elementów jak formuły adresatywne: „Do Ambasady RP w Belgradzie”, „Do Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii” itd. Pominęto również stemple, pieczętki, a także

podpisy złożone pod dokumentem. Pozostawiono natomiast informacje na temat załączników i urzędów, do których pisma zostały wysłane.

Jeśli zaś idzie o załączniki, w większości nie udało się ich ustalić. Dokumentacja przekazana AAN przez Ambasadę RP w Belgradzie jest niepełna, przez co jedynie w przypadku dokumentu nr 16 (raport z 11 kwietnia 1946 roku) mamy do czynienia z pismem, które zawiera wszystkie załączniki. Dlatego też autor nie zamieszczał za każdym razem informacji o braku załącznika, w sytuacji gdy w dokumencie podstawowym jest wzmianka na ten temat.

Skróty pojawiające się w książce zostały rozwiązane w przypisach. W związku z tym, że pojawia się ich stosunkowo niewiele, zbędne było wprowadzanie osobnego indeksu. Jedynym indeksem, który pojawia się w pracy, jest glosariusz najważniejszych postaci, w którym zostały zawarte informacje o najważniejszych osobach, jakie pojawiają się w publikacji. Szczególnie istotne są informacje na temat pracowników Misji i repatriantów, którzy byli zaangażowani w organizację przesiedleń do Polski.

Dokumenty zostały ułożone w sposób chronologiczny. Powstawały od listopada 1945 roku do grudnia 1946 roku, czyli przez mniej więcej rok. Nagłówek zawiera numer dokumentu, datę i miejsce jego sporządzenia. W przypadku braku jednoznacznej informacji na temat datacji autor ustalił datę *post quem* i *ante quem* powstania dokumentu, co pozwoliło umieścić dokument w odpowiednim miejscu, by nie złamać schematu publikacji poszczególnych materiałów. Następnie zaś znajduje się informacja na temat nadawcy i odbiorcy dokumentu, a także krótka informacja na temat jego zawartości.

Metryczka materiałów użytych do niniejszej pracy zawiera skrót nazwy archiwum, a także sygnaturę. Brak paginacji, gdyż większość publikowanych materiałów takowej nie posiada. Nie ma również informacji, czy opublikowane dokumenty to kopie czy oryginały. Większość publikowanych źródeł to maszynopisy; w niektórych tylko przypadkach mamy do czynienia z rękopisem.

Przypisy zawierają minimum informacji. Oprócz skrótów – o czym była mowa wyżej – są tu także wyjaśnienia użytej terminologii i informacje niezbędne do zrozumienia, czego dany fragment dokumentu

dotyczy. Jedynie we wstępie użyto fachowej literatury, natomiast sama edycja nie zawiera takich odnośników.

Dokumenty w języku serbochorwackim, które pojawiają się w pracy, zostały przytoczone w oryginale. Styl dokumentu został zaś identyczny jak w oryginale. W tekście poprawiono oczywiste błędy ortograficzne i pomyłki językowe. Zachowano oryginalny zapis nazw własnych oraz spolszczenia nazwisk obcych występujących w tekście. Zgodnie ze współcześnie obowiązującymi zasadami edytorskimi, komentarze lub notatki odręczne zaznaczono:

<sup>a</sup> komentarz odręczny <sup>a</sup>

<sup>b</sup> odręczny dopisek <sup>b</sup>

<sup>c</sup> podkreślenie <sup>c</sup>

<sup>d</sup> przekreślenie <sup>d</sup>

<sup>e</sup> pytajnik <sup>e</sup>

## Podziękowania

Autor pragnie podziękować Pani Iwonie Bojko z Bolesławieckiego Ośrodka Kultury – Międzynarodowego Centrum Ceramiki i Pani Halinie Waniak ze Stowarzyszenia Reemigrantów z Bośni, Ich Potomków oraz Przyjaciół, bez których niniejsza edycja nie mogłaby się ukazać. Stowarzyszenie od wielu lat prowadzi działania mające na celu promocję pamięci o Polonii w Bośni i Hercegowinie. Książka powstała we współpracy ze Stowarzyszeniem i dzięki środkom pozyskanym w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą.

Osobne podziękowania kieruję w stronę Pana Franciszka Kwaśniaka – jego dobre rady zawsze stanowią wielką wartość dla podejmowanych przeze mnie działań.

Chciałbym również wyrazić swoją wdzięczność recenzentom: dr. hab. Krzysztofowi Kani i dr. hab. Krzysztofowi Krysienielowi, których pomoc i cenne wskazówki w pełni przyczyniły się do powstania niniejszej publikacji.



## Tło historyczne

By nieco szerzej zaprezentować tło polityczne repatriacji Polaków z Jugosławii do Polski w 1946 i 1947 roku, należy rozważyć ten problem z dwóch stron: jugosłowiańskiej i polskiej. Dla Josipa Broza-Tity przydatność Polaków jako członków jego armii skończyła się wraz z ostatnią salwą z karabinu oddaną przez partyzantów w stronę uciekających wojsk nieprzyjaciela. Mówiąc krótko – danina krwi została odebrana i na tym pozytywna rola Polaków w historii Jugosławii się skończyła. Zaczęła się natomiast ich rola negatywna.

Koloniści jako żołnierze walczyli u boku Tity, ale ich marzeniem nie była budowa socjalistycznego raju nad Adriatykiem, ale raczej nad Wisłą, dlatego mimo swoich wielu zasług nie nadawali się oni do „czasów pokoju”, jaki miał nadejść w Jugosławii po wojnie. Choć na terenie Bośni i Hercegowiny mieszkało już trzecie pokolenie kolonistów, ze względu na położenie geograficzne ich osiedli i silne przywiązanie do polskiej kultury wciąż byli oni elementem obcym. To poczucie inności zwiększyło się jeszcze po drugiej wojnie światowej, w czasie której polscy koloniści ostatecznie poróżnili się zarówno z Serbami, Chorwatami, jak i z muzułmanami. Mówiąc krótko, swoją postawą niezdecydowania przez długą część wojny, następnie zaś decyzją dołączenia do wojsk Marszałka narazili się na gniew lokalnej społeczności. Władze jugosłowiańskie doskonale zdawały sobie sprawę z tego, że obecność kilkunastu tysięcy Polaków będzie miała więcej złych niż dobrych konsekwencji. W najlepszym przypadku polską społeczność czekały szykany ze strony sąsiadów, grabieże, pojedyncze przypadki mordów i gwałtów, w najgorszym – ludobójstwo.

Z pewnością w rozchwianym nacjonalistycznie państwie, jakim była Jugosławia po drugiej wojnie światowej, masowe mordy na Polakach nie były tym, co pomogłoby zintegrować rozszarpany wewnętrznie kraj. Dlatego w Jugosławii bardzo pozytywnie przyjęto propozycję

wyjazdu Polaków, mimo że po drugiej wojnie światowej każdy żywy człowiek był na wagę złota. Potomkowie kolonistów stanowili więc przysłowiowy „gorący kartofel”, którego władze jugosłowiańskie chętnie się pozbyły.

Dla poszukiwaczy sensacji pojawia się jeszcze jeden wątek. Jeśli okazałoby się prawdą, że Tito tak naprawdę był radzieckim agentem mającym polskie korzenie, wówczas opuszczenie Jugosławii przez Polaków mogłoby zostać odczytane jako ukłon Marszałka w stronę swoich rodaków. Póki jednak teoria ta w żaden sposób nie została choćby minimalnie potwierdzona, zostawmy tę alternatywną wersję wydarzeń dla osób lubujących się w teoriach spiskowych.

Wracając do rzeczywistych pobudek, dla których Jugosławia tak lekko pozbyła się Polaków, należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden wątek. Mianowicie zawiązanie się batalionu polskiego miało być możliwe tylko pod warunkiem, że po wojnie Polacy będą mogli bez problemu powrócić do Polski<sup>2</sup>. Powrót Polaków był więc w tym kontekście wypełnieniem obietnicy z okresu wojny.

Dla Polski powrót osadników również był bardzo korzystny. Straty ludnościowe poniesione przez Rzeczpospolitą w okresie drugiej wojny światowej były ogromne. Przemieszczenia ludności i przede wszystkim masowa zagłada w obozach śmierci lub w efekcie działań wojennych spowodowały zmniejszenie się populacji o kilka milionów. Wartość repatriantów z Jugosławii była dla Polski Ludowej bardzo wysoka. Nie były to pojedyncze rodziny zza Buga, które przybyły w jednej koszuli z małymi grupkami, by osiedlić się w poniemieckich domach, ale silnie zżyta społeczność. To właśnie liczba Polaków z Bośni była ich największą siłą. Dlatego traktowano ich szczególnie i mimo że – jak zobaczymy – repatriacja była procesem bardzo skomplikowanym i trudnym, to jednak cieszyli się oni szczególnymi względami.

Sprawa powrotu repatriantów do Polski była problemem, o którym dyskutowano jeszcze w trakcie działań wojennych. Władze zdawały sobie sprawę, że prędzej czy później konflikt zostanie zakończony, zaś Polska – podobnie jak to miało miejsce po pierwszej wojnie

---

<sup>2</sup> T. Bugaj, *Reemigracja ludności polskiej z Jugosławii i jej osiedlenie na Dolnym Śląsku*, „Rocznik Jeleniogórski” 1983, nr 21, s. 83.

światowej – stanie przed trudnym zadaniem polegającym na przyjęciu setek tysięcy osób chcących wrócić do swoich domów. Delegat ze strony Polski aktywnie uczestniczył w pracach UNRRA (United Nations Relief and Rehabilitation Administration – Administracja Narodów Zjednoczonych do Spraw Pomocy i Odbudowy), której podstawowym zadaniem było zorganizowanie akcji repatriacyjnej. Ponadto Rząd Emigracyjny, w ramach prac Działu Rekonstrukcji Socjalnej Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, opracowywał w latach 1943–1944 szczegółowe plany powrotu Polaków do kraju<sup>3</sup>. Były to tzw. Tezy w Sprawie Repatriacji, które określały, w jaki sposób należało przeprowadzić repatriację ludności polskiej z terenów ZSRR i państw Osi, a także osób, które zostałyby uznane za obywateli innych państw. Stanowisko Polski w tym temacie było zbieżne z opinią państw alianckich.

Plany akcji repatriacyjnej zarysowane przez Rząd Emigracyjny w Londynie nie zostały zrealizowane, gdyż wektory politycznego wsparcia pod koniec drugiej wojny światowej zmieniły swój kierunek<sup>4</sup>. Po konferencji w Jałcie (4–11 lutego 1945 roku) mocarstwa europejskie ostatecznie przestały wspierać „londyńczyków” i zdecydowały się poprzeć powstały w Lublinie w grudniu 1944 roku Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej (TRJN), któremu dokooptowano kilku emigracyjnych polityków.

Wydarzenia te z perspektywy tematu niniejszej książki mają bardzo duże znaczenie. Problemy w realizacji planów przesiedleńczych, o jakich wspominają dokumenty, były efektem braku przygotowania władz PRL. Nie tylko bowiem nie wzięto pod uwagę przygotowanych przez Rząd Emigracyjny planów, ale również odmówiono przyjęcia pomocy, jaką oferowała UNRRA, zgadzając się jedynie na dostarczanie skromnych środków w ramach pomocy humanitarnej<sup>5</sup>.

Henryk Markowski w ten sposób podsumował sytuację, do jakiej doszło w wyniku odrzucenia koncepcji repatriacyjnych przygotowanych

---

<sup>3</sup> M. Kundera, *Polityka repatriacyjna Polski. Zarys rozwiązań instytucjonalno-prawnych w latach 1918–1998*, „Biuro Studiów i Ekspertyz” 1999, nr 188, s. 6.

<sup>4</sup> K. Kersten, *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej*, Wrocław 1974, s. 70.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 90.

przez Rząd w Londynie, przy jednoczesnym oddaniu sprawy w ręce TRJN:

W tej sytuacji, o wieloletnich wysiłkach rządu londyńskiego można powiedzieć, iż zawisły w próżni – nie przynosząc praktycznych rezultatów. Natomiast organizacja repatriacji przez władzę, która zamierzała budować Polskę na nowych podstawach ustrojowych i narodowościowych, właśnie zaczynała się od próżni<sup>6</sup>.

Odrzucenie pomocy z zewnątrz przy jednoczesnym braku szczegółowej wiedzy na temat problemu repatriacji musiało skutkować wieloma problemami. Repatriacja Polaków z Bośni i Hercegowiny, będąca największym tego typu przedsięwzięciem w historii powojennej Polski, pokazuje chaos, w jakim odbywała się ta akcja przesiedleńcza, a także brak koordynacji ze strony różnych jednostek państwowych. Choć nie można odmówić dobrej woli jej realizatorom, w szczególności pracownikom Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii, to jednak widać brak doświadczenia i amatorstwo osób odpowiedzialnych za jej przygotowanie. Jest to charakterystyczne dla całego wysiłku sprowadzenia Polaków – nie tylko z Jugosławii, ale także z innych terenów, z których wracali oni do Polski (chodzi zwłaszcza o tereny ZSRR). Szczególnie słabo radzono sobie z repatriantami po przekroczeniu przez nich granicy polskiej. Działalność oddziałów Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (PUR) pozostawiała bardzo wiele do życzenia. Echa braku opieki nad powracającymi Polakami pojawiają się również w korespondencji kierowanej przez Witolda Mączkę, który domagał się zwolnienia osoby odpowiedzialnej za działalność PUR-u w Bolesławcu<sup>7</sup>, gdyż ten – mimo obietnic – nie był w stanie zapewnić wszystkim emigrantom odpowiedniej opieki i część z nich pozostawił samym sobie<sup>8</sup>.

---

<sup>6</sup> H. Markowski, *Wojewódzki Oddział Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Katowicach w latach 1945–1951*, Katowice 2007, s. 23.

<sup>7</sup> Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Ambasada RP w Belgradzie [dalej AB], sygn. 62, 11.10.1946.

<sup>8</sup> Wydaje się, że relacje ustne dotyczące tego fragmentu historii, mówiące o braku zainteresowania ze strony lokalnych władz losem przybyśców z Jugosławii,

## Repatriacja

Także temat powrotu Polaków z Jugosławii pojawił się dopiero wówczas, gdy sami mieszkańcy polskich wiosek zaczęli domagać się od władz umożliwienia im powrotu do kraju. W tym celu 1 lipca 1945 roku odbył się Zjazd Polaków w Jugosławii, na którym zdecydowano się wystąpić do władz z prośbą o pomoc w zorganizowaniu kosztownej i wymagającej dłuższego przygotowania akcji transportu kilkunastu tysięcy osób do Polski. Początkowo delegaci Polonii rozmawiali z władzami bośniackimi, następnie zaś – po otrzymaniu wstępnej zgody – zwrócili się do ambasadora RP w Belgradzie – Jana Karola Wendego. Ich propozycja spotkała się z ciepłym przyjęciem ambasadora. W październiku 1945 roku delegacja złożona z Jana Kumosza, Jana Dąga, Ignacego Kunieckiego, Stanisława Padewskiego i Adama Rozmusa wyjechała do Polski, by tam rozmawiać z najważniejszymi osobami w polskim rządzie, z Bolesławem Bierutem na czele. Wcześniej jednak delegacja spotkała się z Władysławem Wolskim, który wówczas piastował funkcję Pełnomocnika Generalnego Rządu ds. Repatriacji<sup>9</sup>.

Spotkanie z Wolskim było ważnym punktem w czasie wizyty delegatów w Warszawie. Pełnomocnik był bardzo wpływową osobą, blisko związaną nie tylko z Bolesławem Bierutem, ale przede wszystkim z władzami radzieckimi w Moskwie. Po spotkaniu z Wolskim przyszedł czas na wspomnianego Bieruta, który wyraził swoją aprobatę dla pomysłu powrotu Polaków „na łono ojczyzny”. Sprawą dyskusyjną pozostawała jednak kwestia wskazania dokładnego miejsca, gdzie osiedlić się mieli repatrianci. Ze względu na klimat i możliwość rozwoju przemysłu zdecydowano się wybrać powiat bolesławiecki i kilka okolicznych wsi z innych powiatów<sup>10</sup>.

Zanim delegacja powróciła do Bośni, wystosowała memorandum, które szczegółowo omówił Tadeusz Bugaj. Dlatego wspomnę tylko najważniejsze jego postanowienia:

---

dotyczą właśnie transportów, na których traktowanie uskarżał się szef Misji – Witold Mączka.

<sup>9</sup> T. Bugaj, op. cit., s. 83.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 83–84.

- osiedlenie miało mieć charakter zbiorowy, przez co ludność miała nie być rozdzielona, tylko przesiedlana całymi wioskami, tak by nie rozbijać żytych ze sobą społeczności<sup>11</sup>;
- wielkość otrzymanych gospodarstw miała odpowiadać w przybliżeniu wielkościom gospodarstw, jakie repatrianci opuszczali;
- pomoc repatriantom w czasie akcji w postaci odzieży, pożywienia dla ludzi i zwierząt;
- ułatwienia dla małżeństw mieszanych w zdobyciu obywatelstwa polskiego;
- ochronę transportów repatrianci deklarowali zorganizować we własnym zakresie, potrzebne im było tylko wsparcie finansowe na zakup broni;
- wytyczne co do umowy, jaką państwo polskie winno podpisać z Jugosławią w sprawie majątku repatriantów – tego, który mogą zabrać, a także nieruchomości, za które powinni otrzymać odpowiednie odszkodowanie<sup>12</sup>.

Jak pokaże czas, mimo zapewnień Bieruta, że wszystkie postulaty zostaną wzięte pod uwagę w rozmowach z Jugosłowianami, układ z 2 stycznia 1946 roku, zwany protokołem o przesiedleniu Polaków z Jugosławii, wcale nie uwzględniał wszystkich postulatów. Przeciwnie, niedomówienia w kwestii ruchomości i nieruchomości, a także odszkodowań za pozostawione w Jugosławii mienie stanowiły załóżek wielu późniejszych problemów.

Zanim jednak podpisano układ, w listopadzie skierowano do Bośni pracowników Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii, która bezpośrednio miała zająć się realizacją projektu repatriacji kilkunastu tysięcy Polaków. Szefem Misji został Witold Mączka, jego zastępcą Jan Modrzejewski, ponadto znaleźli się tam Ewa Wąsowicz i Józef Kozieradzki. Jan Jasiński, którego mylnie podaje Tadeusz Bugaj jako członka Misji, znalazł się w jej składzie dopiero w maju 1946 roku, kiedy wraz z żoną Witolda Mączki, Ewą, dołączył do pozostałych<sup>13</sup>.

---

<sup>11</sup> Zapis ten świadczy przede wszystkim o tym, że Polacy z Bośni byli ze sobą mocno zintegrowani i stanowili monolit. Wzajemnie się wspierali i sobie pomagali, co chciano wykorzystać w procesie repatriacji.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 84–87.

<sup>13</sup> AAN AB, sygn. 57, 14.05.1946.

Zastąpił on Józefa Kozieradzkiego, który powrócił do Polski<sup>14</sup>. Ponadto w pracę Misji zaangażowani byli również sami koloniści, którzy służyli swoim doświadczeniem i pomocą, jak choćby Adam Urban<sup>15</sup>. Cały personel Misji liczył prawie 40 osób, w tym 4 pełnoetatowych pracowników, którzy pełnili funkcje kierownicze.

Misja dzieliła się na 4 referaty:

- Referat Przesiedleńczy, w którym pracowało 9 osób. Jego kierownikiem był Jan Modrzejewski.
- Referat Transportowy, w ramach którego zatrudniano 8 pracowników. Dyrektorem był Józef Kozieradzki.
- Referat Informacji i Propagandy, zarządzany przez Ewę Wąsowicz, zatrudniający 8 pracowników.
- Referat Sanitarny, któremu przewodził dr Antoni Łobozowski. Wraz z nim zatrudnionych było 2 lekarzy i 5 sanitariuszy<sup>16</sup>.

Misja odpowiadała bezpośrednio przed Ambasadą RP w Belgradzie, do której zwracała się we wszystkich sprawach. Współpraca między nimi nie układała się jednak najlepiej. Jeszcze zanim doszło do podpisania protokołu, pojawiły się pierwsze problemy, gdyż ambasador Jerzy Karol Wende w ostatniej chwili zdecydował się zrezygnować ze spotkania z mieszkańcami polskich kolonii, przed czym kategorycznie przestrzegał go szef Misji, grożąc kompromitacją władz polskich, które reprezentował Wende, nie tylko w oczach chłopów polskich, ale też lokalnych władz jugosłowiańskich<sup>17</sup>. Jeszcze wielokrotnie w korespondencji będzie przewijał się wątek niesubordynacji Misji lub błędnych decyzji, jakie podejmował jej szef Witold Mączka lub jego zastępca Jan Modrzejewski. Choć dysponujemy ledwie fragmentami korespondencji między obydwojema urzędami, wydaje się, że wiele zarzutów kierowanych w stronę Misji było nieprawdziwych. Nie doszukiwałbym się w tym jednak złej woli ze strony Ambasady, a raczej niezrozumienia dla problemów, z jakimi Misja musiała się zmagać w czasie swojej działalności. Za prawdziwością tej tezy najlepiej przemawia fakt, że ostatecznie akcja repatriacyjna zakończyła się powodzeniem, natomiast

---

<sup>14</sup> AAN AB, sygn. 62, 03.06.1946.

<sup>15</sup> AAN AB, sygn. 62, 10.04.1946.

<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> AAN AB, sygn. 57, 21.12.1945.

bezpośrednio odpowiedzialni za jej realizację urzędnicy zostali nagrodzeni wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Członkowie Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii weszli w skład tzw. Komisji Mieszanej, w której znaleźli się również przedstawiciele strony jugosłowiańskiej. Delegacja liczyła 5 członków, jej szefem został Sveto Đorđević, pracownik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Została powołana do życia w lutym, natomiast jej ostateczny kształt ze strony Jugosławii potwierdzono w kwietniu 1946 roku<sup>18</sup>. Celem Komisji było przygotowanie całej akcji przesiedleńczej; zorganizowanie transportów i rozwiązanie wszystkich problemów, jakie pojawiły się w czasie realizacji projektu repatriacji Polaków z Jugosławii. Stąd jej międzynarodowy charakter.

Polska Misja Repatriacyjna w Jugosławii stanęła przed bardzo trudnym zadaniem. Jej działania odbywały się w warunkach, które spokojnie można by nazwać wojennymi, gdyż mimo oficjalnego zakończenia drugiej wojny światowej, na terenach wokół Banja Luki nadal grasowały grupy złożone z rozbitych oddziałów czetników i ustaszki. Całkowity brak kontroli ze strony państwa nad tymi terenami sprzyjał poczuciu bezkarności. Ofiarami agresji często byli Polacy. W raportach składanych zarówno przez samych kolonistów, jak i przez Misję ten problem był podnoszony bardzo często. Pozbawiona możliwości obrony ludność cywilna była łatwym celem nie tylko dla zaledwie częściowo zdemilitaryzowanych byłych żołnierzy, ale i dla zwykłych kryminalistów, którzy dla chęci zysku napadali na polskich gospodarzy. Często ich ataki kończyły się rujnowaniem całych wiosek, w efekcie czego mieszkańcy zniszczonych domów musieli chronić się w lesie<sup>19</sup>.

Napastnikami kierowała nie tylko chęć łatwego łupu, ale również żądza zemsty. Przywódca polskiej społeczności, dowódca XVIII Batalionu – Jan Kumosz, w liście do Komisji Mieszanej pisał, że ze względu na jego działalność w czasie wojny czuje się zagrożony ze strony chorwackich sąsiadów, przez co nie może zamieszkać w domu, który należy

---

<sup>18</sup> AAN AB, sygn. 57, 26.04.1946.

<sup>19</sup> T. Bugaj, op. cit., s. 88–91; AAN AB, sygn. 57, 16.04.1946; AAN AB, sygn. 63, 13.06.1946.



do niego od 1938 roku<sup>20</sup>. W podobnej sytuacji było wielu Polaków, którzy brali udział w walkach po stronie partyzantów.

Niebezpieczeństwo było na tyle duże, że również transporty należało wyposażyć w odpowiednią ochronę. Tyczyło się to transportu nie tylko z ludźmi, ale także z tytoniem, który miał wraz z repatriantami przyjechać do Polski<sup>21</sup>. Sprawa ochrony tego transportu stała się powodem sporu między Witoldem Mączką a ambasadorem Wende. Misja przygotowała ochronę dla transportów, natomiast Ambasada w ostatniej chwili zdecydowała się zeń zrezygnować. Na pytanie Misji o przyczyny takiej decyzji ambasador Wende w notatce odręcznej sporządzonej na dokumencie, który otrzymał, stwierdził, że o nic takiego nie prosił Misji i to ona ponosi odpowiedzialność za wniesiony wkład finansowy<sup>22</sup>.

W związku z napadami ludność z polskich wiosek decydowała się porzucić swoje domostwa (lub to, co z nich zostało) i wraz z pozostałościami dobytku przenieść się do Prnjavora, gdzie początkowo znajdowała się placówka Misji. O skali tego zjawiska świadczą statystyki chorych, jakie w jednym z raportów przytacza referent sanitarny Misji dr Antoni Łobozowski. Z tabeli chorych, którą szczegółowo prezentuję w materiałach archiwalnych, wynika, że podczas gdy w styczniu zgłosiło się do sanitariatu 193 chorych, w marcu było ich już 961<sup>23</sup>. Taki nagły napływ ubogich, głodnych i chorych osób paraliżował działania Misji. W liście ze stycznia 1946 roku Jan Modrzejewski, zastępca szefa Misji, stwierdził, że w Prnjavorze dzieją się rzeczy *niezwykłe*, szerzą się epidemie, w efekcie których większość Polaków przybywających do miasta – jeśli sama ze sobą nie przyniosła jakichś chorób, to pod wpływem fatalnych warunków sanitarnych pada ofiarą epidemii, jaka szaleje w mieście<sup>24</sup>. Dlatego Misja zwróciła się z dramatycznym apelem o zgodę na zakup niezbędnych lekarstw, gdyż władze jugosłowiańskie zlekceważyły

---

<sup>20</sup> AAN AB, sygn. 57, 08.02.1946.

<sup>21</sup> AAN AB, sygn. 62, 18.07.1946.

<sup>22</sup> Ibidem.

<sup>23</sup> Nawet fakt, że sanitariat zaczął pracę dopiero od połowy stycznia, nie zmienia faktu, że w krótkim czasie doszło do zwielokrotnienia liczby chorych potrzebujących pomocy lekarskiej. AAN AB, sygn. 62, 10.04.1946.

<sup>24</sup> AAN AB, sygn. 57, 18.01.1946.

wcześniejsze prośby w tej sprawie<sup>25</sup>. Działalność sanitarna Misji była niezwykle trudna. Liczba pacjentów zdecydowanie przewyższała możliwości niesienia pomocy. Z raportu sanitarnego, sporządzonego przez doktora Łobozowskiego, dowiadujemy się wielu szczegółów na temat jego działania. Oprócz wspomnianego Łobozowskiego Misja zatrudniała jeszcze dwóch lekarzy: dr. Jana Bachledę i dr. Edwarda Wittmana, który przybył jako pierwszy do Prnjavora. Poza nimi zatrudniono jeszcze kilka, w większości zupełnie niewykwalifikowanych osób, które pomagały w opiece nad chorymi.

Siedziba sanitariatu znajdowała się w budynku szpitala. Brak było jednak odpowiedniego sprzętu do przeprowadzania choćby mało skomplikowanych zabiegów medycznych. Zakupy, jakie poczyniono na ten cel w Zagrzebiu, mogły zaspokoić jedynie podstawowe potrzeby pacjentów. Nie było jednak mowy o hospitalizowaniu bardziej skomplikowanych przypadków. Pacjentów przyjmowano na drewnianych ławach, brakowało jakiegokolwiek sprzętu niezbędnego do przeprowadzania zabiegów. Nie może to jednak dziwić, gdyż również sam szpital, w którym znajdowała się siedziba Referatu Sanitarnego, nie posiadał ani jednej sali operacyjnej. Ponadto lekarze prowadzili również praktykę w terenie i dojeżdżali do potrzebujących.

Problem był również z lekami, których nie można było znikąd pozyskać, gdyż dopiero w połowie lutego otwarto w Prnjavorze pierwszą po wojnie aptekę. Niemniej jednak ze względu na ograniczenia finansowe brakowało lekarstw dla wszystkich pacjentów. Dlatego też zdecydowano się udzielać ich bez pobierania opłaty tylko tym osobom, które nie miały żadnych środków na ich zakup<sup>26</sup>.

Podstawowym celem Referatu Sanitarnego – oprócz świadczenia doraźnej pomocy mieszkańcom na miejscu, w Bośni i Hercegowinie – była pomoc w przygotowaniu sanitarnym transportów. Oprócz tego, że przesiedleńców poddawano przed odjazdem profilaktycznym szczepieniom, starano się również zapewnić im opiekę medyczną w trakcie podróży. Niestety, pomysł, jakie starał się forsować dr Antoni Łobozowski, zapewne z powodów finansowych (o czym sam lekarz

---

<sup>25</sup> Ibidem.

<sup>26</sup> AAN AB, sygn. 62, 10.04.1946.

wspomina) nie mogły zostać zrealizowane. Dlatego zorganizowano kurs dla kolonistów, na który zgłosiło się kilkadziesiąt dziewcząt i kobiet. Szkolenie miało na celu dostarczyć im wiedzy na temat udzielania pierwszej pomocy. Niestety, mimo najlepszych chęci lekarzy, bardzo trudno im było nauczyć czegoś chłopską młodzież.

Na kurs zgłosiło się 22 osoby, przeważnie dziewcząt wiejskich w wieku od 17 do 30 lat. Kurs rozpoczęto 1.III.46. Jednakże z elementem z jakim się tu spotkaliśmy niewiele można było osiągnąć. Muszę podkreślić, że połowa kandydatów ledwie umiała się podpisać, a w większości z biedą mogła obliczyć ile ma lat. Poziom więc inteligencji bardzo słaby [...] Organizując apteczki podróżne byliśmy w kłopotcie, które lekarstwa można wydać w ręce takich laików – tak więc zaopatrzone apteczki tylko w najbardziej znane lekarstwa i jak najmniej mogące szkodzić w ramach niewłaściwego ich dozowania czy aplikowania. Do każdej apteczki takiemu ad hoc stworzonemu sanitariuszowi dawano pismo instrukcyjne, co jak, i kiedy ma używać, okazało się jednak, że z odczytaniem tych instrukcji mieli dużo trudności<sup>27</sup>.

Wobec powyższych kłopotów dziwi odrzucenie propozycji przyjęcia wagonu sanitarnego, jaką złożył Misji Urząd do Spraw Repatriacji w czerwcu 1946 roku<sup>28</sup>. Ze względu na to, że dysponujemy wyłącznie tą odpowiedzią, trudno jest jednoznacznie stwierdzić, dlaczego Misja nie zdecydowała się skorzystać z tej oferty, tym bardziej że o podobny wagon apelował dr Antoni Łobozowski w wyżej przywołanym raporcie. Być może władze Misji chciały pokazać, że kontrolują sytuację i nie potrzebują pomocy Warszawy. Wydaje się, że to bardzo prawdopodobna interpretacja, ponieważ w maju 1946 roku Misja została oskarżona przez Poselstwo Polskie w Pradze o niedostateczne przygotowanie transportów, także pod względem medycznym. Przeciw takiej negatywnej opinii w Ambasadzie RP w Belgradzie stanowczo protestował Witold Mączka<sup>29</sup>. Być może właśnie dlatego władze Misji, przedłożyły zdrowie repatriantów, by ratować swój prestiż, i uniosły się honorem, odmawiając przyjęcia pomocy z Warszawy. Nie ulega

---

<sup>27</sup> Ibidem.

<sup>28</sup> AAN AB, sygn. 62, 06.07.1946.

<sup>29</sup> AAN AB, sygn. 63, 03.06.1946.

jednak wątpliwości, że w późniejszym okresie działania Misji (po raporcie doktora Łobozowskiego) sytuacja sanitarna transportów uległa poprawie, gdyż wiadomo, że przynajmniej niektóre tabory z przesiedleńcami były objęte opieką lekarską<sup>30</sup>. Z pewnością problem ten był jednak jedną z największych bolączek Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii.

Oprócz zapewnienia opieki medycznej, należało również zaopiekować się kolonistami, zapewniając im wyżywienie, ciepłe odzienie, a także – w przypadku dzieci – dostęp do edukacji. Dlatego też w styczniu 1946 roku Ambasada w Belgradzie zadeklarowała, że dostarczy pomoc w dożywianiu tysiąca polskich rodzin z Prnjavora, oczekujących na powrót do Polski. W tym celu skierowała odpowiednie pismo do Misji, by ta zwróciła się z prośbą do władz lokalnych o pomoc w koordynacji działań na miejscu, tak by żywność trafiła do najbardziej potrzebujących osób<sup>31</sup>. Potrzeby wciąż rosnącej liczby obywateli polskich, ściągających do Prnjavora całymi rodzinami, powodowały, że stale rosły wydatki Misji, co było tym groźniejsze dla stabilności budżetu Misji, że istniał problem z finansowaniem jej działań. W samym tylko styczniu i lutym z obiecanych 10 000 dinarów Misja otrzymała ledwie 100... By zaradzić kłopotom finansowym, Witold Mączka musiał wielokrotnie prosić o coraz to nowe pożyczki za pośrednictwem Ambasady w Belgradzie<sup>32</sup>.

Problemy budżetowe Misji są jednym z głównych wątków korespondencji między Misją a Ambasadą RP w Belgradzie. Pojawiają się one od początku działalności Misji w Bośni i Hercegowinie i trwają aż do formalnego zakończenia jej działalności. Także brak aprowizacji, zwłaszcza dla pierwszych transportów – odprawionych w marcu 1946 roku, tłumaczono niedostateczną ilością gotówki, którą można byłoby przeznaczyć na ten cel. W ten sposób próbowano uzasadnić przypadki żebractwa najuboższych repatriantów w czasie postoju transportów na stacjach kolejowych w Czechosłowacji<sup>33</sup>.

---

<sup>30</sup> AAN AB, sygn. 62, 04.05.1946.

<sup>31</sup> AAN AB, sygn. 57, 14.01.1946.

<sup>32</sup> AAN AB, sygn. 57, 05.02.1946.

<sup>33</sup> AAN AB, sygn. 63, 03.06.1946.

Ciągle wydatki powodowały, że pracownicy Misji musieli czekać po kilka miesięcy na swoje wynagrodzenie. Skoro brakowało pieniędzy dla urzędników, trudno się dziwić, że nie było ich na leki, żywność czy paszę dla zwierząt, co zwłaszcza w czasie podróży było nie lada problemem<sup>34</sup>. Pracownicy Misji zdawali sobie sprawę, że powodzenie repatriacji jest uzależnione w dużej mierze od tego, czy gospodarze będą mogli zaczynać „nowe życie” wraz ze zwierzętami gospodarskimi, które wówczas były nie tyle oznaką prestiżu, co raczej miały zapewnić rodzinie przynajmniej minimum egzystencji. Ponadto na ziemiach odzyskanych istniał spory problem z pogłowiem bydła, więc każde żywe zwierzę było bardzo cenne, zarówno dla rozwoju rodziny, jak i dla lokalnej społeczności. Dlatego Misja często zwracała się do Ambasady RP w Belgradzie z licznymi prośbami o udzielenie pożyczki umożliwiającej sprawne działanie.

Gdy udało się zapewnić podstawowe warunki egzystencji Polakom przybyłym z okolicznych wiosek do Prnjavora, Misja – na prośbę Ambasady RP w Belgradzie – zdecydowała się roztoczyć opiekę nad szkołą dla polskich dzieci. Z raportu, jaki sporządzono, aby wykazać niezbędne dla działania szkoły potrzeby, dowiadujemy się między innymi o tym, że w lutym placówka zajmowała się opieką nad 185 dziećmi. Zostały one przydzielone do klas od pierwszej do czwartej. W szkole pracowało dwóch polskich nauczycieli, którzy wywodzili się ze środowiska kolonistów. Patrząc na liczbę podręczników, o jakie prosiła Misja dla uczniów, widać, że najwięcej dzieci uczęszczało do klasy pierwszej – 60, w klasie drugiej było ich nieco mniej – 54. Klasa trzecia i czwarta to kolejno 40 i 30 uczniów. Dzieci uczęszczały do szkoły na dwie zmiany: w godzinach od 9 do 12 i od 14 do 17<sup>35</sup>.

Oficjalnie Misja przejęła opiekę nad szkołą dla dzieci polskich w Prnjavorze 1 marca 1946 roku. Miesięczny budżet placówki wynosił 8 tysięcy dinarów, z czego większość – 5 tysięcy – była przeznaczona na pokrycie kosztów pracy nauczycieli. Kierownikiem szkoły, jak się wydaje na podstawie niniejszego sprawozdania – nieodpłatnie, pozostał Jan Kumosz<sup>36</sup>. Ruchy ludności, jakie wtedy miały miejsce,

<sup>34</sup> AAN AB, sygn. 62, 28.06.1946.

<sup>35</sup> AAN AB, sygn. 57, 08.02.1946.

<sup>36</sup> AAN AB, sygn. 57, 07.03.1946.

z pewnością nie sprzyjały prowadzeniu lekcji. Choć w raporcie z kwietnia 1946 roku jest informacja o tym, że szkoła realizuje program od pierwszej do czwartej klasy szkoły podstawowej, trudno przypuszczać, by rzeczywiście tak było. Z jednej strony do Prnjavora wciąż przybywali nowi mieszkańcy kolonii, z drugiej natomiast od marca zaczęły wyruszać pierwsze transporty z kolonistami. Od 1 do 25 marca szkoła opiekowała się 219 dziećmi, natomiast po odjeździe pierwszych czterech transportów liczba uczniów zmniejszyła się o 134 wychowanków. W kwietniu 1946 roku, na skutek ciągłych migracji, zwiększyła się do 119<sup>37</sup>. Nie sposób więc w takich warunkach prowadzić lekcji, dlatego należy przypuszczać, że szkoła pełniła raczej rolę ochronki, gdzie dzieci mogły spędzić trochę czasu, niż rzeczywistej szkoły.

Oprócz szkoły dla dzieci uruchomiono również kuchnię, gdzie mogły one otrzymać za darmo ciepły posiłek, często będący w tych warunkach ich jedynym posiłkiem w ciągu dnia. W kuchni pracowały 4 osoby, spośród których kierowniczką pełniła tę funkcję nieodpłatnie. Ponadto zatrudniona była jedna kucharka i jej pomocnica, natomiast nad zapasami czuwał magazynier. Miesięczny budżet kuchni wynosił 28 tysięcy dinarów. Racje żywnościowe, które mogła zaoferować kuchnia z budżetu, jakim dysponowała Misja na ten cel, wyglądały bardziej niż skromnie. Na jedno dziecko przypadało miesięcznie około pół kilograma mięsa, tyle samo sera, ćwiartka konserwy, 2 kilogramy ziemniaków, pół jajka, ćwierć kilograma śliwek, ćwierć kilograma smalcu. Nieco więcej było pszenicy i wiele wskazuje, że to właśnie ona była podstawą diety<sup>38</sup>. Gdyby nie dodatkowa pomoc prywatnych ofiarodawców, a także władz lokalnych, z pewnością działalność kuchni dożywającej polskie dzieci nie byłaby możliwa. Jest to więc kolejny wymowny przykład na niekompetencję i zupełny brak rozeznania władz polskich, które kompletnie nie radziły sobie z niesieniem pomocy repatriantom.

Zadaniem Misji było nie tylko doraźne niesienie pomocy, ale przede wszystkim organizacja transportów do Polski. Zadanie to nie należało do łatwych. Należało nie tylko załatwić wszystkie kwestie związane

---

<sup>37</sup> AAN AB, sygn. 62, 10.04.1946.

<sup>38</sup> Ibidem.

z pociągami, pozwoleniami na przejazd itd., ale również przeprowadzić repatriację w sposób, który jak najmniej dotknąłby i tak już mocno umęczoną w czasie drugiej wojny światowej ludność. Po drugiej stronie stała delegacja jugosłowiańska, która z kolei miała czuwać nad tym, by przesiedlenie Polaków odbiło się jak najmniej negatywnie na lokalnej gospodarce.

Komisja Mieszana musiała się mierzyć z wieloma problemami wynikłymi z różnych poglądów, jakie strona polska i jugosłowiańska miały na wiele spraw. Jednym z najbardziej palących problemów, a zarazem dobrym przykładem takiego konfliktu interesów była sprawa zdefiniowania, czym są ruchomości, jakie mogli ze sobą zabrać powracający do Polski chłopi. Sprawa dotyczyła silników motorowych niezbędnych do uruchomienia młynów<sup>39</sup>. W kwietniu Polska Misja Repatriacyjna w Jugosławii zwróciła się z pytaniem do polskiej ambasady o to, w jaki sposób należy definiować, czym jest ruchomość, a czym nieruchomość. Od tej definicji zależało, w jaki sposób należy potraktować tych gospodarzy, którzy pragną ze sobą zabrać silniki motorowe służące za napęd do młynów. Strona polska naturalnie stała na stanowisku, że motory są ruchomością, którą gospodarze mogą dysponować, a tym samym mogą je ze sobą zabrać (co było dość karkołomne ze względu na wagę takiego motoru) lub – co częściej miało miejsce – sprzedać<sup>40</sup>. Z tym stanowiskiem nie zgadzała się natomiast strona jugosłowiańska, która uważała, że motor jest nieruchomością i jako taka powinna pozostać w ich kraju. Co więcej, rolnikom nie należało się za nią jakiegokolwiek odszkodowanie<sup>41</sup>.

Ambasada poparła stanowisko Misji. Jednakże zważywszy na fakt, że umowa między Polską a Jugosławią dotycząca repatriantów musiała zostać odnowiona, gdyż za kilka miesięcy wygasła (ze względu na opóźnienia akcji repatriacyjnej)<sup>42</sup>, ambasador Wende, nie chcąc narażać się na zerwanie umowy, zwrócił się z pytaniem o interpretację tego przepisu do strony jugosłowiańskiej, jednocześnie proponując rozwiązanie problemu. Mianowicie silniki miały zostać w jugosłowiańskich

---

<sup>39</sup> AAN AB, sygn. 57, 16.04.1946.

<sup>40</sup> Ibidem.

<sup>41</sup> AAN AB, sygn. 57, 27.04.1946.

<sup>42</sup> AAN AB, sygn. 62, 19.04.1946.

młynach, jednakże właściciele musieliby otrzymać odpowiednie odszkodowanie z tego tytułu<sup>43</sup>. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Jugosławii odpowiedziało, że mimo iż nie zgadza się z definicją polskiej strony co do nieruchomości, to jednak w „duchu przyjaźni i słowiańskiego braterstwa” wspaniałomyślnie zgadza się, by chłopcy mogli zabrać lub sprzedać motory. Niemniej jednak – jak można przeczytać w dokumencie – Jugosłowianie zaznaczają, że to lokalne władze mają prawo pierwokupu w razie, gdyby chłop zechciał sprzedać sprzęt<sup>44</sup>.

Zdecydowanie więcej emocji budziła kwestia zniszczeń, jakich Polacy mieli dokonywać na pozostawionych terenach. Strona jugosłowiańska z oburzeniem donosiła o przypadkach niszczenia mienia przez Polaków: wycinania winorośli, niszczenia pól uprawnych, dewastowania domostw<sup>45</sup>. Polska Misja Repatriacyjna w Jugosławii na wieść o tego typu wydarzeniach została zobligowana do sprawdzenia, czy zarzuty drugiej strony były prawdziwe. W tym celu udała się do polskich wiosek, by sprawdzić, czy rzeczywiście przypadki niszczenia mienia przez Polaków miały miejsce. Jak wynika z raportu, który został sporządzony na początku lutego 1946 roku, rzeczywiście przypadki, o których była mowa w piśmie, się zdarzały. Niemniej jednak działania te nie miały charakteru masowego i były wyłącznie jednostkowym wybrykiem. Co więcej, strona polska zauważyła, że zdecydowanie częściej do niszczenia polskiego mienia dochodzi nie za sprawą Polaków, ale za sprawą ich chorwackich i serbskich sąsiadów, którzy dopuszczają się tego typu agresji wobec swoich polskich sąsiadów<sup>46</sup>. Ambasada w odpowiedzi do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Jugosławii wyraziła nadzieję, że podobne przypadki, jak te wymienione w raporcie, nie będą miały już miejsca<sup>47</sup>. Na tym – jak się wydaje – spór między stronami o niszczenie mienia opuszczanego przez Polaków dobiegł końca.

Różnice między stroną jugosłowiańską a polską pojawiły się również w innej kwestii – dotyczącej liczby zwierząt, które przesiedleńcy mogli zabrać. Problem ten był również szczegółowo dyskutowany między

---

<sup>43</sup> AAN AB, sygn. 57, 27.04.1946.

<sup>44</sup> AAN AB, sygn. 57, 03.05.1946.

<sup>45</sup> AAN AB, sygn. 57, 25.01.1946.

<sup>46</sup> AAN AB, sygn. 57, 02.02.1946.

<sup>47</sup> AAN AB, sygn. 57, 08.02.1946.



obiema stronami, gdyż ze względu na brak precyzyjnych wytycznych wynikających z protokołu ze stycznia 1946 roku istniało wiele kontrowersji odnośnie do żywego inwentarza, jaki mogli zabrać ze sobą koloniści. Przede wszystkim spór dotyczył rodzaju wywożonych zwierząt, a także tak zwanego przychówku, czyli prosiąt, źrebiąt, cieląt, które pojawiły się na świecie w czasie trwania procesu przesiedlenia. Strona polska chciała, by gospodarze mogli zabierać ze sobą dowolne gatunki zwierząt, byle tylko liczba zgadzała się z wytycznymi z protokołu, natomiast strona jugosłowiańska zupełnie inaczej interpretowała te zapisy<sup>48</sup>. Chodziło o liczbę i rodzaj zwierząt, które miały zostać wywiezione. Jak już stwierdziłem wyżej, żywy inwentarz był niezwykle cenny w okresie bezpośrednio po wojnie, gdyż pogłowie bydła rogatego i nierogacizny drastycznie zmalało na skutek działania wrogich sobie armii. Problem ten dotyczył zarówno Polski, jak i Jugosławii. Bardzo wymowny jest fragment jednego z raportów dotyczących tego problemu, przesłanego przez Misję do Ambasady w Belgradzie. Czytamy w nim:

Jeżeli chodzi o straty jakie osadnicy w inwentarzu żywym ponieśli, to odnieść je należy w pierwszym rzędzie do rekwizycji wojskowych w czasie trwania działań wojennych, kiedy to rabowali bydło Polakom Niemcy, czetnicy, ustasze, oraz konfiskowały oddziały Armii regularnej za kwitami odszkodowań, których dotychczas nie otrzymali.

Dlatego też każde zwierzę – krowa, koń, świnia, owca itd. – było bardzo ważne tak dla strony jugosłowiańskiej, jak i polskiej. Choć nie ma dokumentu potwierdzającego załatwienie tej sprawy, wydaje się, że kompromis, jaki osiągnięto, nie był dostatecznie satysfakcjonujący dla strony polskiej, gdyż – jak możemy przeczytać w jednym raporcie z transportów za lipiec 1946 roku – oficjalne liczby inwentarza żywego różniły się od rzeczywistych ze względu na to, że chłopci starali się ukrywać dodatkowe zwierzęta, które ze sobą zabierali<sup>49</sup>. Musieli się oni przy tym wykazywać sporym sprytem (a być może i zmysłem negocjacyjnym), gdyż w czasie ładowania transportu czuwali milicjanci jugosłowiańscy, których zadaniem było sprawdzanie, czy zapisy z proto-

---

<sup>48</sup> AAN AB, sygn. 63, 03.06.1946.

<sup>49</sup> AAN AB, sygn. 62, 31.07.1946.

kołów są respektowane przez repatriantów<sup>50</sup>. Jak widać, nadwiślańska fantazja i kreatywność okazały się skuteczniejsze niż milicyjna solidność jugosłowiańskich stróżów prawa.

Sprawy powyższe pokazują, że współpraca w ramach Komisji Mieszanej nie zawsze układała się harmonijnie. Jednakże biorąc pod uwagę warunki, w jakich musiała pracować ta Komisja, wydaje się, że między stroną polską i jugosłowiańską panowały dobre stosunki. Sam fakt, że szef Misji Witold Mączka będzie za wszelką cenę starał się forsować pomysł zaproszenia jugosłowiańskiej delegacji do Polski, niejako „w nagrodę” za pomoc w przeprowadzeniu akcji repatriacyjnej, świadczy o dobrej na ogół współpracy między obydwoma podmiotami. Kolejnym dowodem na to są również odznaczenia, jakie Polacy szykowali dla najbardziej zaangażowanych Jugosłowian<sup>51</sup>.

W raporcie przesłanym być może do Ministerstwa Apropowizacji i Handlu możemy przeczytać, że współpraca na ogół układała się bardzo dobrze, choć oczywiście zdarzały się przykre momenty. Przykładem takich nieprzyjemności był choćby przypadek w Slatinie, gdzie agresywnie zachowujący się milicjanci grozili pracownikom Misji więzieniem<sup>52</sup>, czy też nękanie niektórych osadników niezapowiedzianymi wizytami urzędników w celu spisania ich mienia, którego nie pozwolono ze sobą zabierać<sup>53</sup>. Były to jednak odosobnione incydenty, których nie powinno się wiązać z działalnością Komisji Mieszanej. Ta – jak można się było przekonać w kwestii silników – była w stanie wypracować kompromis, który satysfakcjonował wszystkie zainteresowane strony.

Ponadto warto wspomnieć o pozytywnych reakcjach, które towarzyszyły samemu wyjazdowi osadników. Choć więcej w nich charakterystycznej dla reżimu komunistycznego patetyczności niż zwykłej ludzkiej wdzięczności, to jednak wspólne występy młodzieży polskiej i jugosłowiańskiej, jak i uroczysta kolacja zorganizowana przez miejscowe władze Prnjavora były bardzo pozytywnie odbierane

---

<sup>50</sup> AAN AB, sygn. 63, 03.06.1946.

<sup>51</sup> AAN AB, sygn. 62, 08.11.1946.

<sup>52</sup> AAN AB, sygn. 62, [brak daty].

<sup>53</sup> AAN AB, sygn. 57, 05.02.1946.

przez polską społeczność<sup>54</sup>. Mimo agresji ze strony sąsiadów, stosunek władz lokalnych do polskiej diaspory był życzliwy. Nie należy jednak przesadzać w zbyt pozytywnej ocenie. Oczywiście, w sporach między Polakiem a Jugosłowianinem to ten drugi miał zdecydowanie większe szanse odniesienia końcowego sukcesu. Nie jest to jednak nic dziwnego i nietypowego. W Polsce Ludowej mieliśmy do czynienia z identyczną sytuacją. Poszanowanie dla mniejszości narodowych przez długie lata było praktycznie żadne. Choć nie brakowało pozytywnych inicjatyw, takich jak przyjęcie kilkudziesięciu tysięcy Greków<sup>55</sup>, to jednak mimo wszystko szowinizm narodowy, często mylony ze źle rozumianym patriotyzmem, był popularny w krajach komunistycznych, zwłaszcza krótko po drugiej wojnie światowej. Niemniej należy zauważyć, że Polacy – może w minimalnym stopniu, ale jednak – zostali docenieni przez władze jugosłowiańskie za wkład, jaki wnieśli w ostateczne zwycięstwo. Marszałek Josip Broz-Tito cieszył się ogromnym szacunkiem Polaków walczących w szeregach jego armii, nie mniejszym niż wśród swoich rodaków.

Opowieści, jakoby sam Tito żegnał odjeżdżających Polaków i namawiał ich do pozostania w Jugosławii, obiecując specjalne względy<sup>56</sup>, są oczywiście imaginacją powstałą w głowach Polaków opuszczających Bośnię i Hercegowinę. Nie znajdują one jakiegokolwiek poparcia w źródłach. Rzeczywiście przed odjazdem pierwszych transportów wygłoszono przemówienie, w którym podkreślono doniosłą rolę Polaków w zwycięstwie partyzantów. Przemawiającym nie był jednak Josip Broz-Tito, ale burmistrz Prnjavora, a także Jan Modrzejewski z Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii. W raporcie przesłanym polskiej ambasadzie w Belgradzie, powstałym krótko po tym wydarzeniu, możemy przeczytać:

W dniach 26 i 30.III br. na placu targowym zebrani zostali odjeżdżający i w serdecznych słowach pożegnani przez burmistrza miasta, szefa

---

<sup>54</sup> AAN AB, sygn. 62, 10.04.1946.

<sup>55</sup> A. Kurpiel, *Uchodźcy z greckiej wojny domowej na Dolnym Śląsku – zarys problematyki*, „Pamięć i Przeszołość” 2010, nr 3, s. 157–168.

<sup>56</sup> J. Zimirska, *Bośnia – wątpliwy raj*, Osieczów 2012, s. 59–60.

i członków Misji Jugosłowiańskiej. W imieniu Misji Polskiej przemawiał zastępca szefa Misji ob. Modrzejewski<sup>57</sup>.

Z pewnością nie było wśród zebranych żegnających Polaków legendarnego Marszałka. Jednak już sam fakt pojawienia się tego typu „mitu” świadczy o tym, że Polacy opuszczający Jugosławię czuli się „kimś ważnym”, lub przynajmniej chcieli się takimi poczuć. Takich „mitów” mających podkreślić doniosłą rolę Polaków w zwycięstwie nad faszyzmem było więcej. Wśród starszych osób do dzisiaj krąży pogłoska, jakoby Polacy w czasie wojny uratowali życie Josipa Broz-Tity. Istnieją przynajmniej dwie wersje tego wydarzenia. Jedna mówi o kilku odważnych dziewczynkach, które rannego Marszałka schowały w trumnie i w ten sposób przetransportowały w bezpieczne miejsce<sup>58</sup>. Z drugiej wersji dowiadujemy się, że został on przez Polaków ukryty w pniu drzewa gdzieś w okolicach Banja Luki<sup>59</sup>. Te opowieści, mimo że nie mają potwierdzenia w źródłach, stanowią bardzo ważny element wpływający na budowanie tożsamości przez społeczność polskich repatriantów przybyłych na Dolny Śląsk z Jugosławii. Warto byłoby się nad tym problemem pochylić i poddać go szczegółowej analizie, jest to jednak zadanie, które pozostawiam antropologom.

## Przygotowanie transportów

Polska Misja Repatriacyjna w Jugosławii, zajmując się doraźnymi problemami nękającymi kolonistów (głód, choroby, opieka nad najmłodszymi), jednocześnie działała na rzecz uruchomienia regularnych transportów z repatriantami. Pod względem logistycznym nie było to zadanie łatwe, gdyż należało sporządzić listę osób chętnych do wyjazdu, co utrudniał fakt, że spora część polskich kolonistów w czasie wojny lub bezpośrednio po niej straciła cały swój dorobek, w tym dokumenty osobiste. Warto w tym miejscu wspomnieć, że to kolonista musiał zgłosić chęć wyjazdu, gdyż decyzja o opuszczeniu

---

<sup>57</sup> AAN AB, sygn. 62, 10.04.1946.

<sup>58</sup> K. Pielech, *Emigracja i życie Polaków w Bośni w latach 1890–1946*, Bolesławiec 2008, s. 61–62.

<sup>59</sup> J. Zimirska, op. cit., s. 59.

Jugosławii była dobrowolna. Ponadto nie każdy Polak, który przeniósł się z Jugosławii do Polski, musiał korzystać z pośrednictwa Misji. Jednakże pomoc polskiej strony była dla repatrianta korzystna, gdyż na podstawie zapisów z protokołu mógł on bezcłowo wywieźć wszystkie swoje ruchomości<sup>60</sup>.

Władze polskie prowadziły akcję informacyjną mającą zachęcić Polaków do wyjazdu<sup>61</sup>. Oprócz indywidualnych spotkań członków Misji z kolonistami<sup>62</sup>, prowadzono również działania propagandowe przy użyciu mass mediów: prasy<sup>63</sup>, a nawet radia<sup>64</sup>. Starano się dotrzeć do jak największej liczby Polaków rozsianych po całej Jugosławii, gdyż – należy to podkreślić – oprócz kolonistów osadzonych w Bośni i Hercegowinie w okresie austro-węgierskim, w transportach, zwłaszcza tych późniejszych, znalazło się sporo osób, które trafiły do Jugosławii dopiero w czasie drugiej wojny światowej. Oprócz artykułów w prasie jugosłowiańskiej, wzywających Polaków do powrotu „na ojczyzny łono<sup>65</sup>”, także w Polsce prowadzono intensywną akcję propagandową za łamach prasy<sup>66</sup>.

W efekcie zgłaszało się bardzo dużo ludzi, głównie z terenów Jugosławii. Ponadto pojawiały się również osoby z Polski, które poszukiwały swoich krewnych lub prosiły Ambasadę RP w Belgradzie o pomoc w sprowadzeniu ich rodziny<sup>67</sup>. Jak podkreśla raport Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii, do 10 kwietnia 1946 roku udało się załatwić pozytywnie 85 procent wszystkich spraw, z jakimi petenci zgłaszali się do placówki Misji<sup>68</sup>. W większości były to właśnie kwestie dotyczące zapisów na kolejne transporty. Do tego też czasu przeprowadzono ewidencję ponad 3,5 tysiąca rodzin, co dało łącznie liczbę około 18 tysięcy osób chętnych do wyjazdu. Spisano ich

---

<sup>60</sup> AAN AB, sygn. 63, 01.07.1946.

<sup>61</sup> AAN AB, sygn. 62, 17.06.1946.

<sup>62</sup> AAN AB, sygn. 62, 14.06.1946.

<sup>63</sup> AAN AB, sygn. 62, 17.06.1946.

<sup>64</sup> AAN AB, sygn. 62, 10.04.1946.

<sup>65</sup> *Neka je srećan put našoj braći Poljacima*, „Glas” z dn. 30.06.1946, s. 2.

<sup>66</sup> Zajmował się tym Referat Informacji i Propagandy Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii.

<sup>67</sup> AAN AB, sygn. 62, [brak daty dziennej] 09.1946.

<sup>68</sup> AAN AB, sygn. 62, 10.04.1946.

mienie – tak ruchomości, jak i nieruchomości, a także bydło i inny żywy inwentarz.

Choć zebranie chętnych i ich przygotowanie do podróży było najważniejszym elementem w organizacji transportu, nie było jedynym tego typu przedsięwzięciem. Równie istotne co ewidencja osób i ich aprowizacja w podróży było zorganizowanie środków transportu i załatwienie zgody na przewóz przez tereny kilku państw. Transporty wyjeżdżały ze stacji Bosanski Brod lub Okuczany. Ostatnią stacją w Jugosławii była Subotica, następnie transport kierował się do Budapesztu na Węgrzech i Bratysławę, będącej wówczas w granicach Czechosłowacji. Pierwszym miastem w Polsce, do którego zawiązał pociąg z repatriantami, było Międzyzlesie, skąd bezpośrednio udawano się do Bolesławca<sup>69</sup>. Drogę, jaką przemierzali repatrianci, możemy prześledzić na poniższej mapie.

Mapa nr 1. Kierunek transportów z polskimi repatriantami z Jugosławii w 1946 r.



Źródło: A. Applebaum, *Za żelazną kurtyną*, Warszawa 2013.

<sup>69</sup> AAN AB, sygn. 63, [brak daty].

Misja musiała więc załatwić wszystkie formalności związane z umożliwieniem przejazdu transportów przez trzy kraje. Jugosławia, będąca stroną bezpośrednio zaangażowaną w akcję, nie robiła żadnych problemów. Ministerstwo Komunikacji już 31 stycznia 1946 roku wydało pozwolenie na przewóz kolejowy transportów z przesiedleńcami, dodatkowo oferując wagony potrzebne do przewiezienia Polaków ze stacji z miejsca ich zamieszkania do stacji, gdzie miało odbywać się załadowanie transportów<sup>70</sup>.

Inaczej rzecz się miała z Czechosłowacją i Węgrami, gdzie zarząd okupacyjny wciąż sprawowała Armia Radziecka. Najprawdopodobniej w drugiej połowie lutego udało się uzyskać wstępną zgodę Ministerstwa Spraw Zagranicznych Czechosłowacji na przejazd przez granicę ich kraju transportów z repatriantami. Jednakże zgoda ta była okupiona wieloma warunkami, z których najważniejsze dotyczyły rekompensaty ze strony polskiej za „wszystkie koszty połączone z przeprowadzeniem tych transportów”<sup>71</sup>. Transporty na terenie Czechosłowacji musiały posiadać w obstawie jednego przedstawiciela lokalnych władz. W przypadku postoju na terenie kraju żaden z pasażerów nie mógł opuścić terenu dworca. Na 48 godzin przed pojawieniem się taboru odpowiednie władze czechosłowackie, odpowiedzialne za transport i bezpieczeństwo, musiały zostać poinformowane. Każdy transport musiał być ponadto zaopatrzony w dokładny opis tego, co i jak przewozi, i być odpowiednio skontrolowany pod względem sanitarnym<sup>72</sup>. Władze krajowe wymagały również każdorazowo wizy wystawionej przez Poselstwo Czechosłowackie w Belgradzie, od czego jednak później odstąpiły – zgodnie z oczekiwaniami strony polskiej<sup>73</sup>.

Mimo tak wielu obostrzeń, największym problemem Misji w czasie transportu repatriantów przez Czechosłowację nie okazały się lokalne władze, ale... Polskie Poselstwo w Pradze, które mocno krytykowało działania Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii. W raporcie z 16 kwietnia 1946 roku szef Misji, Witold Mączka, tłumaczył się polskiej ambasadzie ze skargi, jaką Poselstwo złożyło w związku

---

<sup>70</sup> AAN AB, sygn. 57, 08.03.1946.

<sup>71</sup> AAN AB, sygn. 57, [brak daty].

<sup>72</sup> Ibidem.

<sup>73</sup> Ibidem.

z aprowizowaniem pierwszych transportów z repatriantami. Według niego winnym braku paszy dla zwierząt nie jest Misja, gdyż nie otrzymała odpowiednich środków finansowych na jej zakup. Co znamienne, Mączka stwierdza, że bez natychmiastowego zastrzyku gotówki na ten cel urząd, któremu przewodzi, nie będzie mógł wziąć odpowiedzialności za to, że część zwierząt nie wytrzyma trudów podróży<sup>74</sup>.

[...] zaznaczaliśmy, że paszę jest bardzo trudno zdobyć i trzeba ją częstokroć sprowadzać z miejscowości odległych o 150–200 km od stacji załadunkowej, co wymaga czasu i pieniędzy. Zaznaczamy, że jeśli sprawa ta nie będzie w krótkim terminie załatwiona, nie możemy przyjąć odpowiedzialności za dowiezienie resztek bydła do kraju<sup>75</sup>.

Inne argumenty, jakoby przesiedleńcy mieli głodować i żebrać na czeskich stacjach o żywność, stanowczo odrzucił, jednocześnie stwierdzając, że Misja ze względów finansowych nie może zapewnić całkowitej ochrony dla najbardziej potrzebujących, gdyż najzwyczajniej nie posiada na to środków<sup>76</sup>. Odbijając piłeczkę, Mączka zarzucił polskiemu Poselstwu, że to właśnie ze względu na opieszałość urzędników polskich w Pradze dochodzi do opóźnień, co naraża repatriantów na jeszcze większe cierpienia. Dla porównania – takich kłopotów jak z przejazdem przez teren Czechosłowacji nie ma ani w Jugosławii, ani na Węgrzech<sup>77</sup>.

Konflikt między Misją a placówką dyplomatyczną w Pradze miał kilka odsłon i z fragmentów korespondencji, jakimi dysponujemy, widać, że przedstawiciele obydwu placówek nie mogli liczyć na wzajemną sympatię. Widać, że Stefan Werblowski, stojący na czele Poselstwa w Pradze, i Witold Mączka byli wyraźnie skonfliktowani. Trudno jednak powiedzieć, czy spór między dwoma dyplomatami dotyczył wyłącznie kwestii repatriantów, czy miał on inne, bardziej prywatne podłoże. Bez względu jednak na to „wojna” na skargi trwała. W czerwcu Werblowski ponownie skrytykował Misję za przygotowanie dalszych transportów<sup>78</sup>, na co wyraźnie poirytowany Mączka

<sup>74</sup> AAN AB, sygn. 62,16.04.1946.

<sup>75</sup> Ibidem.

<sup>76</sup> AAN AB, sygn. 63, 03.06.1946.

<sup>77</sup> Ibidem.

<sup>78</sup> AAN AB, sygn. 62, 03.07.1946.



odpowiedział, że skoro urzędnicy w Pradze tak mocno są zaangażowani w komentowanie działań związanych z repatriacją, to niech sami zajmą się zdobywaniem kredytów na ten cel<sup>79</sup>, tym bardziej że ich ciągle narzekania, przy jednoczesnym braku działań, nie pomagają w szybszym zakończeniu procesu przesiedlenia.

W materii tej powołuję się uprzejmie na telegram mój z dnia 19.VI.46 r. w którym wnioskowałem, że na terenie Czechosłowacji nie zostały przepuszczone XVII i XVIII transporty i wygłodzone czekały na przepuszczenie ich przez granicę z Czechosłowacji do Polski. Wobec energicznego stanowiska placówki w Pradze, uważałbym za celowe, aby ona zajęła się udzieleniem kredytów na akcję repatriacyjną Polaków z Jugosławii. Środków dostatecznych na ten cel Misja, jak wiadomo Ambasadzie, nie posiada<sup>80</sup>.

Konflikt z Poselstwem w Pradze, przypominający prywatną wojenkę na linii Werblowski – Mączka, nie był jedynym kłopotem, z jakim zmagala się Misja w czasie przesiedlenia Polaków. 29 lipca 1946 roku Ambasada w Belgradzie otrzymała bardzo niepokojący telegram, z którego wynikało, że transporty 26. i 27. zostały zatrzymane na granicy z Węgrami i stoją tam od 24 godzin, gdyż lokalna służba graniczna nie chce ich przepuścić. Ze względu na niewielkie racje żywnościowe każde tego typu opóźnienie było wręcz katastrofalne dla osób i zwierząt podróżujących danym transportem. Dopiero interwencja Ambasady w Belgradzie spowodowała, że transporty ruszyły dalej<sup>81</sup>. Jak się okazało, powodem zatrzymania transportów była decyzja władz wojskowych ZSRR, które okupowały wówczas Węgry. Sowieci stwierdzili, że muszą poznać więcej szczegółów dotyczących polskich transportów (numer transportu, liczbę wagonów, ich szczegółową zawartość, nazwisko maszynisty itd.). Nie wydaje się jednak, by za tą decyzją stała szczególna złośliwość Sowieców, czy tym bardziej Węgrów (którzy wówczas w swoim państwie mieli najmniej do powiedzenia). Raczej jest to niedopatrzenie ze strony Misji, którą o przesyłanie tego

---

<sup>79</sup> Ibidem.

<sup>80</sup> Ibidem.

<sup>81</sup> AAN AB, sygn. 62, 30.06.1946.

rodzaju informacji do Budapesztu prosiła już w maju Ambasada RP w Belgradzie<sup>82</sup>.

Błędy i niedopatrzienia zdarzały się pracownikom Misji częściej. Trudno jednak uniknąć pomyłek przy organizacji tak wielkiego przedsięwzięcia, jeśli jednocześnie dysponuje się tak niewielkimi środkami. Dotyczy to zarówno kwestii finansowych, jak i osobowych, gdyż pracownicy Misji nie byli specjalistami, lecz zwykłymi, wierzącymi w idee socjalizmu komunistycznymi urzędnikami. Ponadto działania, jakie podejmowali, miały charakter całkowicie pionierski, w związku z czym musieli się uczyć na własnych błędach. Nie mieli wzorów (poza radzieckimi przesiedleniami), na których mogliby się oprzeć. Brak komunikacji z organami innych państw, niedostateczne informowanie co do terminów odjazdów pociągów<sup>83</sup>, nieodpowiednia aprowizacja taborów itd. to bez wątpienia uchybienia, które należy wpisać na konto Misji. Jednakże trzeba na problem spojrzeć z perspektywy trudnych okoliczności, o jakich w niniejszym tekście wielokrotnie była mowa, i dopiero wówczas poddać krytycznej ocenie jej działania. Ponadto nie wszystkie problemy były zawinione przez pracowników Misji. Przykładowo opóźnienia odjazdów transportów, które miały miejsce we wrześniu 1946 roku, były efektem niedbalstwa polskich kolei.

Podkreślam, że fakt wstrzymania transportów jest dla nas przyczyną licznych kłopotów, zepsuł nam nasz plan transportowy w końcowym stadium akcji, odbija się ujemnie na położeniu gospodarczym osób skierowanych do tegoż transportu, zmusił nas do subwencjonowania przesiedleńców mających nim odjechać do Kraju, spowodował interwencję Del. Jugosłowiańskiej do Komisji Mieszanej oraz jest przyczyną konieczności przedłużenia działalności Misji<sup>84</sup>.

Bez względu na to, kto zawinił na kolejnych etapach organizacji transportów z repatriantami, pewne jest, kto poniósł tego największe konsekwencje. Byli to oczywiście chłopci, którzy na urzędniczych błędach cierpieli najbardziej.

---

<sup>82</sup> Ibidem.

<sup>83</sup> AAN AB, sygn. 62, 23.05.1946.

<sup>84</sup> AAN AB, sygn. 62, 20.09.1946.

Największym „grzechem”, jaki popełniono przy organizacji pomocy dla polskich kolonistów z Bośni, było wypuszczenie informacji o pomocy, jaką ze strony rządu polskiego mogą otrzymać w Prnjavorze, bez jej wcześniejszego przygotowania jesienią i wczesną zimą 1945 roku. Informacja ta spowodowała nagły napływ znacznej liczby polskiej ludności zimą 1945 roku do miasta. Chłopi, sądząc, że rząd RP wreszcie zaczął działać w ich sprawie, nie licząc się z konsekwencjami, wyprzedawali swój i tak już skromny majątek i wyruszali do miasta. Cały zaś majątek pakowali na jedną furmankę. Tam spodziewano się nie tylko natychmiastowego wsparcia, ale również błyskawicznego transportu do Polski. Jak się okazywało na miejscu, zamiast szumnie zapowiadanej pomocy, czekało na nich kilku niezorientowanych urzędników, brak opieki medycznej, niedostateczna ilość żywności. Ponadto Misja nie miała żadnych konkretnych pomysłów na kompleksowe rozwiązania zaistniałej sytuacji. Nie było też mowy o jakichkolwiek gotowych transportach do Polski, gdyż „Protokół” z jugosłowiańską stroną został podpisany dopiero w styczniu, część pozwoleń udało się uzyskać w lutym, natomiast pierwsze transporty ruszyły w drugiej połowie marca. Tym samym chłopi musieli sobie radzić z utrzymaniem siebie i zwierząt przez 3–5 miesięcy. Łatwo sobie wyobrazić, jaki w tym czasie musiał panować w Prnjavorze chaos.

Dlatego jeśli już mielibyśmy wskazać najbardziej winnych cierpienia polskich chłopów, w pierw należy wskazać na Polskę Ludową, która nie potrafiła poradzić sobie z problemem migracyjnym. Dopiero później odpowiedzialność za błędy spada na barki poszczególnych urzędników, w tym pracowników Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii.

## **Ruszamy w drogę!**

Pierwszy transport z polskimi repatriantami z Bośni i Hercegowiny, wchodzącej wówczas w skład Jugosławii, wyruszył 28 marca 1946 roku ze stacji w Bosanskim Brodzie. Zanim jednak chłopi załadowali swój dobytek do wagonów, musieli dotrzeć na stację, co wcale nie było łatwe, jeśli weźmiemy pod uwagę, że musieli ze sobą zabrać nie tylko ruchomości, ale również zwierzęta gospodarskie. Częściowo pomocna okazała się Misja, która transportowała część osób przeznaczonych do

repatriacji samochodami. Były to jednak wyłącznie kobiety, dzieci do lat 15 i osoby starsze powyżej 50. roku życia, a także chorzy i niepełnosprawni. Natomiast rzeczy repatriantów, jedzenie, pożywienie dla zwierząt itd. przewożono furmankami, które zresztą również ładowano do pociągów. Bydło natomiast pędzono<sup>85</sup>. Jednym z tysięcy repatriantów opuszczających Jugosławię był Franciszek Sarzyński, który wspominał:

Cały dobytek trzeba było wcześniej załadować do pociągu podstawionego w Bosanskim Brodzie. Żonę Annę z czworgiem dzieci, w tym Marię urodzoną w 1945 roku zawieziono samochodem ciężarowym. Dwie krowy oznakowane numerami na rogach<sup>86</sup> pędził 14-letni syn Eugeniusz z bratem żony Stefanem szosą przez Prnjavor, Derwentę do Bosanskiego Brodu – ok. 40 kilometrów w ciągu 2 dni. Krowy podczas pędzenia karmione były sianem wiezionym przez samochody. Ojciec jechał własnym zaprzęgiem: wozem ciągniętym przez konia (Mice), na którym wioził 2 skrzynie z ubraniami i sprzętem domowym, stół, łóżko, 1 świnie, stadko kur, a także nasiona kukurydzy, gryki, fasoli, zboża i mąkę<sup>87</sup>.

W ten właśnie sposób docierano do Bosanskiego Brodu, później także innych stacji (np. Okučani), skąd odchodziły transporty do Polski. Załadunek trwał od 3 do 5 godzin. Oprócz przedstawicieli Misji na miejscu obecna była również – jak już wspomniałem – milicja jugosłowiańska, która miała pilnować porządku w czasie załadunku. Każda osoba wchodząca w skład transportu musiała być wcześniej zaszczepiona, bezpośrednio zaś przed podróżą wykąpana. Odzież i bagaże poddawane były natomiast dezynfekcji. Ponadto każdy pasażer otrzymywał ciepły posiłek<sup>88</sup>. Co biedniejsi – także wyprawki z żywnością. Cała podróż z Jugosławii do Bolesławca trwała około 7 dni<sup>89</sup>.

<sup>85</sup> AAN AB, sygn. 62, 10.04.1946.

<sup>86</sup> Każde zwierzę, które było kierowane do transportu, musiało wcześniej zostać przebadane, zapisane i oznakowane. W ten sposób władze jugosłowiańskie starały się zapobiec wywozowi zbyt dużej liczby zwierząt gospodarskich z ich kraju. Natomiast organizatorzy transportu mieli gwarancję, że transportowane zwierzęta są zdrowe.

<sup>87</sup> W. Pawlus, *Franciszek Sarzyński – historia 100 lat życia*, „Rocznik Bolesławiecki” 2011, t. 4, s. 117–118.

<sup>88</sup> AAN AB, sygn. 62, 10.04.1946.

<sup>89</sup> AAN AB, sygn. 62, 28.05.1946.

W taborach było kilka rodzajów wagonów. Część przeznaczona była dla ludzi, następnie zaś dla zwierząt, było także miejsce, gdzie składowano rzeczy osadników i oczywiście jedzenie. Było to więc bardzo duże i skomplikowane pod względem logistycznym przedsięwzięcie. Brakowało natomiast wagonów sanitarnych, a także takich, które służyłyby jako miejsca do przyrządzania ciepłego posiłku. Niektórzy gospodarze zabierali ze sobą żelazne kuchenki, które wmontowywali w miejsce piecyków grzewczych. W raporcie sanitarnym doktora Łobozowskiego znalazło się sporo miejsca poświęconego temu problemowi. Proponowano zamontowanie piecyków w każdym wagonie na koszt Misji lub zorganizowanie osobnego wagonu kuchennego, który zajmowałby się gotowaniem posiłków dla pasażerów<sup>90</sup>. Wydaje się jednak, że problem ten nie znalazł odpowiedniego uznania w oczach władz i został zlekceważony, gdyż nie udało mi się dotrzeć do informacji potwierdzających, by kiedykolwiek transporty posiadały wagony przeznaczone na kuchnie.

Każdy transport musiał być konwojowany ze względu na czyhające zewsząd niebezpieczeństwo. Jeszcze w czerwcu, gdy już trwała repatriacja, zdarzały się napady na wioski, a nawet morderstwa, jak w Nowym Martyńcu<sup>91</sup>. W granicach Jugosławii zajmowała się tym lokalna milicja, natomiast dalszą część trasy ubezpieczali konwojenci, rekrutujący się spośród samych osadników. Posiadali oni specjalne wizy, dzięki czemu mogli bez problemu podróżować przez wszystkie kraje, przez które przejeżdżał transport z repatriantami<sup>92</sup>.

Według planów akcja przesiedleńcza miała trwać od lutego/marca do lipca 1946 roku. Jednakże z racji opóźnień, jakie miały miejsce w trakcie organizacji transportów, przedłużono moc postanowień Protokołu o kolejne pół roku<sup>93</sup>. We wrześniu Witold Mączka pisał w raporcie, że ostatni, 32. transport planowano wysłać na początku listopada, natomiast ze względu na to, że wciąż napływały wnioski, brał pod uwagę zorganizowanie kolejnego – 33. transportu<sup>94</sup>.

---

<sup>90</sup> AAN AB, sygn. 62, 10.04.1946.

<sup>91</sup> AAN AB, sygn. 63, 13.06.1946.

<sup>92</sup> AAN AB, sygn. 62, 14.05.1946; AAN AB, sygn. 62, 30.05.1946.

<sup>93</sup> AAN AB, sygn. 63, 31.05.1946.

<sup>94</sup> AAN AB, sygn. 62, 11.10.1946.

W październiku 1946 roku zlikwidowano Polsko-Jugosłowiańską Komisję Mieszaną ds. Przesiedlenia Polaków z Jugosławii<sup>95</sup> i przeniesiono siedzibę Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii z Prnjavora do Belgradu (jednocześnie odesłano większość jej pracowników do Polski<sup>96</sup>). Wiadomo jednak, że akcja repatriacyjna trwała jeszcze w 1947 roku<sup>97</sup>.

W literaturze przedmiotu nie spotkałem się dotąd z poruszeniem tej kwestii, ale na podstawie dostępnych źródeł należy podkreślić, że pasażerami transportów nie byli wyłącznie koloniści z Bośni i Hercegowiny. Wśród osób, które skorzystały z repatriacji, znaleźli się również polscy chłopci ze Slawonii. Ponadto były również osoby, które zupełnie nie miały nic wspólnego z kolonizacją czy rolnictwem, osoby, które przez przypadek znalazły się na południu<sup>98</sup>, żołnierze, a także Polacy z różnych części Jugosławii, w tym przedstawiciele inteligencji<sup>99</sup>. Osoby niezwiązane z kolonizacją z czasów austro-węgierskich były – jak się wydaje – pasażerami transportu (lub transportów), odchodzącego z Jugosławii właśnie w 1947 roku. Były to osoby, które w późniejszym czasie skorzystały z możliwości powrotu do Polski na lepszych warunkach. Zapewne dla nich zorganizowano ten dodatkowy transport lub transporty. Z powodu wybrakowania materiału archiwalnego trudno powiedzieć, czy w 1947 roku był to tylko jeden transport, czy też było ich więcej. Wiadomo, że zimą 1946 roku, mimo formalnego zakończenia repatriacji, Witold Mączka zabiegał o zorganizowanie kolejnego transportu, „celem uskutecznienia dalszej repatriacji Polaków z Jugosławii do Polski”<sup>100</sup>. Jednak decyzję o organizacji transportu odłożono do wiosny następnego roku.

Ostatni transport z Jugosławii przybył do Polski we wrześniu 1947 roku. Czy był to planowany we wrześniu 1946 roku 33. transport, czy może jeszcze kolejny, trudno powiedzieć. Jest to jednak możliwe, gdyż jego pasażerami z pewnością nie byli już osadnicy z kolonii

---

<sup>95</sup> AAN AB, sygn. 63, 29.10.1946.

<sup>96</sup> AAN AB, sygn. 63, 02.11.1946.

<sup>97</sup> T. Bujak, op. cit., s. 97.

<sup>98</sup> AAN AB, sygn. 58, 26.11.1946.

<sup>99</sup> AAN AB, sygn. 63, 21.08.1947.

<sup>100</sup> AAN AB, sygn. 62, 06.12.1946.

w Bośni i Hercegowinie, ale Polacy, którzy mieszkali w różnych częściach Jugosławii. Nie było więc konieczności spieszyć się z organizacją transportów, jak miało to miejsce w przypadku byłych kolonistów. Pasażerowie ostatniego transportu nie czekali głodni i zziębnięci na dworcu w Prnjavorze, jak chłopci z okolic Banja Luki. Może więc polska ambasada w Belgradzie zdecydowała, że lepiej będzie poczekać, aż zgłoszą się wszyscy chętni do wyjazdu (zwłaszcza że zimą 1946 roku zdecydowała się przełożyć swoje działania repatriacyjne na wiosnę) i dopiero później zorganizować ostatni transport.

Na koniec naszych rozważań warto przytoczyć dane ze statystyk. Na podstawie raportów składanych przez Misję do Ambasady Polskiej w Belgradzie możemy dowiedzieć się o szczegółach danego transportu, takich jak liczba przewożonych osób, zwierząt, rodzaj dobytku, jaki wieźli ze sobą repatrianci. Dokładne dane zbiorcze posiadamy odnośnie do 27 transportów, które wysłano od 28 marca do 29 lipca 1946 roku, 1582 rodziny, co wynosi 14 235 osób, 1149 koni, 3158 krów, 1304 świnie, 269 owiec, 928 pługów, 582 maszyny, 928 pługów, 1381 ton zboża, 490 ton owsa, siana i słomy, a także 686 sztuk urządzeń domowych<sup>101</sup>.

Niestety, nie dysponujemy wszystkimi danymi dotyczącymi poszczególnych transportów. Dlatego też na podstawie dostępnych materiałów należy sporządzić ogólny zarys tego problemu. Biorąc pod uwagę kilka raportów, jakimi dysponujemy, liczbę pasażerów jednego transportu należy szacować na około 518 osób. Chłopcy zabierali ze sobą więcej krów (około 100–120 na jeden transport) niż koni (około 50), a także około 40 świń. Brakuje większej ilości danych, by oszacować dokładniejszą liczbę owiec i innej nierogacizny.

Sprawą, która budzi liczne kontrowersje, jest liczba osób, które przybyły z Jugosławii do Polski w ponad 30 transportach od marca 1946 roku do września 1947 roku. W statystykach, jakimi dysponujemy, najczęściej pojawiają się liczby około 15 tysięcy<sup>102</sup> i około 18 tysięcy

---

<sup>101</sup> AAN AB, sygn. 62, 31.07.1946.

<sup>102</sup> H. Kamberović, *Iseljavanje Poljaka iz Bosne i Hercegovine 1946. Godine*, „Časopis za Suvremenu Povijest” 1998, R. 30, nr 1, s. 103–104.

osób<sup>103</sup>. Przywołany we wcześniejszym akapicie raport z 31 lipca 1946 roku, który Misja sporządziła dla Ambasady RP w Belgradzie, bez wątpienia będący źródłem wiarygodnym, podaje, że w 27 transportach, jakie wówczas od marca do lipca udało się wysłać, znajdowało się 14 235 repatriantów<sup>104</sup>. Skoro więc do lipca wytransferowano prawie 15 tysięcy osób, nie ma możliwości, by wszystkich repatriantów było 15 tysięcy, gdyż odeszły przynajmniej 33 transporty. Przynajmniej 32 z nich były pełne (w przeciwnym razie nie organizowano by 33. transportu), więc musiało nimi podróżować około 518 osób. Jeśli pomnożymy te liczby, wychodzi, że w samym tylko 1946 roku przybyło do Polski z Jugosławii najmniej 17 tysięcy osób. Wobec powyższych wniosków wydaje się bardziej prawdopodobne, że w ramach akcji repatriacyjnej w latach 1946–1947 z Jugosławii przybyło do Polski około 18 tysięcy osób.

Liczby te pokazują, jak ogromnym przedsięwzięciem było zorganizowanie tej akcji. Była to największa jednorazowa repatriacja, jaka miała miejsce w powojennej historii Polski. Nigdy wcześniej, ani nigdy później, państwo polskie nie zdecydowało się przesiedlić takiej masy ludzi w tak krótkim czasie. Jak udało się wykazać, była to akcja okupiona wieloma trudnościami. Jednakże mimo wielu kłopotów ostatecznie udało się doprowadzić ją do szczęśliwego końca. Repatriację Polaków z byłej Jugosławii należy rozpatrywać z wielu perspektyw: jako historię lokalną społeczności reemigrantów (ich samych i ich potomków), którzy żyją w okolicach Bolesławca, jak i w szerszym kontekście, gdyż akcja ta była bardzo ważnym i trudnym logistycznie przedsięwzięciem, jakie Polska Ludowa organizowała zaraz po wojnie. Wreszcie należy spojrzeć na problem poprzez pryzmat wzajemnych stosunków polsko-bośniackich, gdyż historia osadników przybyłych do Bośni w 1894 roku znalazła swoje zakończenie po ponad półwieczu. Ta społeczność związała historię obydwu krajów na zawsze i każda inicjatywa mająca na celu popularyzację tego tematu zasługuje na poparcie.

---

<sup>103</sup> Przypis w T. Bujak, op. cit., s. 97. K. Ribner, *Reemigracja Polaków z Jugosławii* [w:] *PUR w latach 1945–1948 na Dolnym Śląsku*, Wrocław 1948, s. 72.

<sup>104</sup> ANN AB, sygn. 62, 31.07.1946.



# Dokumenty

# AMBASADA RP W BELGRADZIE

## Ambasada RP w Belgradzie

Reemigracja. Organizowanie powrotu emigrantów do kraju. Transporty reemigracyjne [Prośby, wnioski, życiorysy, wykazy reemigrantów, fotografie, sprawozdania, Polska Misja Repatriacyjna - skład, problemy]

1945-1946

Sygn. 57

ARCHIWUM AKT NOWYCH

SYGN. 57

Nr 1

**Warszawa 28 listopada 1945 r. – Pismo Biura ds. Repatriacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych do Ambasady RP w Jugosławii w sprawie kwot pieniędzy, jakie mogą ze sobą zabrać repatrianci**

<sup>a</sup> Ob. Krukowski

Proszę 1) Opracować tekst [słowo nieczytelne] 2) Przygotować oficjalne pismo instrukcyjne do Misji Rep. [podpis] JW <sup>a</sup>

W uzupełnieniu instrukcji telegraficznej z 26.XI r. b. w sprawie repatriacji z Jugosławii komunikuję, co następuje:

Repatrianci mają złożyć w Ambasadzie posiadaną walutę jugosłowiańską. Nasze placówki wymiany na granicy będą wymieniały tylko 500 dinarów na osobę. Ambasada wystawi pokwitowanie za złożone dinary w językach polskim i serbskim. Na pokwitowanie winno być zaznaczone, że na poczet zdeponowanej sumy repatriant otrzyma na granicy polskiej 500 zł. Wzór takiego pokwitowania wraz z pieczętką proszę przesłać jak najprędzej do Ministerstwa Skarbu /Wydział Zagraniczny/. Konwojent każdego transportu winien mieć ze sobą zestawienie sum, złożonych przez osoby transportowane, i spis ten doręczy placówce wymiany na granicy, celem przesłania go do Narodowego Banku Polskiego. Sumy, należne repatriantom ponad wypłacone im na granicy 500 zł., będzie im wypłacał odpowiedni oddział Narodowego Banku Polskiego za okazaniem pokwitowania Ambasady i według spisu, złożonego przez konwojenta transportu.

Proszę również wyjaśnić sprawę ograniczenia wywozu krów i koni; należy oczywiście żądać zezwolenia na odsprzedaż pozostałego bydła – analogicznie, jak została załatwiona sprawa nierogaczyny.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 57.

Nr 2

**Prnjawor 21 grudnia 1945 r. – Zastępca szefa Misji Repatriacyjnej Polaków z Jugosławii do konsula Kazimierza Krukowskiego z Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Belgradzie, o organizacji zjazdu delegatów Polonii z okolic Banja Luki. L.**

W odpowiedzi na list otrzymany wieczorem dnia 21 grudnia r. b.

t. j. piątek komunikuję następująco:

- 1) Zgodnie z ułożonym planem Ambasady w Beogradzie odnośnie urzędzenia Zjazdu Delegatów „Polonii Polskiej” z okręgu prnjaworskiego i innych, który został dostarczony przez ed. Ewę Wąsowicz dla mojego Komitetu Organizacyjnego – został zrealizowany w 100% w żadnym wypadku nie da się go zreorganizować;
- 2) Na Zjazd zostali powołani delegaci z najbliższych okolic niekiedy sięgających przeszło 100 kl. Na to trzeba było pracy kilku dni i nocy. Dziś w żadnym wypadku nie da się odwołać tego co już dokończono;
- 3) O przyjeździe Ob. AMBASADORA wraz z małżonką i Ob. KONSULA zostały powiadomione Władze miejscowe, a te z kolei powiadomiły Władze Okręgowe. Władze te zostały zaproszone w charakterze gości na dzień 24 grudnia r. b. na godz 11 rano;
- 4) miejscowa ludność Polska manifestacyjnie i spontanicznie powitała inicjatywę AMBASADY odnośnie przyjazdu na tradycyjną uświęcony dzień Wigilii Bożego Narodzenia, poświęcając dzień dla sprawy Narodowej.

Jak więc wynika z powyżej przytoczonych przeze mnie argumentów są one tak ważkie, że na wypadek nie wzięcia ich pod uwagę może spowodować rozdziwienie miejscowego społeczeństwa Polskiego oraz narazić Ją na kompromitację ze strony miejscowych czynników Jugosłowiańskich.

Nadmienić pragnę, że we wszystkich tych przedsięwzięć brała również czynny udział Misja Repatriacyjna, która przecie nie może sobie wystawić [na] kompromitację. Proszę Was Obywatelu KONSULU zechciejcie ze swej strony te wszystkie momenty przedstawić Ob. AMBASADOROWI pod rozwagę.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 57.

Nr 3

**[brak miejsca]<sup>1</sup> 14 stycznia 1946 – Nota Ambasady RP w Belgradzie do Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii, w sprawie pomocy żywnościowej rządu Bośni i Hercegowiny dla polskich rodzin z okolic Banja Luki**

Wydział Konsularny zawiadamia, że w związku z interwencją Ambasady w władz centralnych w Belgradzie, Rząd Bośni i Hercegowiny w Sarajewie udzieli natychmiastowej pomocy żywnościowej dla tysiąca najbardziejniejszych rodzin polskich, oczekujących na repatriację.

Byłoby wskazany, aby Misja nawiązała w tej sprawie kontakt z władzami miejscowymi, które będą realizowały te pomoc, dostarczały im spisów najbardziej potrzebujących pomocy rodzin i.t.p.

Wydział Konsularny prosi o informowanie Ambasady o rozmianach, przebiegu i wynikach tej akcji.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 57.

---

<sup>1</sup> Nie ma podanego miejsca, jednak w tamtym czasie w Belgradzie mieściła się Ambasada RP w Jugosławii.

#### Nr 4

### **Prnjavor 18 stycznia 1946 r. – Komunikat Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie nt. przypadków chorób panujących wśród mieszkańców polskich wiosek w okolicach Banja Luki.**

Potwierdzając odebranie depeszy wysłanej dnia 16 stycznia 1946 r. uprzejmie komunikuję, że w związku z wypadkiem Ob. Wąsowicz<sup>2</sup>, przesyłamy celem odebrania pieniędzy oraz innych materiałów Ob. kapitana Franciszka SOKALSKIEGO.

Przy okazji komunikuję, że ponieważ powstało cały szereg różnych spraw związanych z repatriacją, jak to zagadnienie pomocy, o której Ambasada nam komunikowała<sup>3</sup>, następnie sprawa kolejki w Derwencie, zwolnienia z armii Polaków, bezpieczeństwo transportów, środki napędu i.t.p. wybrałem się z Obywatel Janem Kumoszem do Rządu Bośniackiego w Serajewie, aby tam interweniować. Wynik naszego pobytu jest następujący: przede wszystkim jeśli chodzi o pomoc dla Polaków, Rząd Bośniacki otrzymał już zlecenie od Władz Centralnych załatwienia tego zagadnienia i to w przyspieszonym tempie, jednakże wskutek opadów śnieżnych cała sprawa w tej chwili rozbija się o transport i możliwości dowozowe. Rząd Bośniacki przesłał do wszystkich Władz Okręgowych polecenie, ażeby te w miarę możliwości kwestie pomocy już realizowały. Odnośnie kolejki, zakomunikowano nam, że tę sprawę może tylko i jedynie załatwić Ministerstwo Komunikacji w Beogradzie. Dlatego też proszę uprzejmie Ambasadę o poczynienie w tej sprawie odpowiednich kroków u odnośnych czynników w celu uzyskania zgody Ministerstwa Komunikacji. Co do zwolnienia Polaków z wojska o wyniku komunikowałem depeszą, że dowództwo Armii Jugosłowiańskiej w tym przedmiocie nie otrzymało jeszcze żadnych rozkazów. Bezpieczeństwo czyli tzw. konwój na terytorium Jugosłowiańskim został zapewniony i wydano odpowiednie rozkazy 53-ciej Dywizji. Środki napędu otrzymamy od Urzędu Okręgowego w Bania-Luce, który to Urząd został o decyzji powiadomiony depeszą. Wszelkie ilości, które będą potrzebne zarówno benzyny jak i smarów – otrzymamy. Najważniejszą naszą zdobyczą to

<sup>2</sup> W związku z wypadkiem Ewa Wąsowicz złamała nogę, przez co była unieruchomiona na jakiś czas i nie mogła normalnie pełnić powierzonych jej obowiązków.

<sup>3</sup> Pomoc w dożywianiu osób czekających na repatriację.

samochody ciężarowe, które mają być w ilości 20 sztuk dostarczone każdorazowo celem załadowania pociągu do Polski. W tym kierunku zostały również wydane zarządzenia Urzędowi Okręgowemu w Bania-Luce, który ma samochody dostarczyć na zadanie Komisji Mieszanej. Jak więc wynika z powyższego, podróż nasza choć w bardzo ciężkich warunkach odbyta, jednak nie na próżno. Niezmiernie nam wszystkim jest przykro, że stał się fatalny wypadek Ob. Wąsowiczowej. Prosimy od nas wszystkich wyrazić wyrazy współczucia naszej koleżance, oraz życzenia szybkiego powrotu do zdrowia.

Na terenie Prnjavoru dzieją się rzeczy niesamowite pod względem zdrowotnym i tak skutek złego odżywiania i nadmiernego zagęszczenia domostw, panuje jakaś epidemia, która jest przyczyną wypadków śmierci. Chorują prawie wszyscy Polacy na świerzb, odrę, ospę a nawet istnieje podejrzenie tyfusu. Temu ostatniemu naraził się prawdopodobnie Ob. Rozmus. Miejscowe władze są bezradne a nasza interwencja w Serajewie nie bardzo przeraziła Władze Centralne. Przede wszystkim brak jest na te choroby odpowiednich lekarstw no i lekarzy. Dr Łobzowski<sup>4</sup>, któregośmy dopingowali przysłał nam lekarza młodego i w dodatku również chorego, który po przyjeździe natychmiast położył się do łóżka. Jest to dr Edward Witman. Nieszczęściem jest i to również, że ów lekarz przyjechał bez żadnych środków lekarskich. Twierdzi on jednak, że pewne środki można otrzymać w Zagrzebiu lub Beogradzie ale na to żeby je przewieźć trzeba posiadać odpowiednie zezwolenie Władz. Prosimy przeto o zwrócenie się do Federalnej Bośni, Chorwacji i Serbii celem wydania takiego zezwolenia na kupno odpowiednich lekarstw. Inne sprawy są troską Polskiej Delegacji, o których pojedą w swym protokole, którego załączamy.

Jugosłowiańskiej Komisji<sup>5</sup> jeszcze nie ma i to może opóźnić całą naszą akcje. Było by dobrze, gdyby Oni przyjechali jeszcze przed przyjazdem Ob. Mączki. O większą ilość gotówki nie proszę, ponieważ przypuszczam, że Ob. Mączka wystąpi do Ambasady i podejmie gotówkę na miesiąc luty b.r.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 57.

<sup>4</sup> Dołączy on później do pracowników Misji.

<sup>5</sup> Członkowie Komisji Mieszanej ze strony Jugosławii.

Nr 5

**Belgrad 25 stycznia 1946 r. – Nota Ministerstwa Spraw Zagranicznych  
Socjalistycznej Federacji Republik Jugosławii w sprawie niszczenia mienia  
przez polskich reemigrantów opuszczających Jugosławię**

Pozivajući se na Protokol o iseljevanju Poljaka iz Jugoslavije od 2 janu-  
ara 1946 godine, Ministarstvu inostranih poslova čast je izvestiti  
Ambasadu Poljske Republike o sledećem:

Ministarstvo unutrašnjih poslova Jugoslavije saznalo je da Poljaci  
koji treba da se ise le iz zemlje uništavaju vinograde, poljska dobra,  
kuće, da skidaju crepove sa krovova i nose ih u grad na prodaju.

Da bis te ovako pojave sprečile, Ministarstvo Unutrašnjih Poslova  
biće primorano da preduzme odgovarajuće mere i da prekršitelje  
pozove na zakonsku odgovornost.

Saopštavljajući prednje Ambasadi, Ministarstvo Je moli da nastoji  
da utiče na Poljake koji se iseljuju, kako se te bi izvrgli pozivanju na  
odgovornost.

Ministarstvo inostranih poslova koristi ovu priliku da izrazi  
Ambasadi Poljske Republike svoje osobito poštovanje.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 57.



Nr 6

**Prnjawor [brak daty dziennej] luty 1946 r. – Sprawozdanie Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie na temat objęcia opieki nad szkołą dla polskich dzieci w Prnjavorze**

Ob. Ambasador Wende wyraził wobec zastępcy Szefa Misji ob. Modrzejewskiego życzenie aby Misja objęła opiekę nad prowadzoną w Prnjavorze szkołą polską.

W związku z tym zawiadamiam, że Misja gotowa jest tę opiekę i kontrolę wykonać. Wydatki związane z funkcjonowaniem szkoły zaliczkowo pokryję wg dotychczas wypłacanych przez Ambasadę kwot, a rozliczenia odnośnie prześlę, do zwrotu kasie Misji.

Co do działalności szkoły podaję:

Ilość uczniów wynosi obecnie 185, zatym różnica w stosunku do grudnia 95.

Program rozszerzony został na 3 i 4-tą klasę. Nauka odbywa się od godz. 9-12 i od 2-5-tej. Jako nauczyciele pracują nadal Deberny Ludwik i Pławiak Józef.

Do szkoły zainwestowano kilka ławek.

Odnośnie pomocy szkolnych zgłaszamy następujące zapotrzebowanie:

60 elementarzy dla 1 klasy

54 czytanek dla 2 klasy

40 czytanek dla 3 klasy

30 czytanek dla 4 klasy

40 podręczników do geografii dla 3 klasy

30 podręczników do geografii dla 4 klasy

40 podręczników do rachunków dla 3 klasy

30 podręczników do rachunków dla 4 klasy

150 zeszytów w kratkę

150 zeszytów w jedną linię

180 ołówków

100 rysików

100 tabliczek

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 57.

Nr 7

**Prnjavor 2 lutego 1946 r. – Raport Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii  
dot. niszczenia mienia przez Polaków opuszczających Jugosławię**

U vezi s prigovorima namernog uništavanja imovine, koji su stavljeni Poljacima iz okruga Banja Luka, dajemo sledeće informacije:

1/ Prvo dva meseca na sednici Okružnog veća u Banja Luci pao je prigovor, da Poljaci spaljuju svoje kuće. Predstevnici Poljaka izjavili su, da će taj prigovor morati da smatraju neopravdanim sve dok ne bude ustanovljen bar jedan konkretan slučaj s navodenim imenom i mestom.

I ako je od toga protekle 2 meseca, nijejednan takav slučaj nije utvrđen.

2/ Pre 3 nedelje pretstevnici „Uprve Državnih Dobra” došli su u prostorije Poljsko Preseljaničke Misije u Prnjavoru sa saopštenjem, da Poljaci seku večke i demoliraju svoje kuće, vadeći prozore i vrata te skidajući crepove u cilju prodaje.

Pretstavnici Poljske Preseljaničke Misije izjavili su, da ne mogu primiti na znanje prigovore, dok se bude navedom bar jedan konkretan primer.

Takav primor nije bio navoden ni onda pa ni dosada.

U vezi s time može se na primer dopustiti da koji seljak zbog nedostatka ogrova posekao sucho stablo u svojoj baštini. No ne sme se u nikojem slučaju generalizovati takove osamljene slučajeve, koji ne dokazuju zlu volju odnosnog pojedinca.

Slično izgleda i pitanje vadjjenja prozora i vrata iz kuća napuštenih usled banditskih napadaja. Samo pojedini seljaci osmelili se, da se na nekoliko časova vrata svojim kućama, koje su fašisti uništili te da ponesu koje okno, prozor ili vrata, da ih mogu upotrebiti pri uređivanju provizornih zaklona u porušenim kućama ili štalama, koje su izbeglice dobili u varešicama Prnjavoru i Drventi.

Moramo priznati, da su poslednjih nedelja nekoji Poljaci sledili primer suseda Jugoslavena i skidali slamu i krovova gospodarskih zgrada, da spase stoku, koja je ugibala od gladi.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 57

## Nr 8

### Prnjawor 5 lutego 1946 r. – Raport Szefa Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasadora RP w Belgradzie. Bo wiadomo kto był!

Przesyłam piękne ukłony i uprzejmie donoszę w związku z rozmową, którą miałem przyjemność z Nim<sup>6</sup> odbyć co następuję.

Sytuacja, którą zastałem w Prnjaworze jest bardzo nieprzyjemna. – W dniu 29 stycznia b.r. odbyła się konferencja w Banja Luce, o której Misja nie była uprzedzona na czas, tak co do terminu, jak i co do programu. – Treść jej i przebieg częściowo wynika z protokołu, który niezgodny ze stanem rzeczy [słowo nieczytelne] opracowała strona jugosłowiańska, powieliła i rozesłała powiatowym władzom. O szczegółach poinformuję ob. Modrzejewski. – Władze powiatowe wydały szereg zarządzeń sprzecznych z umową, odnoszących się do osób pochodzenia polskiego, a pozbawiających ich prawa dysponowania dobytkiem i kwestionujące ich prawo wywozu (np. 1 [słowo nieczytelne]). 2 takie zarządzenia przesyłam do wiadomości.

W związku z tym zapytuję uprzejmie czy należy podjąć kroki, dla zapobieżenia ujemnym skutkom zarządzeń u odnośnych władz 1szej Instancji przez Misję i ewent[ualnie] później zalić się do władz Okręgowych i Sarajewa – które to czynności wykonałaby Misja, czy też należy przeprowadzić interwencję centralnie u Rządu Federalnego przez Ambasadę w formie noty. Otrzymałem przed chwilą alarmujące telefonicznie zawiadomienie z Derwenty, że urzędnicy *sreżkiego odboru* udali się w teren, opisują mienie Polaków i wydają zarządzenia, zakazujące wywozu ruchomości. O powyższym w ogóle Misji nie poinformowano. – Misja nie podawała, kto zgłosił życzenia wyjazdu, odnośni obywatele nie podpisali deklaracji – co dopiero stanowić może moment podjęcia czynności opisu i oszacowania mienia, oczywiście w obecności strony polskiej.

Co do wyjazdu ob. Modrzejewskiego do Kraju celem przywiezienia dokumentu o otwarciu kredytu, pozwałam sobie donieść, że to połączone byłoby z wielkimi trudnościami i szkodami w terenie. Ob. Wąsowicz z uwagi na złamaną nogę nie może pracować poza

---

<sup>6</sup> Chodzi o ambasadora Wende.



niechomości. O pominięciu wogóle litizji <sup>83</sup>  
nie poinformowano. - Litizja nie  
podana, kto zgłosił życzenie wyjazdu,  
odnośni obywatele nie podpisali  
deklaracji - , co dopiero stanowić może  
moment podjęcia wymogi opisu  
i opracowania mięsa <sup>całkowicie</sup> w obu stronach  
strony polskiej. -

Co do wyjazdu ob. Modrzejewskiego do  
Kraju celem przysiężenia dokumentu  
o otwarcie kresy, poruszał sobie  
domniś, że to podjęcie byłoby z wielkimi  
trudnościami <sup>i skądami</sup> w terenie. ob. Wzornia  
z uwagi na złamany nogę nie może  
pracować poza biurem. Prostoje tylko  
ob. Konieradzi, który nie jest w stanie  
podołać sam obowiązkom, wyinteligentny  
z przedsiębiorczego pomysłu podjęcia  
w Prujarone. Dlatego przesyła, aby  
ob. Modrzejewski - jedyny - wnieśli  
w całości sprawy powrotu w Prujarone. -

biurem. Pozostaje tylko ob. Kozieradzki, który nie jest w stanie podołać sam obowiązkom, wynikającym z przedstawionego powyżej położenia w Prnjaworze. Dlatego pragnę aby ob. Modrzejewski – jedyny – zorientowany w całokształcie spraw pozostał w Prnjaworze.

Proszę bardzo o spowodowanie drogą szyfrową, aby specjalny kurier przywiózł odnośny dokument Ministra Skarbu<sup>7</sup>. Nadto kieruję list do ob. Minca aby z Pragi – przetelefonował do Katowic pod Nr 341-69 do ob. Kluzika zlecenie, aby Kluzik wyjechał natychmiast do W-wy i spowodował wysłanie dokumentu lub by sam go przywiózł jako kurier. Jest to możliwa droga i najszybsza.

Położenie Misji finansowe jest tego rodzaju, że nie zdołałem pokryć wydatków bieżących płacąc ½ poborów. Sam np. nie podjąłem swych poborów za styczeń w całości. Wydatki rzeczowe, koszty podróży, niemożność wykupienia przydziałów żywności dla dzieci, zakupu benzyny zmuszają mnie do proszenia Pana Ambasadora o dobry kredyt. Zawiadamiam przy tym, że w granicach budżetu na styczeń miałem otrzymać 600.000 din[arów], a na luty 400.000. Tymczasem otrzymałem tylko 100.000.

Jak Panu Ambadorowi wiadomo wszystkie czynności związane z otwarciem kredytów w W-wie wykonałem a odstąpiłem od ich sfinalizowania, w związku z życzeniem Pana Ambasadora załatwienia otwarcia kredytu przez Ambasadę w rachunku ogólnym. Pan Ambador był łaskaw mię zawiadomić, że jest zdziwionym brakiem odnośnego upoważnienia w poczcie dyplomatycznej, przywiezionej przy okazji Jego powrotu z kraju do Belgradu.

Zawiadamiam, że mieliśmy zarezerwowane pewne ilości paszy, których nie mogliśmy wykupić. Napiętrzenie wielu trudności [nieczytelne słowo] jest wielkie, mam jednak przekonanie, że przy pomocy Pana Ambasadora, pokonam je. Przy okazji donoszę, że cyfra osób zarejestrowanych na wyjazd do Polski przekroczyła 14.000

Łączę dla Pana Ambasadora wyrazy prawdziwego osobistego poważania

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 57.

---

<sup>7</sup> Dotyczący otwarcia kredytu dla Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii.

## Nr 9

### Prnjavor 8 lutego 1946 r. – Pismo do Komisji Polsko-Jugosłowiańskiej w Prnjavorze na temat problemów z domem jednego z kolonistów

<sup>a</sup> Odpis: dla Ambasady RP Belgrad <sup>a</sup>

W r. 1938 żona moja otrzymała posag przez „pierwszą chorwacką kasę oszczędnościową” w Zagrzebiu i za te pieniądze kupiliśmy posiadłość we wsi Glamoč ob. powiat Srbac.

W r. 1940 wprowadziłem do swego domu jako lokatora Franja Szewczyka z Nowego Martyńca. Od 1941 r. z posiadłości tej nie miałem żadnej korzyści ponieważ nie mogłem jej odwiedzać, ze względu na prześladowania ze strony „ustaszów”<sup>8</sup> jako partyzantski współpracownik<sup>9</sup>.

W roku 1944 wspomniany Szewczyk zmuszony był uciec z posiadłości gdyż go czetnicy kilkakrotnie napadali, chcąc podpalić dom z uwagi na to, iż ja byłem partyzantem (komendant III. polskiego batalionu XVIII S. B. brygady). Opuszczony dom współpracownicy czetnicy całkowicie obrabowali, zabierając zboże, siano, drzewo i. t. p. a nawet wynieśli ule i pozdejnowali okna z domu. Tegoż roku wprowadziła się do domu moja siostra Justyna po mężu Jakšić, była jednak wygnana z mego powodu.

26 marca 1945 z rozkazu komendanta czetniczego Forkape czetnicy zamordowali moją siostrę Justynę i szwagra Josipa Fojta z tej samej okolicy i zrabowali cały majątek wspólnie ze swymi współpracownikami wskutek tego iż ja byłem w partyzantach.

Zaraz po oswobodzeniu<sup>10</sup> i po zezwoleniu Okr[ęgowej]. Kom[isji]. Nar[odowej]. W Banja Luce i Powiat[owej] w Bos[anskiej] Gradišce z pomocą milicji narodowej z Junizovića i Romanovca znalazłem niektóre rzeczy mojej zmarłej siostry w domach czetników.

Z początkiem 1945 r. do mego domu (nie pytając mnie) wprowadził się tow. Đjordje Brković z tym, iż później zameldował o tym Miejscowemu Komitetowi Narodowemu w Razboju. Pragnąłem

<sup>8</sup> Ustasze – żołnierze Niepodległego Państwa Chorwackiego.

<sup>9</sup> Jan Kumosz był komendantem polskiego batalionu XVIII w Wojsku Josipa Broza-Tity.

<sup>10</sup> Kwiecień 1945.

wprowadzić do mego domu ponownie moją siostrzenicę, którą przedtym czetnicy stąd wygnali, jednak wspomniany Dj. Brković nie chciał z domu ustąpić, zapowiadając że mi dom spali, o ile będzie zmuszony go opuścić.

Ja osobiście nie mogłem się wprowadzić, ponieważ i ze mną stałoby się to samo, co z moją zmarłą siostrą, ponieważ i do dnia dzisiejszego znajdują się na wolności dwóch morderców mojej siostry i szwagra. Czetnik Stanko Šarić, który zabił mego szwagra i który był schwytany przez Milicję Narodową w Janušovcach przyznał się do zbrodni i dzisiaj znajduje się na wolności, podczas gdy drugi kryje się w okolicy. Milan Pijanić nosi dziś jeszcze kapelusz mego zmarłego szwagra. Bezpośrednio po zabójstwie, z okazji rewizji, którą przeprowadziłem z organami Milicji Narodowej znalazłem [u] wspomnianego Pijanića wiele rzeczy które należały do zmarłych, mego szwagra i mojej siostry. U Ostoji Sladojevića znajduje się jeszcze dzisiaj myśliwska dubeltówka, która jest zrabowana po zabójstwie, a która jest własnością mego zmarłego szwagra. U Sladojevića jak i u Pijanovića znaleziono wiele zrabowanych rzeczy. Wszyscy wyżej wymienieni jak również i inni, których tu nie wymieniłem znajdują się dzisiaj na wolności więc też w tych warunkach i przy takim stanie rzeczy nie mogłem się sprowadzić do swego domu.

Skoro się dowiedziałem o zamiarze Dj. Brkovića spalenia mi domu zdecydowałem się dom i szopę sprzedać a sam zamieszkać na stałe u ojca w Karajzovcach i sąd wspólnie z ojcem i bratem uprawiać ziemię, która się znajduje w Glamoču.

Przed miesiącem zawiadomiłem pisemnie Miejsc[owy] Komitet Narod[owy] w Razboju ażeby polecił Brkovićowi wyprowadzić się z mego domu, ponieważ dom ten jest mi potrzebny. Przed pięciu dniami przyszedłem do miejscowego Komitetu Narodowego w Razboju i zapytałem czy się ten towarzysz [się] wyprowadził. Przewodniczący powiedział mi że jeszcze nie, ale że wyda mu natychmiast polecenie wyprowadzenia się. Byłem wtedy w drodze do wsi Trošelje, powiat Bos. Gradiška, gdzie byłem wysłany służbowo ze strony Polskiej Kom[isji] dla Repatriacji Polaków. W drodze od Prnjavoru szedłem przez Novi Martyniec i poprosiłem Miejski Komitet Narodowy w Maryńcu, aby mi dał ochronę ponieważ zmuszony byłem iść przez teren niebezpieczny



ze względu na czetników. Miejscowy Komitet Narodowy przydzielił mi 3 towarzyszy z wiejskiej ochrony.

Następnego dnia wracając się z Tošelja wstąpiłem do mego domu gdzie Dj. Brković powiedział mi, że dom mi spali o ile będzie zmuszony się wyprowadzić. Ażeby się to nie stało, szopę, którą była drewnutna sprzedałem szwagrowi Jakšiciowi i jego towarzyszowi, który to budynek mieli przenieść w postawić zaraz w swojej posiadłości we wsi Bardač. Towarzysze, którzy byli w mojej eskorcie znajdowali się cały czas ze mną w moim domu, podczas gdy szopa była przewożona. Podkreślam, że szopa była całkiem pusta. Tow. Brkovićowi oświadczyłem, iż może pozostać w moim domu dopóki mu Miejskowa Komisja Narodowa nie znajdzie innego. Muszę dodać, że tow. Brković ma swój dom, który jednak z powodów nieznanych zniszczył i wprowadził się do mego.

Zaznaczam, że do wsi w której mają zupełną swobodę ruchu mordercy mego szwagra i siostry, nie mogłem wejść nieuzbrojony ze względu na osobiste bezpieczeństwo. Straż, która była ze mną z Martyńca powiodłem za sobą dla pewności w drodze do Trošelja i którą wykorzystałem również w celu zabezpieczenia się i do Glamoča, pozostawiając ją w swoim domu w Glamoču, podczas gdy ja załatwiałem swoje prywatne sprawy.

Tow. Dj. Brković udał się do Srbaca i skarżył się w Powiat[owej] Kom[isji] Narod[owej]. Na skutek tego przybył do Razboju przewodniczący Powiatowej Komisji Narodowej polecił nam odebrać broń i trzech towarzyszy zaaresztował.

Zato iż jako przedstawiciel polskiej mniejszości i bojownik ludowy poprowadziłem całą polską mniejszość przeciwko okupantowi i jego współdziałaczom, zamordowana mi była siostra i wszystko zostało mi zrabowane. Ojciec i matka bici i zrabowani a tak samo i mnie samego obrabowano i wszystko to przez czetników<sup>11</sup>. Dzisiaj kiedy została przyznana własność prywatna i kiedy inni obywatele mogą rozporządzać swoim prywatnym majątkiem dlatego jest mi to zabronione i dlatego jest lepszym Tow. Brković i może mi także uzurpować mój

<sup>11</sup> Czetnicy – wojska serbskie pod wodzą Draży Mihajlovića, które w czasie II wojny światowej walczyły zarówno z partyzantami Tity, jak i chorwackimi ustaszami.

dom podczas gdy żadna władza tego majątku mię nie pozbawiła. Moja posiadłość jest kupiona za pieniądze, które moja żona otrzymała z Polski.

Z powodu takiego postępowania ze mną i analogicznego postępowania w stosunku do mieszkańców narodowości polskiej, które są powodowane ze strony poszczególnych osób i jakoby przez pewne Komitety Narodowe<sup>12</sup> Polacy są zmuszeni opuszczać ten kraj i przesiedlać się do swojej ojczyzny.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 57.

---

<sup>12</sup> Jest to zarzut w kierunku strony jugosłowiańskiej, która nienależycie dbała o zabezpieczenie majątku Polaków w Bośni i Hercegowinie.

**Nr 10**

**Belgrad 8 lutego 1946 r. – Nota Ambasady RP w Belgradzie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Socjalistycznej Federacji Republik Jugosławii o wypadkach niszczenia mienia przez opuszczających Bośnię Polaków**

Ambasada Polska w Belgradzie ma zaszczyt potwierdzić odbiór osobisty noty Ministerstwa Spraw Zagranicznych Federatywnej Ludowej Republiki Jugosławii z 25 stycznia br. Nr 826 i zawiadamia, że zwróciło się z odpowiednim apelem i ostrzeżeniem do delegatów polskiej ludności w Banja Luka.

Przy okazji Ambasada pozwala sobie zaznaczyć, że jak wynika z otrzymanych informacji, wypadki, o jakich wspomina nota Ministerstwa, mogły się zdarzyć jedynie sporadycznie i nie wynikały ze złej woli. Ambasada załącza dla przykładu wyciąg jednego z raportów, jakie otrzymała w tej sprawie z Prnjaworu.

Ambasada Polska wyraża nadzieję, że Polacy z okręgu Banja Luka nie dadzą więcej powodu do podobnych zarzutów i ze swej strony prosi o poinformowanie odpowiednich władz, aby zechciały wszelkie prywatne oskarżenia /niekiedy niezycliwych sąsiadów/ dokładnie sprawdzać w celu ustalenia wiarygodności oskarżeń.

Ambasada Polska korzysta i z tej samej sposobności aby zapewnić Ministerstwu Spraw Zagranicznych o swym wysokim szacunku.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 57.

## Nr 11

### **Prnjawor [data nieustalona]<sup>13</sup> – Nota Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RPw Belgradzie na temat uregulowania kwestii transportu repatriantów przez tereny Czechosłowacji**

Wydział Konsularny Ambasady Polskiej zawiadamia, że Poselstwo Polskie w Pradze pismem z dnia 14 bm. Nr. Kons. 39-przez/13 zawiadomiło o tym, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych Czechosłowacji wyraziło zasadniczą zgodę na transport polskich repatriantów z Jugosławii przez terytorium CSR<sup>14</sup>.

Jednocześnie Ministerstwo Spraw Zagranicznych CSR prosi, aby podczas tej akcji transportowej były przestrzegane następujące warunki:

- 1/ Uczestnicy tych transportów będą wpisani do jednego wspólnego wykazu, który zaopatrzony będzie w wizę Czechosłowackiego Poselstwa w Belgradzie.
- 2/ W razie zatrzymania się pociągu /transportu/ na dworcach z powodu przeszkody komunikacyjnej lub innej – żaden uczestnik transportu nie może oddalić się poza terytorium dworca.
- 3/ Sprawę techniczną transportu uzgodnią polskie organy z CSL<sup>15</sup>. Ministerstwem Komunikacji. Oprócz tego należy zawiadomić możliwie najkrótszą drogę/ według możliwości telefonicznie lub telegraficznie/ przynajmniej na 48 godzin przed przybyciem transportu o czasie jego przyjazdu poverennika<sup>16</sup> komunikacji, poverennika spraw wewnętrznych w Bratislavie, dyrekcję bezpieczeństwa narodowego w Brnie, kontrolę paszportową w Lichkowie i wydział repatriacyjny Ministerstwa Ochrony Pracy i Opieki Społecznej.
- 4/ Przeprowadzić należy wszystkie konieczne zarządzenia zdrowotne i weterynaryjne celem zapobieżenia rozszerzaniu się jakichkolwiek zarazy na terytorium CSR.

---

<sup>13</sup> Najprawdopodobniej druga połowa lutego 1946. Pisałbym w „głównie” [po 15 lutego]

<sup>14</sup> Socjalistyczna Republika Czechosłowacka.

<sup>15</sup> Czechosłowacka Partia Ludowa (Čehoslovenská Strana Lidová).

<sup>16</sup> Urzędnika.

5/ Każdemu transportowi towarzyszyć będzie przedstawiciel organów czechosłowackich.

6/ Ministerstwo Spraw Zagranicznych przyjmuje do wiadomości, że wszystkie koszty połączone z przeprowadzeniem tych transportów, pokryte zostaną ze strony polskiej dostawami węgla, w której to sprawie Poselstwo R. P. porozumie się z CSL. Ministerstwem Komunikacji.

Według przypuszczenia naszego Poselstwa w Pradze warunki powyższe mogą ulec zmianie o tyle, że władze czeskie mogą ewent[ualnie] zrezygnować z żądania zbiorowej wizy /warunek 1/. Na razie jednak należałoby z góry przygotować imienne spisy repatriantów przy najmniej na pierwsze cztery transporty i spisy te zgłosić w Ambasadzie w celu uzyskania wiz w tut[ejszym] Poselstwie CSR.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 57

Nr 12

**Prnjawor 18 lutego 1946 r. – Nota Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie nt. delegacji repatriantów, którzy mają dołączyć do Polskiego Urzędu Repatriacyjnego<sup>17</sup>**

Zawiadamiam, że do Komisji Specjalnej Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, mającej przygotować i przeprowadzić osiedlenie w Polsce, powołani zostali z ramienia osadników polskich ob. ob. Kuniecki Ignacy, Drąg Jan i Rozmus Adam. Celem przeprowadzenia prac przygotowawczych w terenach osadniczych, t. j. w województwie dolnośląskim, konieczne jest indywidualne skierowanie wymienionych osób do kraju natychmiast, a co najmniej kilkanaście dni przed odjazdem 1-szego transportu zbiorowego.

W tej sprawie wysyłam zlecenia do Kraju. Ażeby umożliwić wymienionym natychmiastowy wyjazd do Polski proszę:

- 1/ o przedłużenie ważności paszportów ob. Ob. Kunieckiemu i Rozmusowi /posiadają paszporty polskie/
- 2/ o ułatwienie przedłużenia paszportu ob. Drągowi przez władze jugosłowiańskie /posiada paszport F. N. R. J./
- 3/ o uzyskanie wiz czeskich, jugosłowiańskich i polskich
- 4/ o poinformowanie co do możliwości przejazdu do kraju wagonem służbowym z Bułgarii lub Turcji. W razie niemożności zapewnienia takiego przejazdu, proszę o zamówienie dla wymienionych miejsc w samolocie do Pragi, na najbliższy możliwy termin, uwzględniając czas potrzebny dla załatwienia formalności wizowo-paszportowych.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 57.

---

<sup>17</sup> [Ręczna notatka] Załatwiono, poinformowano ob. Mączkę.

## Nr 13

### Prnjawor 22 lutego 1946 r. – Raport Misji Repatriacyjnej w Jugosławii dla Ambasady RP w Belgradzie w sprawie pomocy materialnej szkole dla dzieci polskich w Prnjaworze

<sup>b</sup> dopisek nieczytelny <sup>b</sup>

Na Konferencji z ob. Ambasadorem Wende, odbytej w grudniu b.r. złożyliśmy m.i. [n.] uwagi co do konieczności dożywiania dzieci.

Wówczas ob. Ambasador wyraził zgodę udzielenia na ten cel kredytów z zastrzeżeniem opracowania planu dożywiania i zorganizowania zbiorowej kuchni.

W wykonaniu tej dyspozycji Kasa Ambasady wypłaciła dotację w kwocie 4,000 – dinarów.

Obecny stan akcji dożywiania przedstawia się następująco:

Funkcjonuje kuchnia dla zbiorowego dożywiania dzieci, która korzysta z przydziałów żywnościowych Sr. N. O.

Sumy na pokrycie przydziałów dotychczasowych zostały pokryte

a) z subwencji tegoż Sr. N. O. w kwocie 6,000 din.

b) z dotacji Ambasady 4,000 -//-

Nadto przydzielono dla dzieci paczki Czerwonego Krzyża, które zasiły magazyn żywnościowy tej akcji.

Przeprowadza się pomoc dla dzieci szkolnych, których cyfra wynosi circa 200 osób, korzystających z nauki. Na ten cel potrzebne jest kontynuowanie dotacji, aby wykupić przydziałową i pozaprzydziałową żywność.

Prosimy w związku z tym o zlecenie wypłaty dalszych sum.

<sup>b</sup> Ref. II Proszę przygotować odpowiedź decyzji ob. Ambasadora <sup>b</sup>

#### PRELIMINARZ BUDŻETU [dopisek] miesięczny

Akcji dożywiania dzieci szkolnych

1) Artykuły przydziałowe po cenach sztywnych

(200 dzieci) . . . . . Din. 14,800

2) Artykuły dostarczane po cenach wolnorynkowych . . . -//- 9,000

3) Wydatki personalne . . . . . -//- 1,500

- 4) Opał, oświetlenie ..... -//- 1,500  
 5) Środki przewozowe ..... -//- 1,000  
 6) Nieprzewidziane ..... -//- 300  
 Ogółem Din. 28,100

#### UMOTYWOWANIE

Ad 1) Artykuły przydziałowe są następujące:

Pszenica .....	600 kg	smalec .....	50 kg
Kukurydza .....	120 -//-	groch .....	50 -//-
Konserwy .....	50 -//-	kawa .....	40 -//-
Mleko w proszku ..	150 -//-	sól .....	10 -//-
Cukier .....	50 -//-		

Ad 2) Artykuły pozaprzydziałowe:

Kartofle .....	280 kg	śliwki .....	50 kg
Ser .....	100 -//-	jaja .....	120 sztuk
Mięso .....	100 -//-		

Ad 3) kierowniczką – bezpłatnie

1 kucharka

1 pomocnica

1 magazynier

Ad 4) minimum 2 do 3 fur drzewa tygodniowo tylko dla kuchni.  
 Oświetlenie – częściowo elektryczne, częściowo karbit i nafta.

Ad 5) z powodu zbyt wysokich kosztów benzyny artykuły przywożone są przez furmanki – uwzględnione są b. niskie ceny z uwagi na to iż większość rodziców dzieci szkolnych daje furmanki za bezcen.

Ad 6) Do wydatków nieprzewidzianych wchodzi konserwacja naczyń kuchennych i urządzenia stołówki dla dzieci szkolnych.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 57.



Nr 14

**Belgrad 7 marca 1946 r. –Pismo Wydziału Konsularnego Ambasady RP  
w Belgradzie do Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii w sprawie przejęcia  
kierownictwa nad szkołą dla polskich dzieci w Prnjavorze, wraz z załączonym  
miesięcznym budżetem placówki**

<sup>b</sup> pilne <sup>b</sup>

W odpowiedzi na pismo Misji Nr. 312/46 i w związku z konferencją <sup>d</sup> rozprawą <sup>d</sup>, odbytą u ob. Ambasadora w dniu 7 marca br. Wydział Konsularny przyjmuje do wiadomości, że z dniem 1 marca br <sup>d</sup> administrowanie szkołą Polaka w Prnjavorze <sup>d</sup> Polska <sup>d</sup> Pola <sup>d</sup> Szkoła dla dzieci repatriantów z Okręgu Banja Luka, mająca swą siedzibę w Prnjavorze, przechodzi pod zarząd <sup>d</sup> administrację <sup>d</sup> i opiekę Polskiej Misji Repatriacyjnej w Prnjavorze. Wydatki związane z prowadzeniem tej szkoły, dokonywać będzie Misja na rachunek Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach budżetu, dołączonego do niniejszego pisma.

Odpis niniejszego pisma otrzymuje Kierownik Szkoły, ob. Jan Kumosz.

<sup>b</sup> Ob. Jan Kumosz Kierownik Polskiej Szkoły w Prnjavorze do wiadomości <sup>b</sup>

Załącznik do N

Budżet miesięczny  
Szkoły Polskiej w Prnjavorze (Bośnia)  
(od 1 marca 1946 r.)

1. Wynagrodzenie dwóch nauczycieli po 2500 din. – 5000 din.
  2. Czynsz za lokal szkolny ----- – 1000 -//-
  3. Opał ----- – 600 -//-
  4. Uzupełnienie sprzętów szkolnych i ich naprawa ----- – 500 -//-
  5. Utrzymanie czystości i porządku ----- – 500 -//-
  6. Zakup pomocy naukowych (zeszyty, ołówki, tabliczki,  
podręczniki, atrament, kreda, itd.) ----- – 1000 -//-
- Razem 8000 din.  
Słownie: osiem tysięcy sześćset din.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 57.

Nr 15

**Belgrad 8 marca 1946 r. – Sprawozdanie Ambasady RP w Belgradzie  
do Ministerstwa Komunikacji Socjalistycznej Federacji Republik Jugosławii  
nt. warunków transportu reemigrantów polskich z Jugosławii**

Ambasada Polska ma zaszczyt zawiadomić, że Rząd Polski przyjął warunki transportu kolejowego w przedmiocie przeniesienia Polaków z Jugosławii, objęte pismem Ministerstwa Komunikacji F. L. R. J. z dnia 31 stycznia br. Nr 9214.

Jednocześnie Ambasada uprzejmie prosi Ministerstwo o 1/ wydanie zarządzeń Dyrekcjom Kolejowym w sprawie przyjmowania polskich zestawów kolejowych na stacji pogranicznej Subotica, 2/ wydanie zarządzeń Dyrekcji Kolei wąskotorowej odcinka Derventa-Brod co do przewozu przesiedleńcom na tym odcinków, 3/ przydzielenie wagonów do przewozu przesiedleńców od stacyj ich miejsca zamieszkania do stacyj przeładowania na zestawy polskie, 4/ doręczenie Szefowi Polskiej Misji Repatriacyjnej odpisów tych zarządzeń, – celem przedstawienia ich w razie potrzeby lokalnym władzom kolejowym.

Jednocześnie Ambasada ma zaszczyt zawiadomić, że odpis niniejszego pisma został podany do wiadomości Ministerstwu Spraw Zagranicznych F.L.R.J.

Ambasada korzysta ze sposobności aby zapewnić Ministerstwu Komunikacji o swym głębokim poważaniu.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 57

Nr 16

**Prnjavor 11 kwietnia 1946 r. – Raport Polskiej Misji w Jugosławii dla Urzędu dla Spraw Repatriacji Polaków z Zachodu na temat polskich dzieci objętych opieką Misji**

<sup>b</sup> Kier. Wydz. Konzul. proszę przedrukować sprawozdanie i zreferować mi [słowo nieczytelne] stanu misji w Prnjavorze<sup>b</sup>.

Polska Misja Repatriacyjna w Jugosławii, w załączeniu przesyła sprawozdanie z działalności Misji poszczególnych referentów za okres do 10 kwietnia 1946 r. a mianowicie:

1. Referat Ogólny
2. Referat Przesiedleńczy
3. Referat Transportowy
4. Referat Informacji i Propagandy
5. Referat Opieki Społecznej
6. Referat Sanitarny
7. Buchalterii Ogólnej

Nadmieniamy, że wysłane sprawozdanie z dnia 28 lutego br. było niekompletne ze względu na to, że akcja repatriacyjna nie była jeszcze w toku i właściwie rozpoczęła się ona dopiero 28 marca br. Załączone sprawozdania zawierają pewne dane od początku urzędowania Misji do dnia 10 kwietnia 1946 r.

Oprócz wspomnianych sprawozdań poszczególnych referatów, Polska Misja repatriacyjna dla swoich pracowników prowadzi również w zakresie własnym stołówkę, w której wszyscy uczestnicy znajdują całodzienne odpowiednie pożywienie. Stołówka jest prowadzona sumptem wszystkich pracowników pod kierownictwem delegata Misji ob. Ewy Wąsowicz.

Przesłano do wiadomości

- 1) Generalnego Pełnomocnika Rządu dla Spraw Repatriacji  
Podsekretarza stanu ob. Władysław Wolski
- 2) Ambasada R.P, Belgrad

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

SPRZĄDZANIE

z Giełdy Spółdzielczej na okres do 10 kwietnia 1946 r.

I. Akcja oszczędzania drzewa.

Przebieg w got/wos: saldo z lutego 1946 r.	1.334.- Din
dotychczasowa of. Giełdy od 16.II.46 r.	3.000.- "
II.46	
dotychczasowa na miesiąc marzec 1946 r.	2.000.- "
razem:	6.334.- Din

II. Ogrzewanie of. Wydziału Podatowego w Piniogrodzie:

węgiel	1.700 kg
siłki	294 kg
smalec	84 kg
olej w proszku	
ka	100 kg
kaburydy	200 kg
grybek	10 kg
grochu	240 kg
sól	40 kg

III. Ogrzewanie of. Geom. i Kraw. na podzielnictwie Zarządu Giełdy Spółdzielczej:

94 paczek w-cio kg kumediowych,

ufciży dla 3 uczyń oraz do rozdania dla biednych dzieci wstępu-

jącej parterowej:

1/ bluzeczki białe	- 30 sztuk
2/ koszulki białe	- 3 "
3/ majteczki	- 3 "
4/ kalesonki	- 24 "
5/ swetry	- 14 "
6/ spódnice	- 11 "
7/ sukienki	- 25 "
8/ koszulki sportowe	- 7 "
9/ szapki	- 6 "
10/ spodnie	- 5 "
11/ pończoski	- 12 par
12/ szalik letni	- 1 sztuka

razem: 177 sztuk

IV. Zakupione z walnego rynku:

siemiakowy	- 24 kg	za miesiąc Din	3.240.-
fasolia	- 12 kg	" " "	240.-
jabłk	- 430 szt.	" " "	690.-
cykoria	- 31 "	" " "	318.-
mięso	- 24 kg	" " "	740.-
grochu	- 30 kg	" " "	1.071.-

razem: Din 6.316.-

V. Ogrzewanie kuchenne:

jabłk - 100 sztuk od różnych przedsiębiorstw

mięso - 20 kg od Państwowej Giełdy Spółdzielczej

Nr 17

**Prnjawor 10 kwietnia 1946 r. – Załącznik do Raportu Polskiej Misji w Jugosławii dla Urzędu dla Spraw Repatriacji Polaków z Zachodu na temat polskich dzieci objętych opieką Misji**

SPRAWOZDANIE

z Opieki Społecznej za okres do 10 kwietnia 1946 r.

I. Akcja dożywiania dzieci

Wpływy w gotówce: saldo z lutego 1946	1.336 din
subwencja od Misji od 18.II.-28.II.46	3.000 din
subwencje za miesiąc marzec 1946 r.	6.000 din
Razem:	10.336 din

II. Otrzymane od Wydziału Powiatowego w Prnjavorze

pszenicy	1,700 kg
mąki	298 kg
masła	89 kg
mleka w proszku	100 kg
kukurydzy	200 kg
grysiu	10 kg
grochu	340 kg
solu	40 kg

III. Otrzymano od Czerwonego Krzyża za poręczeniem Zarządu Opieki Społecznej

95 paczek 5-cio kg żywnościowych  
odzieży dla 3 osób oraz do rozdziału  
dla biednych dzieci następująca garderobę:

1/ bluzeczki żeńskie	– 36 sztuk
2/ koszulki dzieciinne	– 5 sztuk
3/ majteczki	– 3 sztuki
4/ kalesonki	– 25 sztuk
5/ swetry	– 14 sztuk

6/ spódniczki	-	17 sztuk
7/ sukienki	-	23 sztuki
8/ koszulki sportowe	-	7 sztuk
9/ czapki	-	6 sztuk
10/ spodnie	-	8 sztuk
11/ pończoszki	-	18 par
12/ szalik letni	-	1 sztuka
Razem:	-	137 sztuk

#### IV. Zakupiono z wolnego rynku:

ziemniaków	-	30 kg	za sumę din	3.270
fasoli	-	12 kg	-//-	240
jajek	-	230 sztuk	-//-	690
cykorii	-	21 sztuk	-//-	325
mięso	-	25 kg	-//-	750
grochu	-	50 kg	-//-	1.073
Razem:				din 6.316

#### V. Otrzymano bezpłatnie:

jajek	-	140 sztuk	od różnych ofiarodawców
chleba	-	48 kg	od Polskiej Misji Repatriacyjnej

#### VI. Wydatki na kuchnię:

pobory dla kucharek	-	2.000 din
pobory dla ekonoma	-	1.600 din
opał	-	540 din
na wolnym rynku	-	6.316 din
Razem:	-	10.456 din

VII. Z kuchni korzystało dziennie przeciętnie 216 dzieci, otrzymując posiłki 2 razy dziennie. Ogółem ilość posiłków w okresie sprawozdawczym wynosi obecnie około 45.000.

#### VIII. Stan magazynu na dzień 10.IV.1946 przedstawia się następująco:

1/ mąki pszenno-razowej	-	200 kg	otrzymano bezpłatnie
2/ smalcu	-	10 kg	-//-

3/ konserw	- 50 sztuk/puszek	-//-
4 / marmolady	- 15 kg	-//-
5/ soli	- 40 kg	-//-
6/ ziemniaków	- 100 kg zakupiono z wolnego rynku	
7/ grochu	- 55 kg zakupiono z wolnego rynku	

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

Nr 18

**Prnjawor 10 kwietnia 1946 r. – Załącznik do raportu Polskiej Misji w Jugosławii dla Urzędu dla Spraw Repatriacji Polaków z Zachodu na temat opieki medycznej oferowanej przez Misję**

## SPRAWOZDANIE

Referatu Sanitarnego przy Polskiej Misji Repatriacyjnej

Niniejsze sprawozdanie z działalności Referatu Sanitarnego obejmuje okres I kwartału t.j. od chwili otwarcia Ambulanty Misji (26.I. br. do 31.III.46).

### 1. Personel

Do pracy lekarskiej Misji zaangażowano 3 lekarzy, z których 1 – dr Wittman rozpoczął działalność w dniu 15.I. b.r. Drugi dr Bachleda w dniu 1.II.46 i trzeci – dr Łobozowski, któremu powierzono kierownictwo służby zdrowia w dniu 25.III. br.

Do służby pomocniczej zaangażowano dnia 26.I. br. z tutejszej kolonii 2 osoby jako pomocnicze pielęgniarki (będące zresztą bez żadnych kwalifikacji), a w związku z koniecznością utrzymania dyżurów stałych (dziennych i nocnych) przy chorych reemigrantach znajdujących się w tutejszym szpitalu na leczeniu zaangażowano jeszcze dwie siły pomocnicze w dniu 1.III.46, z których tylko 1 osoba ma za sobą praktykę pielęgniarki z I-ej Wojny Światowej. W ten sposób w chwili obecnej Personel służby zdrowia składa się z 3 lekarzy i 4 sił pomocniczych.

### 2. Siedziba służby zdrowia

Tutejszy szpital oddał do dyspozycji służby zdrowia 1 pokój, w którym urządzono laboratorium, a w dniu 1.III. br. jeszcze 1 pokój, który służy jako pomocnicza ambulanta, a w której obecnie przeprowadza się szczepienia. Pracę podzielono w ten sposób, że 2 lekarzy jest zajętych szczepieniem (o ile nie zachodzi potrzeba wizytowania pacjenta w domu, wówczas pozostaje tylko jeden), a trzeci załatwia przeglądy chorych.



### 3. Urządzenia, instrumentarium, lekarstwa

Tutejszy szpital udzielił nam wprawdzie 2 pokoje, ale zupełnie bez urządzeń, a nawet 1 z nich w dosyć zniszczonym stanie. Trzeba było go odremontować, co też (kosztem 1,200 dinarów) uczyniono. Poza tym trzeba było zdobyć stoły, krzesła, szafę na instrumenty i lekarstwa. A co najważniejsze jakiś tapczan dla przeglądu chorych, który zresztą dosyć prymitywny dano, wykonany z drzewa.

Instrumentarii zakupionych w Zagrzebiu (za sumę około 6.000 dinarów) jest więcej jak skromnie, zakupiono instrumenty najniezbędniejsze dla małej chirurgii, wykonywanie jakichś większych zabiegów chirurgicznych jest wykluczone., ponieważ szpital tutejszy nie dysponuje żadnymi urządzeniami ani też salą operacyjną. Innych zabiegów chirurgicznych jak na przykład tonsilektomy choć na to warunki pozwoliłyby nie można wykonać z braku odpowiednich instrumentów.

Największym problemem były lekarstwa. Przede wszystkim w pierwszych dniach działalności służby zdrowia nie było apteki w Prnjavorze (otwarto dopiero w połowie lutego), ani też nie otrzymano jeszcze lekarstw z Warszawy. Wykorzystano więc skromne zapasy lekarstw będących własnością zaangażowanych lekarzy, które najpotrzebniejsze rozdzielono (oczywiście bezpłatnie), dopiero z końcem stycznia br. otrzymano lekarstwa z Warszawy., nie mniej okazało się, że były one za skromne na tutejsze potrzeby, tym bardziej, że przesyłka ta składała się przeważnie z materiałów sanitarnych (bandaże, gaza). Zakupiono więc w Zagrzebiu (za sumę 29.000 din.) najpotrzebniejsze lekarstwa, które otrzymano w Prnjavorze w dniu 24.II.br w tym dniu można było więc właściwie rozpocząć skuteczną pracę lekarską.

### 4. Przegląd chorych

Wprowadzono z miejsca zasadę, że prawo na pomoc lekarską ma tylko repatriant, którego skieruje Wydział Opieki Społecznej Misji, lekarstwa wydaje się zaś tylko tym, którym Wydział Opieki Społecznej to specjalnie podkreślił, w ten sposób wprowadzono jak największe oszczędności w wydawaniu lekarstw, wydano je

bowiem tylko naprawdę najbiedniejszym, ci zaś, którzy mogli lekarstwa zakupić skierowani byli do tutejszej apteki powiatowej. Oczywiście od tej zasady odstępowano tam, gdzie zachodziła potrzeba aplikowania leków, które posiadała nasza apteczka, a których w tutejszej aptece nie można było otrzymać, wówczas udzielano ich z naszych zapasów i to bezpłatnie.

#### 5. Pomoc lekarska w I-szym kwartale

Miesiąc	Chorych	Szczepionych	Przeglądy wyjeżdżających	Razem wizyt	Lekarstw wydano
I	193	0	0	193	170 czyli 91% chorych
II	504	0	0	504	205 – 40% chorych
III	961	6,161	1.881	8,003	311 – 33% chorych
Razem	1,658	6,161	1,881	8,700	696

Jak z powyższego cyfrowego sprawozdania wynika daje się zauważyć stały bardzo wielki wzrost zgłaszających się chorych. Dzieje się to na skutek coraz większej ilości Polaków w Prnjavorze, a poza tym rozszerzeniem się wiadomości, na całą kolonię polską w Jugosławii o udzielaniu pomocy lekarskiej ze strony służby zdrowia Misji, tak, że nie rzadko zdarza się, iż wiezie się chorego dziesiątki kilometrów do Prnjavoru mając znacznie bliżej lekarza miejscowego, tylko po to, by chory mógł być zbadany przez lekarza polskiego. Poza tym z podanych cyfr wynika, że procentowo korzysta coraz mniej chorych z bezpłatnych lekarstw. Dzieje się to z konieczności oszczędzania tak, że lekarstwa wydaje się tylko tym, którym w żadnym wypadku nie są w stanie ponieść kosztów lekarstw – jest to konieczne ze względu na tak gwałtowny wzrost zgłaszających się chorych.

#### 6. Służba zdrowia w drodze

Jednym z najtrudniejszych problemów do rozwiązania – problem, który zresztą nie został jeszcze rozwiązany – jest Służba

Sanitarna w drodze do Polski. Jak już w pierwszym sprawozdaniu z dnia 5.II.46 było podkreślone, stan zdrowotny tutejszej kolonii przedstawia się dosyć ciężko – o przyczynach tego była już mowa we wspomnianym sprawozdaniu. W związku z niezadowolającym stanem zdrowotnym wyjeżdżających nasuwa się konieczność dobrze zorganizowanej służby sanitarnej w drodze. Nasz projekt szedł za tym, że każdemu transportowi winien towarzyszyć 1 lekarz, to jednak nie zostało zaakceptowane z tych względów, iż pociągało za sobą konieczność zaangażowania jeszcze co najmniej 2 lekarzy oraz podwyższało koszty transportu o diety lekarza w drodze. Chcąc jednak jakoś ten problem załatwić zorganizowano prowizoryczny kurs sanitarny w Prnjavorze. Na kurs zgłosiło się 22 osoby, przeważnie dziewcząt wiejskich w wieku od 17 do 30 lat. Kurs rozpoczęto 1.III.46. Jednakże z elementem z jakim się tu spotkaliśmy niewiele można było osiągnąć. Muszę podkreślić, że połowa kandydatów ledwie umiała się podpisać, a w większości z biedą mogła obliczyć ile ma lat. Poziom więc inteligencji bardzo słaby. Z takim elementem rozpoczęto jednak pracę. Kurs trwał przeszło 3 tygodnie tzn. do odjazdu I transportu. Na kursie zdołano nauczyć bandażowania i coś niecoś z higieny i pierwszej pomocy. Przy rozdzielaniu tych kursantów na transporty powstał nowy problem: większość rodzin wyjeżdżała z pierwszymi transportami należało więc zatrzymać tych kursantów rozdzielając rodziny po to, by ich po 2 przeznaczyć do kolejnych transportów. Tu powstała kwestia utrzymania tych pozostałych osób w Prnjavorze, co była by musiała przyjąć na siebie Misja. Mimo wszystko stało się tak, że z pierwszym transportem wyjechało 12 kursantów, z IIgim 6 itd. tak, że obecnie pozostało ich jeszcze 9, a i ci w tych dniach wyjeżdżają. Organizując apteczki podrózne byliśmy w kłopotcie, które lekarstwa można wydać w ręce takich laików – tak więc zaopatrzone apteczki tylko w najbardziej znane lekarstwa i jak najmniej mogące szkodzić w ramach niewłaściwego ich dozowania czy aplikowania. Do każdej apteczki takiemu ad hoc stworzonemu sanitariuszowi dawano pismo instrukcyjne, co jak, i kiedy ma używać, okazało się jedna, że z odczytywaniem tych instrukcji mieli dużo trudności.

Tak więc problem służby sanitarnej służby sanitarnej w drodze nie został dotychczas załatwiony. Powracam ponownie do dawnego projektu i uważam, że najsluszniejsze byłoby przedzielenie do każdego transportu 1 lekarza (oczywista to jest tylko wtedy możliwe, gdy się jeszcze zaangażuje co najmniej jeszcze 2 lekarzy) względnie można by to rozwiązać w ten sposób, by całą trasę podzielić na 3 do 4 odcinki i jeden lekarz spędzałby z jednym transportem jeden dzień, w którym by dany transport przeglądał i udzielił pomocy potrzebującym, poczem by w którymś punkcie przyczekał na następny transport z którym by znowu spędził 1 dzień i w ten sposób mógłby 1 lekarz załatwić 3 do 4 transporty – poczem na granicy polskiej (czy od końcowej stacji transportu) powracałby do punktu wyjściowego. Na takie rozwiązanie wystarczyłoby 2 lekarzy, a trzeci pozostawałby stale w miejscu siedziby Misji. Ze strony Misji wysunięto projekt (a nawet w tym kierunku zwrócono się już do Centrali) ażeby do każdego transportu ze strony Wojska Polskiego przydzielono 1 kwalifikowanego sanitariusza wojskowego. To rozwiązanie całego problemu byłoby do przyjęcia, niemniej trzeba podkreślić, że taki wojskowy sanitariusz miałby 2 trudności 1) nieznaną jomość elementu, który w transporcie się znajduje i 2) lekarstwa w apteczce podróźnej są pochodzenia przeważnie jugosłowiańskiego, a więc nieznanne danemu sanitariuszowi.

## 7. Praca w terenie

W najbliższym czasie zmniejszy się znacznie napływ chorych do Prnjavoru w związku z tym, że wszyscy Polacy z Prnjavoru i najbliższej okolicy wyjadą do Polski. Charakter pracy lekarskiej zmieni się z pracy lokalnej za pracę terenową, tzn. lekarze będą musieli wyjeżdżać w okręgi mające być ewakuowane i to co najmniej na miesiąc przed wyjazdem z samego okręgu. W związku z tym nasuwa się konieczność odpowiedniego wyekwipowania lekarzy tzn. trzeba stworzyć co najmniej 2 apteczki lekarskie zaopatrzone w najskromniejsze instrumentarii – które by stale były w pogotowiu. Poza tym nasuwa się konieczność zakupienia przynajmniej 2 kombinezonów przeciw pyłowi ulicznemu,

gdyż dotychczasowe już doświadczenie nauczyło nas, że tylko to mogłoby nas uchronić, przed całkowitym zrujnowaniem naszych ubrań (pod tym względem ponieśliśmy już teraz straty, które z naszych płac są nie do powetowania).

#### 8. Uwagi

W tej chwili nie dysponuję jeszcze sprawozdaniem lekarza konwojującego I transport niemniej przy obserwowaniu wyjazdu Iszego transportu nasuwa się kilka uwag: przede wszystkim kwestia odżywiania w drodze. Uważam, że każdy z repatriantów, a w każdym razie małoletnie dzieci, których jest znaczna ilość w transporcie, winien otrzymać przynajmniej raz dziennie gorący posiłek. Obecnie kwestia odżywiania w drodze jest pozostawiona własnej pomysłowości repatriantów. Gotowanie w drodze jest udostępnione tylko tym nielicznym, którzy wiozą ze sobą kuchenkę żalazną i wmontowują ją w miejsce znajdujące się w każdym wagonie piecyka żelaznego do ogrzewania. Te piecyki są tak małe (przekrój 25 cm z rurą odprowadzającą wmontowaną w środek płyty górnej tak, że po bokach zostaje przestrzeń 5 cm) – gotowanie więc jest wykluczone. Obecnie kiedy już jest na tyle ciepło, że piecyki do ogrzewania można zdemontować przez co uzyska się więcej miejsca, można by więc pojedyncze wagony bardziej obciążyć a z to w jednym wagonie umieścić kuchnie polowe, w których gotowano by wspólny obiad oraz przygotowywano by mleko i wodę do picia. Najszluszniejsze było by doczepienie dodatkowego jednego wagonu odkrytego przewidzianego specjalnie na kuchnie.

Poza tym daje się odczuwać w całej kompozycji brak stałego wagonu sanitarnego. Wśród repatriantów znajdują się kobiety w ciąży, starcy często całkowicie ślepi lub niezdolni do ruchu, inwalidzi wojenni itd. których należałoby umieszczać w specjalnym wagonie sanitarnym celem otaczania ich stałą opieką lekarską, tym bardziej, że po drodze nie dysponujemy żadnymi punktami sanitarnymi.

Nr 19

**Prnjawor 10 kwietnia 1946 r. – Załącznik do raportu Polskiej Misji w Jugosławii dla Urzędu dla Spraw Repatriacji Polaków z Zachodu na temat szkoły dla polskich dzieci w Prnjaworze**

## SPRAWOZDANIE

Referatu Informacji i Propagandy za okres do 10.IV.1946

1. Kurs oświatowo-wychowawczy

W okresie sprawozdawczym odbyte: 15 wykładów na terenie Prnjaworu, 4 wykłady na terenie Drwenty. Wykładowcami byli: ob. ob. Mączka, ob. Kozieradzki, ob. Modrzejewski, ob. Wąsowicz i ob. dr Bachleda (na kursie dla sanitariuszy).

2. Szkoła polska w Prnjaworze

Do szkoły uczęszczało w okresie sprawozdawczym do 25 marca b.r. 216 dzieci. Program obejmował 4 klasy szkoły powszechnej. Lekcje odbywały się na dwie zmiany. Naukę prowadzili: ob. Franciszek Braszke, i ob. Józef Pławiak. Od 25.III.br po odjeździe pierwszych czterech transportów liczba dzieci zmalała do 85. Obecnie po dopełnieniu nowoprzyjętymi dziećmi liczba ta wynosi 119. Nauka odbywa się od 9tej do 12stej. Program obejmuje I i II klasę szkoły powszechnej, naukę prowadzi 1 nauczyciel ob. Franciszek Braszke. Nowoprzybyłym dzieciom rozdano tabliczki, zeszyty i ołówki.

3. Otwarcie klubu pracowników Misji

W dniu 18.II.br dzięki staraniom członków Misji otworzono przy stołówce Misji klub pracowników. Do dyspozycji pracowników znajdują si w klubie przysłane pisma, zainstalowano aparat radiowy, szef Misji oddał do dyspozycji klubu patefon co daje możliwość propagowania piosenek polskich z płyt. Oprócz pracowników Misji klub odwiedza element miejscowy.

4. Wieczór pod hasłem „przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej”

W dniu 19.III.br. urządzono w klubie Misji wieczór propagandowy, na którym zaproszono członków Misji Jugosłowiańskiej i przedstawicieli inteligencji miejscowej.

5. Uroczystości związane z wyjazdem pierwszych dwóch transportów W dniach 27.III i 29.III br. odbyły się dwa wieczory urządzone przez władze miejscowe. Na wieczory te złożyły się przedstawienia urządzone przez jugosłowiańską organizację młodzieży w Prnjavorze z udziałem młodzieży polskiej. Odśpiewano szereg pieśni i odtańczono szereg tańców narodowych obu narodów. Następnie odjeżdżający byli zaproszeni na uroczystą kolację z przedstawicielami władz miejscowych. W dniach 26 i 30.III br. na placu targowym zebrani zostali odjeżdżający i w serdecznych słowach pożegnani przez burmistrza miasta, szefa i członków Misji Jugosłowiańskiej. W imieniu Misji Polskiej przemawiał zastępca szefa Misji ob. Modrzejewski. Przy odjeździe IIgo i IIIgo transportu obecny był konsul polski przybyły z Belgradu w charakterze przedstawiciela Ambasady ob. Kazimierz Krukowski. Pożegnał on i życzył odjeżdżającym szczęśliwej drogi.
6. Artykuły w prasie krajowej, jugosłowiańskiej i Radio Belgrad W dniu 28 lutego br wysłano na ręce red. „Nowej Epoki<sup>18</sup>” ob. Lukreca felieton pt. „Nowocześni misjnarze” pióra szefa ob. Mączki. W dniu 3.III.br wysłano do Warszawy do redakcji „Repatriant<sup>19</sup>” artykuł na temat repatriacji w Jugosławii. W dniu 7.III.br. przed mikrofonem Radia w Belgradzie wygłosił szef Misji pogadankę p.t. „Repatriacja Polaków w Jugosławii”. W dniu 4 marca br. dr Đurđe Raći członek Komisji gospodarczej odbudowy kraju wystosował do Towarzystwa kulturalnego w Jugosławia – Polska artykuł omawiający historię osiedleńców polskich w Jugosławii i ich rolę dla zbliżenia obu bratnich narodków.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

---

<sup>18</sup> „Nowa Epoka” Tygodnik będący organem prasowym Stronnictwa Demokratycznego. Wychodzący od stycznia 1945 r.

<sup>19</sup> „Repatriant” Tygodnik wydawany przez Urząd do Spraw Repatriacji Polaków z Zachodu. Wychodzący od 1945 r.

Nr 20

Prnjawor 10 kwietnia 1946 r. – Załącznik do raportu Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii dotyczący składu Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii dla Urzędu dla Spraw Repatriacji Polaków z Zachodu

## SPRAWOZDANIE

z prac wykonanych w biurze Misji za okres do 10 kwietnia 1946

Personel Misji składa się z 39 osób, w tym 4 członków Misji – kierowników referatów.

1. Kierownictwo ogólne – Szef Misji ob. Mączka Witold
2. Referent przesiedleńczy – zastępca szefa Misji – ob. Modrzejewski Jan  
Pracownicy: 2 urzędników  
4 praktykantów  
2 maszynistki  
1 lekarz weterynarii
3. Referent transportowy – ob. major Kozieradzki Józef  
Pracownicy: podreferent ob. Hulewicz Jerzy  
4 szoferów  
1 magazynier  
Podreferent bezpieczeństwa –  
ob. major Sokalski Franciszek  
Podreferent personalny – 1 praktykantka
4. Referent Informacji i Propagandy – ob. Wąsowicz Ewa  
Podreferent opieki społecznej – ob. Urban Adam  
Oświata (szkoła) – 1 nauczyciel – ob. Braszka  
Franciszek  
Kuchnia dla dożywiania dzieci – 3 pracownice  
Buchalteria główna – ob. Nowakowski Włodzimierz  
1 maszynistka – ob. Cirilić Halina  
Dziennikarz – ob. Szkutnik Paweł
5. Referent sanitarny – dr Łobozowski Antonii oraz 2 lekarzy –  
dr Wittman Edward i dr Bachleda Jan.  
5 sanitariuszy



Biuro Misji załatwiło do dnia 10 kwietnia 1946 r. 1.281 pism oraz przyjęło 6.481 interesantów w różnych sprawach, a w szczególności w sprawach przesiedleńczych, transportowych i pomocy socjalnej. W 85% wszystkie sprawy załatwiono pozytywnie.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

Nr 21

**Prnjawor 10 kwietnia 1946 r. – Załącznik do raportu Polskiej Misji Repatriacyjnej dla Urzędu dla Spraw Repatriacji Polaków z Zachodu z działalności Misji od jej powołania do 10 kwietnia 1946 r.**

## SPRAWOZDANIE

Referatu Przesiedleńczego za okres do 10 kwietnia 1946 r.

W okresie sprawozdawczym sporządzono:

1. Wykazy osób poszczególnych osiedli zamieszkałych przez rodziny polskie w ilości – 18.000
2. Sporządzono dokładne opisy mienia zabieranego i pozostawionego 3.500 rodzin, które wyraziły życzenie swego wyjazdu do kraju.
3. Sporządzono do każdego transportu statystyczne dane odnośnie ilości ludzi, pogłowia, mienia ruchomego i nieruchomego, zboża, żywności i paszy.
4. Wypisano na maszynie około 4,000 opisów mienia i 8.000 deklaracji.
5. Sporządzono wykazy 2.425 osób na pierwsze 4 transporty, które to wykazy służą w charakterze wiz.
6. Złożono 64.880 podpisów na deklaracjach i opisach mienia.
7. Sporządzono plan przesiedleńczy 10 transportów przewidujący wywiezienie przeszło 5.000 osób z Okręgu Prnjaworskiego i kompletne oczyszczenie tego terenu.
8. Zorganizowano kilkaset delegatów i łączników między Misją osiedleńcami.
9. Wyjednano u władz jugosłowiańskich około 2.000 paszportów dla bydła i koni oraz 2.000 zezwoleń dla osób, które ukończyły 18 rok życia
10. Zakupiono na różnych terenach Bośni około 30 ton paszy dla bydła.
11. Wyjednano u władz jugosłowiańskich 45.000 kg mąki na chleb dla przesiedleńców oraz ciepłą strawę trzy razy dziennie dla każdego transportu na stacji Brod. Bośniacki.

Przy pracy wspomnianego referatu zatrudnieni są następujący pracownicy:

1 Kierownik referatu

2 Maszynistki do sporządzenia deklaracji

4 Pracowników do opisów mienia

1 Pracownik do sporządzenia statystycznych danych oraz wykazów

1 Lekarz weterynarii

Prace Referatu Przesiedleńczego są w toku i opracowuje się oraz przygotowuje się materiał dla następnych transportów.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

Nr 22

**Prnjawor 10 kwietnia 1946 r. – Załącznik do raportu Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii dla Urzędu dla Spraw Repatriacji Polaków z Zachodu z działalności weterynarza Misji**

SPRAWOZDANIE

Lekarza weterynaryjnego za czas od 22 marca – 10 kwietnia 1946

Lekarz weterynaryjny rozpoczął swą pracę w dniu 22 marca 1946 r. W dniu tym nawiązał kontakt osobisty z powiatowym lekarzem weterynaryjnym w Prnjaworze informując się odnośnie chorób zaraźliwych zwierząt domowych na terenie powiatu, jak również uzyskał zapewnienie lekarza weterynaryjnego odnośnie pomocy w zakresie weterynaryjnej w szczególności korzystania z komory gazowej dla zwierząt dotkniętych świerzmem.

Dnia 21 marca br. przeprowadzono badanie zwierząt przeznaczonych do Igo transportu na umówionych z wójtami punktach zbornych pod Prnjavorem. Były to zwierzęta, których posiadacze – repatrianci opuścili swe zagrody sterroryzowani przez grasujące w ich okolicach bandy. Ogółem przebadano w dniu tym:

76 krów  
27 koni  
2 źrebięta  
3 owce

Dnia 25 marca br. lekarz weterynarii został delegowany na punkt zborny do Broda Bosanskiego, skąd w okresie od 29 marca do 3 kwietnia 1946 r. odeszły 4 pociągi z repatriantami do Polski.

W Brodzie przeprowadzono uzupełniający przegląd odprawionego do kraju bydła. Ponadto lekarz weterynaryjny otrzymał polecenie dopilnowania wydawania gorących posiłków dla repatriantów, kąpiele wszystkich osób repatriowanych oraz dezynfekcję odzieży i bagażu pościelowego.

Po odprawie 4 transportów kolejowych z Brodu do Polski lekarz weterynaryjny powrócił do Prnjaworu, gdzie rozpoczął badania zwierząt domowych przeznaczonych do V-go, VI-go, VII-go, VIII-go, IX-go, X-go oraz XI-go transportu.

I tak w dniu 5 kwietnia br. na punkcie zbornym w Prnjavorze zbadano bydło repatriantów przebywających obecnie na terenie Prnjavoru i najbliższej okolicy miasta, a pochodzących ze wsi:

Dziewięcina  
Rakowiec  
Onezjak  
Sitnoź  
Sierdziewiec  
Cajowa  
Jałowiec  
Gumjera

Ogółem zbadano:

36 krów  
12 koni  
4 cielęta oraz  
1 źrebię

Dnia 6.IV br. na punkcie zbornym w Wijaczki przebadano bydło repatriantów ze wsi:

Babinowcze  
Rakowiec  
Dąbrowa  
Sierdziewiec  
Sztrpce  
Uźmy oraz okolice  
Prnjavoru  
[...]

Odnośnie stanu zdrowia bydła stwierdzono zwłaszcza w odprawionych pierwszych czterech transportach znaczne wychudzenie bydła rogatego. Stan ten pochodzi z braku karmy odczuwalnego od dłuższego czasu na terenie repatriacji. Z chorób zaraźliwych w 4 przypadkach stwierdzono świerzb koni, które zostały wyłączone z transportów. Innych chorób zaraźliwych nie stwierdzono.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

Nr 23

**Prnjawor 10 kwietnia 1946 r. – Załącznik do raportu Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii dla Urzędu dla Spraw Repatriacji Polaków z Zachodu dotyczące transportów z repatriantami**

## SPRAWOZDANIE

### Referatu transportowego

W okresie sprawozdawczym to jest do dnia 10 kwietnia br. wysłano do Polski 4 transporty przesiedleńców:

Przewieziono 485 rodzin, co stanowi 2342 osób  
232 konie  
438 krów  
192 świń i owiec  
4.629 kg mięsa i tłuszczu  
106.320 kg zboża i paszy  
82.500 kg bagaży i urządzeń domowych  
184 sztuki maszyn i narzędzi rolniczych  
120 wozów oraz różnego rodzaju ubiorów i bielizny

Celem dowiezienia ludzi i ich dobytku do stacji załadowanej do polskiego pociągu użyto:

81 wagonów 10 tonowych wąskotorowej kolejki, z Drwenty, Brodu Bosanskiego na odległości 30 km  
30 samochodów 3 tonowych jugosłowiańskich, które przebyły łącznie 6.300 km i kosztowały 92.580 din.

4 samochody ciężarowe 3 tonowe stanowiące własność Misji, które wykonały 3.200 km i zużyły benzyny i oliwy na 30.000 din. (licząc benzyna 9 din. za 1 litr i 22 din za 1 litr oliwy).

185 podwód stanowiących własność Polaków, którzy zadeklarowali się na wyjazd do Polski, które to podwozy kosztowały misję w formie zapomogi na paszę dla koni 5.000 din.

Nadmienić należy, że samochodami ciężarowymi przewożono tylko kobiety i dzieci do lat 15 oraz starsze osoby ponad 50 lat wraz z podręcznym bagażem niezbędnym do życia w pociągu oraz drodze do Polski. Mienie: zboże, siano, narzędzia rolnicze i rzemieślnicze, urządzenia domowe, świnię i drób do stacji kolejowej przewożono podwozami. Było przepędzane piechotą.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

Nr 24

**Prnjavor 10 kwietnia 1946 r. – Załącznik do raportu Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii dla Urzędu dla Spraw Repatriacji Polaków z Zachodu dotyczące spraw bezpieczeństwa i Polaków opuszczających wojsko jugosłowiańskie**

#### REFERAT BEZPIECZEŃSTWA

W okresie sprawozdawczym na terenach poszczególnych wsi, w których dla ochrony życia i mienia Polaków powołano strażę obronne, zmian nie było.

Zanotowano tylko 1 zbrojny napad na rodzinę polską we wsi Devetina i obrabowano z podręcznego dobytku i żywności.

Śmiertelnych wypadków nie było.

#### REFERAT WOJSKOWY

W okresie sprawozdawczym spowodowano zwolnienie z wojska 204 żołnierzy Polaków, którzy [przygotowu]ją się z repatriacją do kraju.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62



Nr 25

**Prnjawor 16 kwietnia 1946 r. – Raport Polskiej Misji Repatriacyjnej  
w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie<sup>20</sup>**

Potwierdzając wczorajszą rozmowę telefoniczną z ob. Konsulem Krukowskim komunikujemy co następuje w odpowiedzi na 3 otrzymane depeze:

- 1) Depesza w sprawie motoru. Zapytanie nasze skierowane było do Ambasady z prośbą o interwencję w celu zdecydowania zasadniczo czy motory i maszyny mają być traktowane jako ruchomość, czy jako nieruchomość. Stoimy na stanowisku, że motory są ruchomością i w związku z tym mogą być albo zabierane przez właścicieli do Polski, albo odsprzedane władzom jugosłowiańskim. Jeśli motory są nieodzowne w danej okolicy skłaniamy właścicieli do odsprzedaży, ażeby nie dewastować potrzebnych urządzeń gospodarczych. Komisja Jugosłowiańska natomiast stoi na stanowisku, że motory są nieruchomością i żąda pozostawienia ich nieodpłatnie przez właścicieli na rzecz państwa jugosłowiańskiego. Odpowiedź jest bardzo pilna, gdyż spraw takich mamy dużo i będzie ich w toku akcji coraz więcej.
- 2) Depesza z Czechosłowacji. W sprawie słabego zaopatrzenia transportu w paszę przypominamy, iż mimo wielokrotnych alarmów z naszej strony nie otrzymaliśmy dotychczas kredytów na paszę, a zaznaczaliśmy, że paszę jest bardzo trudno zdobyć i trzeba ją częstokroć sprowadzać z miejscowości odległych o 150-200 km od stacji załadunkowej, co wymaga czasu i pieniędzy. Zaznaczamy, że jeśli sprawa ta nie będzie w krótkim terminie załatwiona, nie możemy przyjąć odpowiedzialności za dowiezenie resztek bydła do kraju.  
Co do przeglądu bydła jest on przeprowadzany i żadna sztuka chora nie jest przez nas ładowana do transportu.

---

<sup>20</sup> [Odręczna notatka] W sprawie motorów wysyłam notę. Resztę przyjęto do wiadomości.

Przeгляд lekarski oraz szczepienia repatriantów są systematycznie przeprowadzane przez naszych lekarzy.

W sprawie służby sanitarnej telegrafowaliśmy do kraju i uzasadniliśmy w raporcie którego odpis został przesłany do Ambasady, konieczność przysłania obsługi sanitarnej z kraju.

Codozaprowiantowania pociągów dotychczasowych komunikujemy:

I-szy transport otrzymał 350 bochenków chleba

II-gi transport otrzymał 350 bochenków chleba

III-ci transport miał własny prowiant

IV-ty transport otrzymał 150 bochenków chleba.

Przy tym zaznaczamy, że przy obecnym składzie Komisji Jugosłowiańskiej zaopatrzenia pociągów w żywność przedstawia dla nas wiele trudności.

- 3) Depesza w sprawie trudności na granicy i zapotrzebowania na paszę. Komisja Jugosłowiańska wysłała depeszę do stacji granicznej z poleceniem niepobierania cła.

W sprawie paszy podaliśmy przez telefon przybliżoną cyfrę potrzebnej nam paszy dla dalszych transportów. Liczymy, że dla utrzymania bydła na miejscu i w drodze potrzeba nam będzie przynajmniej 250 ton paszy /50% kukurydzianki i 50% sian. Cyfry dokładnej nie możemy podać, gdyż zależna jest od stanu zaopatrzenia w paszę i innych terenów z których będziemy przeprowadzali repatriację. Raz jeszcze zaznaczamy, że sprawa jest niezmiernie pilna.

Nazakończenie dodajemy, że przygotowaliśmy już najbliższe 3 transporty do wysyłki, a czwarty jest w opracowaniu, tak, że jesteśmy gotowi do wysłania następnych 2.000 ludzi.

Dla ułatwienia pracy prosimy o wysłanie depesz w języku serbskim.

<sup>a</sup>W sprawie motorów wysyłam notę. Resztę przyjęto do wiadomości. JW<sup>a</sup>

## Nr 26

### Prnjawor 16 kwietnia 1946 r. – Protokół z zeznań świadków napadu bandytów na mieszkańców wsi Grabašnica

Dnia 16 kwietnia 1946 r. zgłaszają się niewezwani a osobiście znani Ob.Ob. Durda Stanisław, Karasiewicz Jozef, Wiącek Jan, Herbut Jan, Skrok Jan, Skrok Julian i Kasper Burdza, osadnicy ze wsi Grabašnica i zeznają następujące:

„Dnia 14 kwietnia b.r. o godz. 9-tej minut 50 w nocy do wsi naszej Grabašnicy przyszła gromada czetników złożona z 16 osób, która wdarła się do mieszkań Wiącka Jana i Olszowskiego Stanisława, gdzie zrabowała posiadane gotówki i ubleczenia. Zatem ci sami czetnicy udali się do mieszkania Kwapisa Antoniego, którego, ponieważ się sprzeciwiał wydania im gotówki pobili w niezwykle sposób, uderzając go kolbami od karabinów w brzuch i po rękach, przyczem przetręcili mu lewą rękę

Podobny napad powtórzył się już po raz drugi. Jesteśmy w obawie, że takie napady będą się coraz częściej ponawiać, wobec których jesteśmy bezbronni.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 57

PROTOKÓŁ

Dnia 16 kwietnia 1946 r. zgłaszają się niewzwanymi a osobiscie znani Obob: D u r d a Stanisław, Karasiwicz Jozef, Więcek Jan, Herbut Jan Skrok Jan, Skrok Juliani Kasper Burdza ,osadnicy ze wsi Grabańnica i zeznają następujące:

" Dnia 14 kwietnia b.r. o godz. 9-tej minut 50 w nocy do wsi naszej Grabańnicy przysła gromada Śetników złożona z 16 osob ktorą wdarła się do mieszkań Wiacka Jana i Olszowego Stanisława gdzie zrabowała posiadane gotówki i obłeczenia. Zatem ci sami Śetnicy udali się do mieszkania Kwapisa Antoniego, ktorego, ponieważ się sprzeciwiał wydania im gotówki pobili w niezwykly sposób, uderzając go kolbami od karabinow w brzuch i po rekach, przyczem przetracili cili mu lewą rękę. ~~End~~

Podobny napad powtarzył się już po raz drugi. Jesteśmy w obawie, że takie napady będą się coraz częściej ponawiać, wobec których jesteśmy bezbronni.

własnoręczne podpisy

*Szymon Burdzy  
Herbut Jan  
Jozef Więcek  
Jozef Karasiwicz  
Julian Skrok  
Kasper Burdza  
Stanisław*

*169*  
 Józef Kozieradski  
 Major  
 Delegat Polskiej Misji  
 Reparatyjnej w Jugosławii.

Przejaw, dnia 17 kwietnia 1946r.

Do  
 Ndyratelę Ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej  
 przy Rzadzie Jugosławii  
 w Belgradzie.



Między Misją Polską a Komisją Jugosławińską wytworzyła się atmosfera braku wzajemnego szacunku i zaufania, w której poważnie pracować nie można, wobec tego zmuszony jestem zgłosić swój dymisję ze stanowiska kierownika działu transportowego Misji.

Obontzki jednak wykonywać będę do chwili przekazania ich w ręce następcy.

*Józef Kozieradski*

DELEGAT MISJI

Ob. Kozieradski:

- Prus: 1. rozważanie re. korralak o 17 ppni pisma i o ten re rozważanie o tym gen. P. Sten. Paj.
2. burawie w tym piśmie do gen. P. Sten. ber komitety

Ob. Kozieradski - o piśmie o zabudowanie

1) rozważanie wpr. Kozieradski i wpr. Kozieradski  
 do Ambasadora

2) Odpis - do Min. Walickiego, - ber komentary

3) Drugi odpis pisma wpr. Kozieradski - do gen. P. Sten. i do komisji

16 25 74

*Józef Kozieradski*  
 Dyktant.

Nr 27

**Warszawa 19 kwietnia 1946 r. – Pismo Generalnego Pełnomocnika Rządu ds. Repatriacji do Ambasadora RP w Belgradzie w sprawie przedłużenia terminu zakończenia procesu reemigracji Polaków z Jugosławii**

<sup>b</sup>Ob. Krukowski 1) Proszę przeprowadzić rozmowę z odpowiednim urzędnikiem tutaj i zorientować się w sprawie powyższej. 2) W zależności od wyniku rozmowy (która winna być b. delikatnie przeprowadzona) proszę przygotować odpowiedzi na powyższy problem. 13.V br. J. Wende<sup>b</sup>

<sup>b</sup>Rozmawiałem z Dyr. Lazarevićem i zreferowałem P. Ambasadorowi 26.05.1946<sup>b</sup>

Na zasadzie umowy z dnia 2 stycznia r. b. zawartej z Rządem Jugosłowiańskim osoby narodowości polskiej są upoważnione do przesiedlenia się do kraju. Wymieniony protokół dotyczący przesiedlenia po myśli artykułu 12-ego winien być wykonany w terminie 6 miesięcy począwszy od dnia jego podpisania. Zdanie końcowe tego artykułu, przewiduje, że każdy z Rządów może wypowiedzieć układ w wypadku gdyby przesiedlenie nie zostało ukończone w terminie.

Wobec tego, że istnieją duże trudności transportowe nie przewiduję, że akcja przesiedleńcza mogła być ukończona w powołanym terminie to znaczy do dnia 2 lipca b. r.

Dlatego proszę o wypowiedzenie się na temat czy zaistnieją trudności w przedłużeniu umowy i czy może grozić wypowiedzenie ważności protokołu ze strony Rządu Jugosłowiańskiego.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

Nr 28

**Belgrad 26 kwietnia 1946 r. – Nota Ministerstwa Spraw Zagranicznych  
Socjalistycznej Federacji Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie z listą osób,  
które wejdą w skład Komisji Mieszanej ds. Reemigracji Polaków z Jugosławii**

Ministarstvo Inostranih Poslova čast je obavestiti Ambasadu Poljske Republike da je Jugoslavenska Vlada u cilju što boljeg i prijatelskog izvršenja zadatka preseljenja Poljaka iz Jugoslavije u składu sa potpisatom Konvencijom, odlučila da kao pretstavnike Jugoslavenske Vlade u Mešovitoj Komisji za izvršenje pomenutnog sporazuma imenuje:

Za predsednika – Stevu Đjordževića,  
Za sekretara – Mladju Stanića  
Za članove – Rizu Muhsinovića,  
Miloša Karapetrovića,  
I Adifa Burdževića.

Dostavljajući prednje Ministarstvo Inostranih Poslova koristi i ovu priliku da Ambasadi Poljske Republike izrazi svoje osobito poštovanje.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 57.

Nr 29

**Prnjavor [brak daty dziennej i miesiaca<sup>21</sup>] 1946 r. – Pismo Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie prezentujące skład jugosłowiańskich członków Polsko-Jugosłowiańskiej Komisji Mieszanej**

Wydział Konsularny zawiadamia, że notę z 26 kwietnia Nr 4554 Ministerstwo Spraw Zagranicznych Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii podało nowy skład jugosłowiańskich członków Polsko-Jugosłowiańskiej Komisji Mieszanej w Prnjavorze. Są nimi:

Przewodniczący:	Stavo Đorđević
Sekretarz:	Mladjo Stanić
Członkowie:	Riza Muhsinović
	Miloš Karapetrović
	Adif Burdjević

Wydział Konsularny prosi o doniesienie, czy wyżej wymienieni przystąpili już do pracy.

<sup>b</sup>otrzymałem 4/5.1946<sup>b</sup>

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

---

<sup>21</sup> Dokument pochodzi najprawdopodobniej z końca kwietnia 1946 r. – czyli wędruje na koniec!



Nr 30

**Belgrad 27 kwietnia 1946 r. – Nota Ambasady RP w Belgradzie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugostawii z prośbą o to jak interpretować termin „ruchomość” wobec rzeczy zabieranych przez reemigrantów do Polski**

Ambasada Polska ma zaszczyt przesłać Ministerstwu Spraw Zagranicznych wyrazy poważania i prosić o zakomunikowanie swego stanowiska w następującej sprawie:

Polacy, którzy przemieszczają się obecnie z Bośni do Polski na podstawie protokołu z dnia 2 stycznia br., mają prawo do zabrania ze sobą swoich ruchomości. M. in. Posiadają oni około 30 motorów spalinowych o sile 30–50 koni, zainstalowanych przeważnie w młynach. Wśród polskich i jugosłowiańskich członków Komisji Mieszanej w Prnajworze istnieje różnica zdań co do tego, czy motory te jako przedmioty ruchome przemieszczający mogą zabrać ze sobą, czy też powinni je pozostawić na miejscu, jako części nieruchomości.

Powołując się w punkcie 10 protokołu z 2 stycznia br. Ambasada Polska prosi uprzejmie o wyrażenie zdania Rządu Jugosłowiańskiego co do poruszanej kwestii spornej.

Ze swej strony Ambasada uważa, że motory te stanowią majątek ruchomy i że właściciele ich mają prawo zabrać je ze sobą. Jednak z uwagi na to, że zabranie motorów unieruchomiłoby na pewien czas młyn, – Ambasada byłaby gotowa przyjąć zasadę odkupu to znaczy: właściciel pozostawi swój motor za odpowiednią odpłatą pieniężną. Ponieważ sprawa jest pilna, Ambasada prosi uprzejmie o możliwie szybką odpowiedź.

Korzystając z tej okazji Ambasada Polska przesyła Ministerstwu Spraw Zagranicznych wyrazy szacunku i poważania.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 57.

**Nr 31**

**Warszawa 29 kwietnia 1946 r. – Pismo Generalnego Pełnomocnika Rządu ds. Repatriacji do Ambasady RP w Belgradzie dotyczące zakupu większej ilości paszy dla zwierząt transportowanych wraz z reemigrantami do Polski**

<sup>a</sup>Wydz. Konsularny do wiadomości <sup>a</sup>

W związku z alarmującymi raportami o fatalnym stanie pogłównia repatriantów w Jugosławii koniecznością zakupu większych ilości paszy na pokarm na miejscu i w czasie transportu zezwoliłem ob. Mączyce, Szefowi P.M. R<sup>22</sup> w Jugosławii na zakup paszy.

Pokwitowanie wydawane przez P. M. R. na blankietach Wydziału Konsularnego Ambasady z ich pieczęcią będą honorowane przez Oddział PUR<sup>23</sup>-u w miejscu wyładowania w relacji 1 dinar – 20 groszy.

Proszę by Ambasada ze swej strony nie robiła Misji przeszkód w powyższej akcji i honorowała sposób wydatkowania zainkasowanych sum i zapasów paszy.

Stwierdzam, że z bloku pokwitowań zostały wyjęte egzemplarze Nr. Nr. 00101, 00102, 00103, mające służyć jako wzór dla PUR-u.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 57.

---

<sup>22</sup> Polskiej Misji Repatriacyjnej.

<sup>23</sup> Polski Urząd Repatriacyjny.

Nr 32

**Belgrad 3 maja 1946 – Komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych  
Socjalistycznej Federacji Republik Jugosławii Ambasadzie RP w Belgradzie  
na temat interpretacji terminu „ruchomość” w kontekście rzeczy wywożonych  
przez reemigrantów**

U vezi note Ambasade Poljske Republike u Beogradu br. 109/a/64 od 27 aprila 1946 g., po predmetu mlinskih motora vlasništva bivših jugoslavenskih državljana poljske narodnosti koji se sele iz Jugoslavije za Poljsku, Ministarstvu inostranih poslova čast je izvjestiti Ambasadu Poljske Republike da i ako se Jugoslavenska Vlada ne slaže sa pravnim mišljenjem Poljske Delegacije u Mešovitoj Komisiji u pogledu svojstva tih motora, ipak u želji da se i ovo pitanje reši u duhu savezničkog prijateljstva i slovenskog bratstva pristaje da dosadašnji vlasnici mogu ili prodati ili odneti sa sobom motore koji se nalaze uzidani u njihovim dosadašnjim mlinovima. U slučaju prodaje istih vlasnici su dužni u prvom redu ponuditi iste na kupovinu nadležnim jugoslavenskim vlastima ili prodaju izvršiti drugim licima ili preduzecima po prethodnom odobrenju nadležnih vlasti.

U tom smislu Ministarstvo inostranih poslova dalo je instrukcije jugoslavenskoj Delegaciji u Mešovitoj Komisiji, koja će biti dužna da izvrši sve formalnosti u vezi sa prodajom ovih motora.

Ministarstvo inostranih poslova koristi i ovu priliku da Ambasadi Poljske Republike u Beogradu izrazi svoje osobito poštovanje.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 57.

Nr 33

**Prnjawor 4 maja 1946 r. – Pismo wiceszefa Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie z prośbą o wystawienie paszportu dla kierownika sanitarnego w transporcie z reemigrantami jadącymi z Jugosławii do Polski**

Uprzejmie komunikuję, że do Prnjawora dojechałem szczęśliwie. Tuż przy wejściu zakomunikowano mi, że do IX transportu przybył do Brodu i zostanie natychmiast załadowany.

W związku ze zbliżającymi się transportami, uprzejmie proszę Ob. Konsula o łaskawe wyrażenie swej zgody na wystawienie paszportu zagranicznego dla Dr. Leona Zająca., który zostanie na najbliższy transport wyznaczony w charakterze kierownika sanitarnego.

Ze względu na pilność sprawy, proszę Ob. Konsula o przyspieszenie powyższego.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

**Nr 34**

**Prnjawor 14 maja 1946 r. – Komunikat Polskiej Misji Repatriacyjnej  
w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie o przybyciu nowych członków  
Misji do Prnjawora**

Misja uprzejmie zawiadamia, że w dniu 12 b. m. przybyli na teren Misji i objęli obowiązki służbowe nowi pracownicy Misji: Jan Jasiński z Ministerstwa Administracji Publicznej, jako pracownik Misji oraz Edyta Mączka.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

Nr 35

**Prnjawor 14 maja 1946 r. – Komunikat Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie o sfinansowaniu z pieniędzy reemigrantów zakupu paszy dla zwierząt**

<sup>b</sup>Ob. Ob. Krukowski i [nazwisko nieczytelne] 1) Proszę przekazać przedstawicielowi Misji Repatr[iacyjnej] kwoty depozytów złożonych przez repatriantów z potrąceniem 100.000 dinarów, wydawanych na poczet tych depozytów przy bieżącej [słowo nieczytelne] wydanej misji w maju. 2) Proszę powiadomić misje o [słowa nieczytelne] 23/5 J. Wende<sup>b</sup>

Uprzejmie zawiadamiam, że Generalny Pełnomocnik dla Spraw Repatriacji w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, zwolnił na rzecz Misji kwoty w Dinarach składane przez osadników, a to na cele utrzymania pogłowa bydła<sup>24</sup>. Sumy depozytowe wypłacane przez przesiedleńców, będą honorowane na podstawie kwitów Wydziału Konsularnego Ambasady R. P. w Belgradzie przez Państwowy Urząd Repatriacji, który otrzymał odnośnie zlecenie. W związku z powyższym proszę o wypłacenie Ob. Ewie Wąsowicz dotychczas odprowadzonych przez Misję do Kasy Ambasady kwot. Co do następnych depozytów Misja będzie składała sprawozdanie Ambasadzie, a wpłacone sumy zużytkowała n wyżej wymieniony cel ratowania żywego inwentarza. Niemniej rozwiązanie to wobec szczupłych środków z tego źródła pochodzących nie załatwia całości zagadnienia, ani sprawy zatwierdzonych sum budżetowych w kwocie Din 5,000.000.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

---

<sup>24</sup> Chodzi tu o sumy, które osadnicy wpłacali i mieli odebrać je po powrocie do Polski – *vide* dokument nr 2.

**Nr 36**

**Prnjawor 14 maja 1946 r. – Polska Misja Repatriacyjna w Jugosławii  
do Ambasady RP w Belgradzie**

Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie wydało 5 paszportów służbowych dla 5 konwojentów z pośród zdemobilizowanych wojskowych, którzy będą fungować jako konwój Misji w następnych transportach. Tymczasem Ambasada Jugosłowiańska i Poselstwo Czeskie w Warszawie udzieliło tylko jednorazowych wiz. Okoliczność ta powoduje zatrzymanie transportów wobec konieczności każdorazowego uzyskania nowych wiz. Dlatego Misja zwraca się z prośbą uzyskania dla wymienionych 5 konwojentów wiz trwałych.

<sup>a</sup>Skrót. Noty o wizy do Minist Spr. Zagranicznych oraz do Amb. Czeskiej 15.V.46<sup>a</sup>

<sup>a</sup>16.V.46 otrzymałem paszporty umowne<sup>a</sup>

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

Nr 37

**Bosanska Gradiška 23 maja 1946 r. – Depesza Ministerstwa Komunikacji  
Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie  
o problemie z Polakami, którzy zostali bez pomocy  
na jednej ze stacji kolejowych**

<sup>a</sup>Wysłano dn. 23.5.46<sup>a</sup>

Ministerstwo Komunikacji [w] Belgrad[zie] zawiadamia że Okućani przebywa [od] trzy dni pareset repatriantów [w] oczekiwaniu transportu stop Raportować depesza czy skierowanie Okućani nastąpiło za zgodą Misji oraz dlaczego Misja kieruje przedwcześnie repatriantów.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.



**Nr 38**

**Belgrad 23 maja 1946 r. – Depesza Ambasady RP w Belgradzie  
do Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii o problemie z Polakami  
przybyłymi na jedną ze stacji**

Ministerstwo Komunikacji w Belgradzie zawiadomiło w dniu dzisiejszym telefonicznie Wydział Konsularny, że do miejscowości Okučani przybyli polscy repatrianci w liczbie paruset osób – prawie że cały 1 transport i od 3-ch dni tam przebywają w oczekiwaniu na wyjazd do kraju, wydając niepotrzebnie pieniądze na utrzymanie.

Dotychczas Min. Komunikacji nie otrzymało jeszcze zawiadomienia z Węgier o przyjeździe transportu polskiego zdążającego do Jugosławii wobec czego proszę Ambasadę o powiadomienie Misji, aby w przyszłości nie kierowała repatriantów z miejsc ich zamieszkania do drugich miejscowości tak długo, aż nie przybędą pociągi polskie do Jugosławii, aby w ten sposób uniknąć niepotrzebnej ich tułaczki i związanych z tym wydatków i niewygód.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

**Nr 39**

**Bosanska Gradiška 28 maja 1946 r. – Nota Konsula Ambasady RP w Belgradzie do Ambadora RP w Belgradzie na temat potrzeby zakupu paszy dla zwierząt**

Szanowny Panie Ambadorze,

Na miejscu w Gradišce doszliśmy do wniosku, że konieczny jest zakup paszy na targu w Gradišce wzgl. W okolicy.

Dotacja na miesiąc czerwiec wynosi 400.000 dinarów. O ile Misja mogłaby otrzymać dalszych 200.000 na paszę mogłaby wydać przez 4–5 tygodni tj. do czasu nadejścia przekazu wzgl. Pieniędzy z Warszawy. Bardzo proszę Pana Ambadora o ile to możliwe o dopomożenie Misji.

Pozatem stosownie do porozumienia proszę o łaskawe wysłanie do Ministra Wolskiego szyfrówki o natychmiastowe poczynienie w Ministerstwie Skarbu u Ministra Dąbrowskiego bezpośrednie odpowiednich kroków, celem jak najszybszego przekazania sumy 2.000.000 dinarów na paszę. Dla orientacji zaznaczam, że do wysłania jest jeszcze około 4000 sztuk bydła (koni i krów) – licząc po 10 kg paszy dziennie wynosi 40 ten razy 7 dni przejazdu – 280 ton paszy po 6 din za 1 kg – 1.680.000 dinarów. Ponieważ pasza konieczna jest również dla części bydła na przetrzymanie do czasu odtransportowania, należy zatem liczyć się z koniecznością potrzeby sumy dwóch milionów dinarów.

Wszystkie inne sprawy pozwolę sobie poruszyć po powrocie do Belgradu.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

**Nr 40**

**Bosanska Gradiška 30 maja 1946 r. – Pismo Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie z prośbą o wystawienie paszportów dla konwojentów transportów z repatriantami z Jugosławii**

Polska Misja Repatriacyjna w Jugosławii zwraca się uprzejmie o uzyskanie trwałych wiz dla eskorty pociągów repatriacyjnych w składzie sześciu osób:

- 1) Sondej Stanisław, por.
- 2) Sosnowski Szczepan
- 3) Matyjewicz Józef
- 4) Szajwaj Józef
- 5) Wilk Wojciech
- 6) Kwaśniak Ludwik

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

**Nr 41**

**Bosanska Gradiška 30 maja 1946 r. – Pismo Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie z prośbą o wystawienie wiz dla osób eskortujących konwoje z repatriantami**

<sup>a</sup> Wysł. Notę do MSZ i do Poselstwa Czesk[iego] 3/VI.46<sup>a</sup>

Polska Misja Repatriacyjna w Jugosławii zwraca się uprzejmie o uzyskanie trwałych wiz dla eskorty pociągów repatriacyjnych w składzie sześciu osób:

- 1) Sondej Stanisław, por.
- 2) Sosnowski Szczepan
- 3) Matyjewicz Józef
- 4) Szajwaj Józef
- 5) Wilk Wojciech
- 6) Kwaśniak Ludwik

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

**Nr 42**

**Belgrad 31 maja 1946 r. – Ambasador RP w Jugosławii do Generalnego Pełnomocnika Rządu ds. Repatriacji**

W odpowiedzi na pismo z dn. 19 kwietnia br. Kr. 1815/46, które wpłynęło do Ambasady 13 maja br. uprzejmie zawiadamiam, że nie należy spodziewać się wypowiedzenia protokołu z dnia 2 stycznia b.r. i że protokół ten, zgodnie z art. 12 automatycznie będzie obowiązywał na dalsze 6 miesięcy.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 63.

## Nr 43

### **Bosanska Gradiška [brak daty]<sup>25</sup> – Raport Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii dla Urzędu ds. Repatriacji w Warszawie z wysłania transportów z repatriantami do Polski**

Polska Misja Repatriacyjna w Jugosławii melduje, że zostały wysłane do kraju w dniach:

7 maja b.r. – IX transport repatriantów Polaków z Jugosławii

10 maja b.r. – X transport repatriantów Polaków z Jugosławii

12 maja b.r. – XI transport repatriantów Polaków z Jugosławii

15 maja b.r. – XII transport repatriantów Polaków z Jugosławii

Wspomniane transporty zawierały

2,267 osób

205 koni

419 krów

37,520 kg zboża

26,100 kg paszy

4,840 kg żywności

142 pługi

112 wozów

123 maszyny

62,400 kg urządzeń domowych

29,110 kg bagaży

28 uli z pszczołami

Czas ładowania pociągu od 3–5 godzin.

Punkt załadowania IX, X-go i XI-go transportu – stacja BROD BOSANSKI, zaś XII-go stacja OKUCZANY.

Wymienione 4 transporty zebrane z okolic PRNJAWORU samochodami ciężarowymi w ilości 19 szt. Do stacji BROD odległej 60 km, a do stacji OKUCZANY odległej 84 km.

Punkt przeznaczenia BOLESŁAWIEC (Dolny Śląsk – Polska). Transport skierowany przez BROD BOSANSKI, SUBOTICA (Jugosławia), BUDAPESZT (Węgry), BRATYSŁAWA (Czechosłowacja), MIĘDZYLESIE do BOLESŁAWCA (Polska).

---

<sup>25</sup> Najprawdopodobniej druga część maja 1946 r.

Pociąg zawierał 40 wagonów, parowozy Państw tranzytowych.  
Grupy zawodowe repatriantów w 90% rolnicy, pozostałe zaś 10% rzemieślnicy i robotnicy.

Repatrianci otrzymują deklaracje z fotografiami oraz opisy mienia, zaprowiantowanie w chleb i pasze dla bydła i koni oraz ciepłą strawę na stacji BROD.

Transporty badane były przez lekarzy. Przesiedleńcy poddani są przed odjazdem kompletnej dezynfekcji oraz kąpeli.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 63.

**Nr 44**

**Bosanska Gradiška 3 czerwca 1946 r. – Nota Polskiej Misji Repatriacyjnej  
w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie o notyfikowanie nowego członka  
Komisji Mieszanej**

<sup>a</sup>notatka nieczytelna <sup>a</sup>

Zawiadamiam że powołałem w związku z wyjazdem ob. Józefa Kozieradzkiego delegata Misji do kraju jako nowego członka delegacji Polskiej do komisji mieszanej w sprawie przesiedleńców Polskich z Jugosławii do kraju ob. Jana Jasińskiego. Proszę o notyfikowanie osoby nowego delegata w Min. Spraw. Zagranicznych Federacji Ludowej Republiki Jugosławii, oraz przyjęcie powyższego do wiadomości.

Otrzymują:

Gen. Pełnomocnik Rządu dla Spraw Repatr. Obyw. Min. Wolski Wł.  
Delegat Komisji Specjalnej P.U.R. w Bolesławcu

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.



Nr 45

**Bosanska Gradiška, 3 czerwca 1946 r. – Raport Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie na temat majowo-czerwcowych transportów z repatriantami do Polski**

### RAPORT SŁUŻBOWY

Polska Misja Repatriacyjna w Jugosławii melduje, że zostały wysłane do kraju w dniach 24 maja XIII, 29 maja XIV, 31 maja XV oraz 1 czerwca 1946 roku XVI-ty transport repatriantów Polaków.

Wspomniane 4-ry pociągi polskie zostały załadowane przez:

2.676 osób  
202 konie  
507 krów  
213 świń  
22 owiec  
7,720 kg żywności  
83.320 zboża i paszy  
83.305 kg bagażu i urządzeń domowych  
190 szt. maszyn i narzędzi rolniczych  
93 sztuki wozów

Czas ładowania pociągu to 3-3 i pół godziny.

Punkt załadowania – stacja Okuczany. XIV transport załadowany na stacji N. Gradiška

XIII transport zabrany ze wsi Martyniec

XIV transport zabrany ze wsi Grabasznica

XV transport zabrany ze wsi Gumjera

XVI transport zabrany ze wsi Gumjera i Indzia, samochodami ciężarowymi do stacji Okuczany odległej od 50-ciu do 60-ciu km.

Punkt przeznaczenia Bolesławiec (Polska)

Transport skierowany przez Okuczany, Subotice, Budapeszt, Bratisławę, Międzylesie do Bolesławca.

Pociąg zawierał 40 wagonów: parowozy państw tranzytowych.

Grupy zawodowe repatriantów w 95% rolnicy w 5% rzemieślnicy.

Repatrianci otrzymują deklaracje z fotografiami. Zaprowiantowanie ludzi w chleb i ciepłą strawę. Bydło i konie w paszę.

Otrzymują:

Urząd dla Spraw Repatriacji Warszawa

Ambasada RP. Belgrad

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

## Nr 46

### **Bosanska Gradiška, 3 czerwca 1946 r. – Raport Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie dotyczący problemów wynikłych w czasie przesiedlenia osadników**

W odpowiedzi na list z 20go maja b. r. L. dz. 6/163 AK/AK zawiadamiam co następuje:

Misja walczy z dużymi trudnościami w sprawie przewiezienia do Kraju inwentarza żywego osadników. Przyczyną tego jest w pierwszym rzędzie sformułowanie artykuły VI-go protokołu z 2 stycznia 1946 r. który stwierdza, że rodzina przesiedleńcza, lub samotny gospodarz mają prawo wywieść dwie sztuki bydła rogatego i dwa konie, którymi obrabiali swą ziemię, a jeżeli nie posiadają bydła lub koni, mogą wywieść trzy owce/kozy/ i trzy świnie, które mieli na swych gospodarstwach. Artykuł ten jest tłumaczony przez Delegację Jugosłowiańską do Agencji Mieszanej w ten sposób, że

- 1) Prawo wywozu owiec lub kóz i świń może być realizowane tylko w przypadku nie posiadania ani jednego konia i ani jednej krowy.
- 2) Prawo wywozu uzależnione jest od udowodnienia przez osadnika, że posiadał na swym gospodarstwie daną sztukę inwentarza żywego.
- 3) Osadnik nie ma prawa wywozu zamiast 2 koni dwóch sztuk wołów które miał w gospodarstwie jako siłę pociągową – nie posiadając koni. Woły są traktowane w tym przypadku jako bydło rogate.
- 4) Osadnik, który nie posiadał swej ziemi, a uprawiał cudzą bądź dzierżawił, bądź daną mu w użytkowanie przez rodzinę, nie jest uprawniony do wywozu.  
Obok tych zakazów wynikających z interpretacji umowy, istnieją dalsze trudności.

- a) Narodny Okružny Odbor (Województwo) w Bania-Luce i Sreskie Odbory (Starostwa) wydały liczne okólniki, w których wbrew tekstowi udzieliły zleceń podwładnym organom, że przesiedleńiec ma prawo wywozu albo 2 konie, albo 2 krowy.

- b) Przy sprawdzaniu przez urzędników Sreżkich Odborów spisów mienia pozostawionego i inwentarza zabieranego, urzędnicy ci nie chcieli do spisów tych wprowadzić pełnej ilości bydła posiadanego przez przesiedleńców.
- c) Przy sporządzaniu spisów mienia tzw. uciekinierów, których nieruchomości znajdowały się na terenie jednego powiatu, podczas gdy sam osadnik z inwentarzem żywym był w innym powiecie i w innej republice federacyjnej, spisy bydła były niekompletne i nie obejmowały bydła.
- d) Sami osadnicy z obawy czy też ze źle rozumianego interesu ukrywali ilość posiadanego bydła, fałszywie wypełniając spisy, licząc prawdopodobnie na możliwość „przemycenia” i brak kontroli w momencie załadowania bydła do wagonów.
- e) Wreszcie kwestionowane jest prawo przesiedleńców do wywozu przychówki, w wypadku ocielenia się krów, ożrebiania koni i przychówki macior. W związku z powyższymi wymienionymi trudnościami Delegacja Polska zajęła stanowisko prawne, oraz bieżące podejmuje prace dla udzielenia jak najdalej idącej pomocy osadnikom dla zapewnienia im możliwości przewiezienia inwentarza żywego. Stanowisko to i prace polegają na:
  - 1) Interpretacja Delegacji Polskiej artykułu VI protokołu powoduje, że intencją umieszczenia ustępu o sztukach zastąpionych tzw. Drobnicy /owiec itp./ było udzielenie przez Rząd Jugosłowiański zgody na wywóz trzech sztuk wymienionej drobnicy – za każdą sztukę bydła wielkiego. Znaczy to, że w wypadku gdy osadnik posiada np. 2 krowy i tylko jednego konia, to wówczas wolno mu zabrać w zamian 3 świnię, lub trzy owce/kozy względnie 2 świnię i jedną owcę, itd.
  - 2) W wypadkach kwestionowania przez Delegację Jugosłowiańską posiadania inwentarza żywego Misja dopomaga przesiedleńcom przez przesłuchiwanie świadków spośród sąsiadów, którzy mogliby okoliczność daną potwierdzić, przez stawianie wniosków do władz, gdzie znajdują się wykazy posiadania bydła przez zainteresowanych,

potwierdza przez Delegatów Grupy Polskiej w Jugosławii okoliczność rekwizycji bydła przez władze, lub przez formacje nieprzyjacielskie podczas działań wojennych i interweniuje wobec członków Komisji Mieszanej z wynikiem pozytywnym dla udzielenia wywozowego w wypadkach także wątpliwych.

- 3) Dotychczas udało się w jednym wypadku wnioskowanym przez przesiedleńców uzyskać zezwolenie na wywóz wołów zamiast koni. Niemniej Delegacja Jugosłowiańska zastrzegła się co do wyjątkowości tego wypadku. W najbliższej przyszłości będziemy mieli takich wniosków więcej. W związku z tym wysunimy, na mające się odbyć w bieżącym tygodniu posiedzenia Komisji Mieszanej wymienione zagadnienia i spróbujemy przeforsować nasz punkt widzenia. W razie niedojścia do porozumienia skierujemy sprawę w granicach art. X-go protokołu Ambasadzie do dalszej konsultacji.
- 4) Misji już udało się przeforsować zasadę, że nie należy rozumieć wyrażenia „swej ziemi” jako bezwzględnej kwalifikacji własności, lecz wystarczy fakt usprawnienia ziemi choćby cudzej<sup>26</sup>.

Odnosnie innych trudności zajmowaliśmy następujące stanowisko:

- a) Okólnikiem wydanym w lutym b.r. w okresie przewodniczenia Delegacji Jugosłowiańskiej przez p. Batosa Radoje wydaliśmy zarządzenia Okrężnym Odborem /Województwem/ sprostowania ich zarządzeń, a następnie kilkakrotnie interweniowała w starostwach: Laktasze, Prnjavor, Serbac, Gradiška, i w tzw. Mesnych Odberach. Zarządach Gminnych dla zapewnienia przestrzegania treści protokołu z 2.1.1946. W związku z przenoszeniem się akcji przesiedleńczej do dalszych powiatów zajdzie potrzeba dalszego wyjaśnienia i prostowania zarządzeń. W każdym

---

<sup>26</sup> Wielu osadników uprawiało dzierżawę, przez co nie byli oni właścicielami dóbr, co przekładało się na kwoty odszkodowań.

z wymienionych wypadków udawali się w teren delegacji Misji i na miejscu w starostwach zwracali w stanowczy sposób uwagę na konieczność stosowania umowy.

- b i c) Stany faktyczne zawarte w tym punkcie wymagały takiego samego działania Misji jak w ustępie poprzednim i również są wykonywane. W szczególności bieżące są prostowane i wypełniane spisy inwentarza, przez te sztuki, których dotychczas osadnicy nie wpisali.
- d) Władze Jugosłowiańskie przydzieliły do transportów przesiedleńców grupę 40 milicjantów, których obowiązkiem jest kontrolowanie w momencie załadowania, aby osadnicy nasi nie wprowadzali innych i więcej sztuk bydła ponad wykazane w spisie mienia zabieranego i na które przesiedleńcy mają tzw. paszporty bydłce. Kontrola ta jest ścisła, tak, że tylko w wyjątkowych przypadkach przesiedleńcy mogli załadować żywy inwentarz ponad dozwolone i spisane sztuki bydła wielkiego.

Natomiast Polacy załadowali ponad dozwolone kontyngenty ilość drobnego bydła. Przykładowo podaję, że w XV i XVI transporcie przewieźli ponad 50 sztuk świń, nie objętych spisem.

Nadto wywożą duże ilości drobiu, ominiętego w protokole z 2.1.1946, oraz we wstępnym okresie przesiedlenia zabrali większą ilość uli, również pominiętych, a do których strona jugosłowiańska przywiązywała wielką wagę.

- e) Delegacji Polskiej do Komisji Mieszanej udało się przeprowadzić uprawnienie osadników do wywozu cieląt, żrebiąt i prosiąt.

Jeżeli chodzi o straty jakie osadnicy w inwentarzu żywym ponieśli, to odnieść je należy w pierwszym rzędzie do rekwizycji wojskowych w czasie trwania działań wojennych, kiedy to rabowali bydło Polakom Niemcy, czetnicy, ustasze, oraz konfiskowały oddziały Armji regularnej za kwitami odszkodowań, których dotychczas nie otrzymali<sup>27</sup>.

---

<sup>27</sup> Fragment ten pokazuje bardzo wyraźnie, w jakiej fatalnej sytuacji znajdowali się Polacy w czasie II wojny światowej.

Podjęcie odpowiednich kroków nie leży w kompetencji Misji. Nadto ponieśli osadnicy duże straty wskutek braku paszy, niemożności utrzymania pogłównia bydła dla braku żywności dla ludzi, sprzedawanego na cele konsumpcyjne, oraz wskutek wprowadzenia ich w błąd co do terminu przesiedlenia, który był oznaczany przed przybyciem Misji, na jesień i zimę 1945 roku.

-----x-----x-----x-----

Podkreślam, że sprawozdanie niniejsze przesyła Misja w związku z listem Ambasady z dnia 20go maja b. r. L.dz 6/163 spowodowanym telegramem Poselstwa Polskiego w Pradze. Dlatego zauważam: depeszą z daty 6.IV.46. zawiadomiła placówka Polska w Czechosłowacji Ambasadę, że transporty nie są dostatecznie zaprowiantowane, że brak paszy dla bydła, że nie posiadają służby sanitarnej, wyjeżdżają bez przeglądu sanitarnego i że władze jugosłowiańskie żądają cła od paszy. W tym samym czasie Generalny Pełnomocnik Rządu otrzymał depeszę z Pragi, że repatrianci i konwoje głodują i proszą o żywność w Czechach na stacjach. Obecnie mamy do czynienia z dalszymi depeszami wytykającymi rzekome uchybienia pracy Misji. Wobec tego wyjaśniam.

Fakty wymienione w telegramie z 6.IV.46r. nie odpowiadają prawdzie jeśli chodzi o brak przeglądu lekarskiego i weterynaryjnego. Niedostatecznie zaprowiantowanie przesiedleńców odnosić się może do rodzin socjalnie zagrożonych, których Misja z powodu braku środków nie mogła i nie może wziąć na całkowite utrzymanie. W miarę otrzymywania przydziałów i posiadania środków otrzymują zagrożeni żywność na miejscu i na drogę. Zlecenie Ambasady ewentualnego opóźnienia transportu nie zapobiega złemu stanowi rzeczy a raczej najszybsze przetrzymanie do Kraju i pomoc w Polsce może stworzyć lepszą sytuację dla przesiedleńców.

Brak paszy jest katastrofalny. Akcja Misji zmierzająca do uzyskania kredytu pozostała dotychczas bez wyniku.

Konwoje wojskowe otrzymują żywność na drogę, odbiór racji żywnościowej kwitują, a przydziały np. chleba są tego rodzaju, że spleśniały chleb oddawany był w Bolesławcu po powrocie do Polski bydłu osadników. Obecnie konwoje Ministerstwa O. N. otrzymują dodatkowo żywność i diety z Misji, lecz wobec zajmowania się przez nich

przemyciem i handlem walutami zwalnia je zastępując strażą obywatelską osadników.

Na punktach etapowych w Polsce jest przygotowana pewna ilość paszy, którą przydziela się transportom na czas ich podróży w granicach kraju. Sprawę załatwia Misja. Nie zdarzył się dotychczas wypadek by reemigrant w uzasadnionym przypadku nie otrzymał zezwolenia na wywóz inwentarza żywego czy martwego.

Misja zastrzega się przed mylnym informowaniem Ambasady przez Polskie Poselstwo w Pradze, co do przebiegu przesiedlenia, leżącego w kompetencji Generalnego Pełnomocnika Rządu, Ambasady i Misji w Jugosławii.

Zaznaczam przy tym że przez okres kilku miesięcy Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Generalny Pełnomocnik Rządu zwracali się o zawarcie umowy tranzytowej na terenie Czechosłowacji do Poselstwa, a sprawa ulegała ciąglemu przewlekaniu. Urząd do Spraw Repatriacji obciążył Misję odpowiedzialnością za szybką organizację tranzytu, a Misja na zasadzie pełnomocnictwa Rządu zawarła na Węgrzech porozumienie w ciągu kilku dni a przy współdziałaniu z Ambasadą w Belgradzie również w krótkiej drodze doszedł do skutku układ tranzytowy w odniesieniu do Jugosławii. Rozpoczęcie przesiedlenia w pewnym stadium wstrzymane brakiem odnośnego układu w Pradze.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 63.



**Nr 47**

**Belgrad 12 czerwca 1946 r. – Pismo Ambasady RP w Belgradzie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie z orzeczeniami Jugosłowiańskiej Komisji dotyczącymi odszkodowań, jakie się należą Polakom za straty poniesione w czasie II wojny światowej**

Wydział Konsularny przesyła plik orzeczeń Jugosłowiańskiej Komisji Odszkodowań Wojennych, wydanych Polakom, obywatelom jugosłowiańskim, którzy zostali repatriowani w ramach akcji przesiedleńczej Polskiej Misji Repatriacyjnej z Jugosławii do Polski, z prośbą o przekazanie och wg. kompetencji.

Wydział Konsularny zaznacza, że obywatele ci, wyjeżdżając z Jugosławii, podpisali deklaracje, że rezygnują z tytułu własności posiadanego dotychczas w Jugosławii mienia nieruchomości na rzecz Państwa Jugosłowiańskiego.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

Nr 48

**Bosanska Gradiška 13 czerwca 1946 r. – Sprawozdanie Polskiej Misji Repatriacyjnej dla Ambasady RP w Jugosławii o złym położeniu ludności polskiej z okolic Banja Luki**

W ślad za poprzednim sprawozdaniem, a w szczególności ustnym obszernym objaśnieniem złożonym przez Szefa Misji Delegatowi Ob. Ambasadora 11-mu Sekretarzowi Ob. Krukowskiemu dotyczącym położenia i bezpieczeństwa ludności, w nawiązaniu ponadto do prośby Misji z dnia 1.V br. o skierowanie funkcjonariusza dla naocznego przekonania się o groźnej sytuacji, zawiadamiam, że w niedzielę 9.VI.1946, wieś Nowy Martyniec znajdująca się obecnie w planie transportu, była przedmiotem napadów, w czasie którego zamordowany został Polak, Sowa, oraz pobitych kilka innych osób.

Podobne wypadki zdarzyły się w ciągu bieżącego miesiąca we wsi Cerowlany i Celenovac.

Misja we własnym zakresie przeprowadziła interwencję w szczególności zaś na terenie Komisji Mieszanej.

W dniu jutrzejszym t.j. 16 bm. Odjedzie XVIII-y transport do Kraju. Pomieści on dalszą grupę przesiedleńców z Martyńca. Reszta tej osady przeznaczona do XIX i XX transportu rozbiegła się pod wpływem ostatnich napadów. Część ich kierujemy do bezpieczniejszych wiosek leżących na trasie do Okuczana, a część skierowała się już dziś do stacji Okuczany.

Uprzedzamy tym ewentualne zapytania co do możliwego pobytu przesiedleńców, kierowanych do XVIII, XIX i XX transportu na wymienionej stacji Okuczany.

<sup>b</sup>Ambasador w towarzystwie Kier. Wydz. Konsula oraz wice-ministra rządu BiH z Sarajewa odwiedził Bos. Gradiškę i omawiał tu sprawy z władzami jugos[łowiańskimi]<sup>a</sup>

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 63.

**Nr 49**

**Bosanska Gradiška 14 czerwca 1946 r. – Nota informacyjna szefa Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii Witold Mączka do Ambasadora RP w Belgradzie informuje o objeździe wsi polskich w Sławonii w celu zachęcenia tamtejszych Polaków do powrotu do kraju**

<sup>b</sup>Ob. Krukowski do wiadomości<sup>b</sup>

Potwierdzając odbiór osobisty depezy w sprawie odłożenia terminu wyjazdu Ob. Ambasadora do Sarajewa na okres jednego tygodnia, uprzejmie komunikuję, że przyszły tydzień w naszym programie zajęć został wyznaczony na objazd kilku wsi w Sławonii, tam gdzie dotychczas Polacy jeszcze zadeklarowali swojego wyjazdu do kraju.

Z uwagi na to, że nie przewidywałem odroczenia wyjazdu Ob. Ambasadora ustaliłem z delegatami polskich wiosek Listrovac, Lavana, Baksic-Lug, Cadjavacki Lug (wszystkie w Sławonii) osobiste zetknięcie się, wspólnie z Ob. Modrzejewskim, poczynając od dnia 19 b.m. gdzie odbędą się zebrania informacyjne.

Przypuszczać należy, że wspomniana podróż potrwa co najmniej 4–5 dni.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

**Nr 50**

**Bosanska Gradiška 14 czerwca 1946 r. – Pismo Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie w sprawie opóźnienia wypłat odszkodowań za straty poniesione w czasie wojny dla repatriantów**

W czasie pobytu Obywatela Krukowskiego z początkiem b.m. wręczyliśmy mu spis osób, którym Rząd przyznał odszkodowania wojenne za straty poniesione w związku ze śmiercią członków rodzin i utratą mienia w czasie wojny.

Zapytujemy o opinię, jakie istnieją możliwości wypłaty tych odszkodowań w chwili obecnej – względnie w okresie późniejszym przy likwidacji rozliczeń dobytku przesiedleńców.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

**Nr 51**

**Bosanska Gradiška 17 czerwca 1946 r. Pismo Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie w sprawie publikacji prasowych nt. możliwości powrotu Polaków do kraju**

W związku z ustaleniem terminu likwidacji prac Misji zapytujemy uprzejmie o opinię w sprawie ogłoszenia w powyższym w prasie z wezwaniem do Polaków pragnących powrócić do kraju, aby się w Misji zarejestrowali.

Chodzi nam o uzgodnienie tekstu ogłoszenia, oraz o wskazanie czasopism do, których to ogłoszenie skierować.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

**Nr 52**

**Bosanska Gradiška 1 lipca 1946 r. Nota Polskiej Misji Repatriacyjnej  
w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie w sprawie zwolnienia repatriantów  
z opłat podatkowych wobec Jugosławii<sup>28</sup>**

Polska Misja Repatriacyjna ma zaszczyt zawiadomić, że w wyniku jej konsultacji z Delegacją Jugosłowiańską do Komisji Mieszanej udało się uzyskać zwolnienie osób pochodzenia polskiego, przesiedlających się do Kraju, od obowiązku regulowania należności podatkowych wobec Władz Skarbowych F.N.R.J. z tytułu zaległych i bieżących świadczeń finansowych przesiedleńców.

<sup>a</sup>Przyjęto do wiadomości 2/7<sup>a</sup>

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

---

<sup>28</sup> [notatka odręczna] Przyjęto do wiadomości.

Nr 53

**Bosanska Gradiška 1 lipca 1946 r. – Nota informacyjna Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie w sprawie kryteriów, jakie trzeba spełniać, by można było przenieść się w ramach akcji przesiedleńczej do Polski**

<sup>b</sup>Powyższe przyjąłem do wiadomości [słowo nieczytelne] ob. Markiewicza, Belgrad 9/VII 46 Boczkowski<sup>b</sup>

Obywatel Boczkowski i Markiewicz zwrócili się nie do Polskiej Misji – lecz do Komisji Jugosłowiańskiej z zapytaniem jakie są warunki ich przesiedlenia do Polski.

Wobec tego zapytania zauważamy:

1. O ile obywatel polski wyjeżdża na podstawie paszportu zagranicznego, obowiązują go przepisy celne itd. odnośnie do wywozu ruchomości i przejazdu osób. Ten sam Polak wyjeżdżający na podstawie „dekretu przesiedleńczego” może zabrać bezcłowo wszystkie ruchomości. Dlatego Misja ustnie i pisemnie radziła zainteresowanym aby przesiedlili się do Kraju na podstawie uprzywilejowanych ich przepisów protokołu z 2.1. 1946r. Proszę uprzejmie wezwać Boczkowskiego i Markiewicza i wyjaśnić im powyższy stan rzeczy. Zwrócić im uwagę, aby nie zwracali się bezpośrednio do Komisji Jugosłowiańskiej co im utrudnia wyjazd i komplikuje sprawę powrotu do kraju innych osób.

W rzeczy samej informujemy, że dla osób z Belgradu przewidzieliśmy 24 transport, który odejdzie około dnia 15 lipca br. O ile Markiewicz i Boczkowski nim, nie mogą odejść mogą być skierowani do późniejszej tury.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 63.

Nr 54

**Bosanska Gradiška 1 lipca 1946 r. – Raport Polskiej Misji Repatriacyjnej do Urzędu ds. Repatriacji w Warszawie z akcji przesiedleńczej dotyczącej transportów z repatriantami z czerwca 1946 r.**

Polska Misja Repatriacyjna w Jugosławii melduje, że zostały wysłane do kraju w dniach 12 czerwca r. b. XVII-ty, 16 czerwca r. b. XVIII-ty, 19 czerwca XIX-ty oraz 25 czerwca XX-ty transport repatriantów Polaków.

Wspomniane 4 pociągi polskie zostały załadowane:

- |               |   |
|---------------|---|
| 1) 2218 osób  | 8) 49, 540 kg zboża                       |
| 2) 307 koni   | 9) 3,720 kg żywności                      |
| 3) 380 krów   | 10) 70, 050 kg bagażu i urządzeń domowych |
| 4) 215 świń   |   |
| 5) 160 pługów |   |
| 6) 172 wozy   |   |
| 7) 79 maszyn  |   |

Czas ładowania trwał od 3–4 godzin.

Punkt załadowania stacja Okuczany.

Transporty zabrane z miejscowości Martyniec, Nożyczki, Seliszte i Illiczany powiatu serbackiego, samochodami ciężarowymi w ilości 19 wozów z czego 15 wypożyczonych z D.A.S.P<sup>29</sup>.-u 4 zaś własne. Odległość do stacji Okuczany około 60 km. Punkt przeznaczenia Bolesławiec.

Transporty skierowane przez Okuczany, Nowy Sad, Subotica (Jugosławia), Budapeszt (Węgry), Bratysława (Czechosłowacja), Międzyzylesie do Bolesławca (Dolny Śląsk Polska).

Pociąg zawierał 40 wagonów. Parowozy Państw tranzytowych. Grupy zawodowe repatriantów w 95% rolnicy, pozostałe zaś 5% rzemieślnicy. Repatrianci otrzymują deklarację z fotografiami oraz opisy mienia. Zaprowiantowane w ciepłą strawę na stacji oraz chleb i paszę dla bydła i koni na drogę.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 63.

---

<sup>29</sup> Administrative Department of Public Service.



Nr 55

**Bosanska Gradiška 3 lipca 1946 r. – Pismo Polskiej Misji Repatriacyjnej do Ambasady RP w Belgradzie w sprawie kredytów na pokrycie kosztów żywności i paszy do transportów z Jugosławii do Polski**

<sup>b</sup>Ob. Krukowski w jakiej wysokości należałoby udzielić misji kredytu?<sup>b</sup>

W związku z treścią telegramu ob. Wierbłowskiego z Pragi, z dnia 27.VI.46 o brakach żywności dla osób i inwentarza żywego repatriantów, zapytujemy uprzejmie czy Ambasada podjęła interwencję o zdobycie kredytów dla Misji, ażeby zapewnić chleb i paszę Polakom wracającym z Jugosławii do kraju.

W materii<sup>d</sup> intencji<sup>d</sup> tej powołuję się uprzejmie na telegram mój z dnia 19.VI.46 r. w którym wnioskowałem, że na terenie Czechosłowacji nie zostały przepuszczone XVII i XVIII transporty i wygłodzone czekały na przepuszczenie ich przez granicę z Czechosłowacji do Polski.

Wobec energicznego stanowiska placówki w Pradze, uważałbym za celowe, aby ona zajęła się udzieleniem kredytów na akcję repatriacyjną Polaków z Jugosławii<sup>30</sup>.

Środków dostatecznych na ten cel Misja, jak wiadomo Ambasadzie, nie posiada.

<sup>b</sup>Interwencję podjęto (depesze ob. Werfla i Ambasady) Kredytów na razie nie ma 6/7 Kredyty nadeszły, wypłacono 500 000 din p. E. Wąsowicz<sup>b</sup>

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

---

<sup>30</sup> Zdanie to bardzo wyraźnie pokazuje, że istniał konflikt pomiędzy Polską Misją Repatriacyjną w Jugosławii a Placówką Konsularną RP w Pradze.

**Nr 56**

**Bosanska Gradiška 6 lipca 1946 r. – Pismo Polskiej Misji Repatriacyjnej  
w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie na temat transportu sanitarnego**

W odpowiedzi na pismo Urzędu dla Spraw Repatriacji – Zachód z dnia 25.VI. br. L. dz.3205/46, podajemy uprzejmie do wiadomości, że Misja zorganizowała przewóz chorych, których miała w akcji przesiedleńczej przy wykorzystaniu własnych środków i leczenia i transportowych i dlatego z pociągu sanitarnego nie skorzysta.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

Nr 57

**Bosanska Gradiška 18 lipca 1946 r. – Nota Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie na temat konwojentów pociągów z tytoniem udających się z Jugosławii do Polski**

Ambasada R.P. zwracała się kilkakrotnie do Misji o dostarczenie konwojów dla eskortowania pociągów z tytoniem, kierowanym z Jugosławii do Kraju i to tak ustnie wobec delegatów Misji ob. Wąsowicz oraz telefonicznie i telegraficznie.

Misja zadała sobie wiele trudu dla uzyskania zezwolenia delegacji jugosłowiańskiej na przejazd grupy osadników, zdolnych do pełnienia tych obowiązków, pociągiem tytoniowym a nie repatriacyjnym, zamówiła dodatkowo milicjanta jugosłowiańskiego, który miał towarzyszyć konwojowi do granicy, ażeby konwojenci byli przepuszczeni, wyekwipowała eskortantów i miała skierować ich na 14.VII br. do Belgradu.

W ostatniej chwili otrzymaliśmy ustną informację, że eskortanci są niepotrzebni.

Zgłoszono zapotrzebowanie na jednego eskortanta, na którego Misja wyznaczyła ob. Gałuszkę i skierowała do Belgradu. Na koszty podróży wypłacono mu 350 din. jako zaliczkę. Misja prosi o zwrot wymienionej zaliczki, a rzeczy samej o niewprowadzanie jej w błąd, co w odniesieniu do starań Komisji Jugosłowiańskiej nie wywołuje dobrego wrażenia.

<sup>b</sup>W [słowo nieczytelne] Proszę odpowiedzieć iż urzędnicy Misji przyjmujący telefon przekręcili fakty. Proszono o zarezerwowanie jednego lub ewentualnie dwóch konwojentów. Zaangażowanie milicjanta świadczy o skłonności pracowników Misji do przekręcania faktów i samowolnego nadawania sprawom odmiennego kierunku niż był początkowo nadany. 20.07.46. J Wende<sup>b</sup>

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

Nr 58

**Belgrad 30 lipca 1946 r. – Depesza Polskiej Ambasady w Belgradzie do Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii na temat zgłoszenia transportów z repatriantami władzom wojskowym Armii Czerwonej na Węgrzech**

W dniu wczorajszym wysłano do Misji telegram treści następującej:

„Transporty 26 i 27 zatrzymane [na] granicy węgierskiej Ambasada interweniowała transporty będą przepuszczone. Warunek, każdy transport musi być nam telegraficznie zgłoszony. Ambasada dalej zgłosi go do Misji Wojskowej [w] Budapeszcie STOP Oczekuję telegramu zapowiadającego każdy transport, jego numer, stacja graniczna, liczba wagonów, ludzi – Ambasador”

W związku z tym Ambasada wyjaśnia:

Dnia 29 bm. O godz. 11 ob. Kluzik telefonował do Ambasady, że transporty 26 i 27 zostały zatrzymane na granicznej stacji Orgosz, jeszcze na terytorium jugosłowiańskim, że stoją już 24 godziny, że ludzie już nie mają chleba i że Sojusznicza Komisja Kontrolna w Budapeszcie żąda wiz wyjazdowych od wszystkich przesiedleńców.

Ambasada na skutek natychmiastowej interwencji u Szefa Wojskowej Misji ZSRR, gen. Kisielewa, który ze swej strony interweniował w Wojsku Misji ZSRR w Budapeszcie, uzyskała zgodę na przepuszczenie obu zatrzymanych transportów przez Węgry, ale pod warunkiem, że w przyszłości każdy transport będzie przez Ambasadę zgłaszany tutejszej Misji Wojskowej ZSRR, a ta Misja z Kolei zgłosi transport Misji Wojskowej w Budapeszcie. Dlatego Ambasada jeszcze raz prosi telegraficznie powiadomienie o każdym wysłanym transporcie (numer, liczba wagonów i ludzi. Stacja graniczna przez którą transport ma przekroczyć granicę). Ambasada już raz o to prosiła pismem z 20 maja br Nr. 6/166. Jeśli Misja nie zawiadomi na czas Ambasady o wysłanym transporcie, zostanie on zatrzymany na granicy węgierskiej, a odpowiedzialność za to spadnie na Misję.

Ambasada prosi także o usprawnienie służby informacyjnej pomiędzy władzami kolejowymi a Misją, gdyż zdarza się, że władze kolejowe nie wiedzą, gdzie mają kierować powrotne transporty. Dziś np.

Ministerstwo Komunikacji telefonicznie zapytywało Ambasadę, gdzie mają skierować pociąg próżny powracający z Polski, który stał na stacji Novi Sad: czy do Caćince, czy też do st. Okučani. Ambasada oczywiście nie mogła udzielić żadnej informacji.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

Nr 59

**Bosanska Gradiška 31 lipca 1946 r. – Raport dotyczący transportów z repatriantami z Jugosławii do Polski Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii dla Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Warszawie**

<sup>b</sup>Ob. Kozieradzki omówić, 3.VIII<sup>b</sup>

RAPORT SŁUŻBOWY

Polska Misja Repatriacyjna w Jugosławii, melduje, że w terminie od dnia 28.III.46 do dnia 29.VII.1946 roku przesłała do Kraju 27-ma transportami następujące ilości:

1.582 rodziny co wynosi 14,235 osób

1,1490 koni

3.158 krów

1.304 świń

269 owiec

928 pługów

582 maszyny

928 pługów

1.381 ton zboża

490 ton owsa, siana i słomy

686 urządzeń domowych

<sup>d</sup>Jak wynika z powyższego zestawienia, ilości, które wykazujemy są mniejsze niż wywieziona w rzeczywistości, ze względu na to, że przesiedleńcy pewne ilości zboża a szczególnie świń starali się ukryć przed Władzami <sup>e</sup>jugosłowiańskimi<sup>ed 31</sup>.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

---

<sup>31</sup> Zdanie to zostało przekreślone, a obok wstawiony został czerwony znak zapytania.

**Nr 60**

**Bosanska Gradiška 22 sierpnia 1946 r. – Nota Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady Polskiej w Belgradzie o poinformowaniu Armii Czerwonej na Węgrzech o transporcie reemigrantów z Jugosławii do Polski**

Spr: powiadomienie o transportach przejeżdżających przez Węgry.

Wydział Konsularny powiadamia, że w dniu 21 bm. Powiadomił Wojskową Misję Radziecką o przejeździe przez terytorium Węgier XXIX transportu. Misja Radziecka oświadczyła, iż z powodu niewystarczających danych (brak liczby wagonów, liczby inwentarza żywego i nazwiska kierownika transportu) transport może być zatrzymany.

Komunikując o powyższym Wydział prosi o podawanie powyższych danych, dotyczących poszczególnych transportów.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

**Nr 61**

**Bosanska Gradiška 28 sierpnia 1946 r. – Pismo Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie z prośbą o pełną dokumentację samochodów, które służyły Misji w czasie akcji repatriacyjnej**

Uprzejmie donoszę, że otrzymałem polecenie Min. Ziem Odzyskanych i Centralnego Pełnomocnictwa Rządu przeprowadzenia inspekcji w terenie osadniczym Polaków z Jugosławii w Polsce. W związku z wyjazdem do Kraju 30szym transportem, odchodzącym ze Slavonii około 5.IX.

Zabieram ze sobą samochód osobowy marki Willys.

Wobec tego, że przesłane mi dokumenty są niekompletne, proszę uprzejmie powołując się na nasze pismo z dnia 22 bm. 1. Dz. 6/II/267 o uzyskanie i odwrotne przekazanie nam zezwolenia

- 1) na przejazd tam i z powrotem przez Czechosłowację
- 2) na przejazd tam i z powrotem przez Węgry

Dla samochodu Willys Geep rsg. Br. C-1822, motor 3511006, karoseria 227284, na moje nazwisko N. paszportu ser. II N. 1141, paszport służbowy MSZ oraz prosimy o wydanie zaświadczenia, że wymieniony samochód stanowi własność Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii stoi do mojej dyspozycji i udaje się do kraju w związku z moją podróżą inspekcyjną i wraca z powrotem do Jugosławii.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.



Nr 62

**Belgrad [brak daty dziennej<sup>32</sup>] września 1946 r. – Telegram Ambasady RP w Belgradzie do Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii z prośbą o pomoc w sprowadzeniu rodziny Józefa Szewczyka z Nowego Martyńca<sup>33</sup>**

Wydział Konsularny otrzymał podanie Szewczyka Józefa ze wsi Jerzewo gm. Polanów w sprawie sprowadzenia jego rodziny z Nowego Martyńca, które przesłano wg kompetencji.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

---

<sup>32</sup> Data *post factum* nie może być późniejsza niż 17 września.

<sup>33</sup> [podpis odręczny] Wyd. 17.09.46.

Nr 63

**Belgrad 18 września 1946 r. – Pismo Ambasadora RP w Belgradzie do Ministra Spraw Zagranicznych RP w sprawie wydania zgody na przyjazd jugosłowiańskiej delegacji wizytującej tereny, na których osiedli się repatrianci z Jugosławii**

Nawiązując do sprawy wysłania do Polski delegacji jugosłowiańskiej do Polsko-Jugosłowiańskiej Komisji Mieszanej, przesiedlającej Polaków z Jugosławii do Polski, proszę uprzejmie o wzięcie pod uwagę następujących okoliczności i o udzielenie zgody na wyjazd tych delegatów do Polski, przede wszystkim na tereny osadnictwa przesiedleńców na Dolny Śląsk.

Szef Misji Repatriacyjnej ob. Mączka, bez uprzedniego uzyskania aprobaty Ambasady, już przed blisko dwoma miesiącami rozesłał w imieniu Ministra Wolskiego oficjalne zaproszenie na wyjazd do Polski. O tych zaproszeniach powiadomione są już władze jugosłowiańskie (MSZ, Prezydium Rady Ministrów, itp.). Sami zaproszeni już się całkowicie przygotowali do wyjazdu i dziwią się bardzo, że sprawa tak bardzo się przewleka. Sytuacja jest tego rodzaju, że bez narażenia na kompromitację władz polskich, zarówno krajowych jak i Ambasady, nie można tego wyjazdu odwołać.

Proszę więc o zmianę poprzedniej decyzji i o wyrażenie zgody na wyjazd delegacji w zredukowanej liczbie i bez obciążania budżetu MSZ<sup>34</sup>.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

---

<sup>34</sup> Szef Polskiej Misji Repatriacyjnej Witold Maczka bez konsultacji z Ambasadą RP w Belgradzie postanowił zaprosić delegację z Jugosławii, która brała udział w akcji repatriacyjnej. Było to powodem konfliktu wpieryw na linii Misja – Ambasada, a następnie Ambasada – MSZ. Ostatecznie jak wynika z dokumentów przyjazd delegatów doszedł do skutku.

Nr 64

**Bosanska Gradiška 20 września 1946 r. – Raport Polskiej Komisji Repatriacyjnej w Jugosławii dla Ambasady RP w Belgradzie wyjaśniający powody spóźnienia się transportów z repatriantami**

#### RAPORT DYSCYPLINARNY

Po raz pierwszy w czasie trwania akcji przesiedleńczej Misja została zaskoczona nieprzewidzianie długim okresem zwłoki w nadejściu kursujących wahadeł kolejowych, stojących do jej dyspozycji. W szczególności wg planu przesiedleńczego przewidywałem na miesiąc wrzesień br. odprawienie dwóch transportów, które jednym wahadłem normalnie odbywały podróż do Polski i z powrotem dwa razy w ciągu jednego miesiąca.

Transport oznaczony XXVIII odszedł dn. 9 sierpnia br. a, transport oznaczony numerem XXIX odszedł ze stacji Feričance (Slavonia) dn. 24 sierpnia. W związku z tym, normalnym obrocie powinien wrócić do Jugosławii 27 sierpnia XXVIII transport, zaś XXIX ewentualnie 11 września.

Tymczasem do dnia dzisiejszego tj. do dnia 20 września br. nie nadszedł żaden ze składów. Obecny w międzyczasie w Kraju następcza Szefa Misji insp. Modrzejewski zetknął się osobiście w Dziedzicach dn. 30.8.46 r. z dyspozytorem ruchu akcji repatriacyjnej D.O.K.<sup>35</sup> Katowice, Chymczewskim, który oświadczył, że w dniu 29 sierpnia odszedł próżny skład repatriacyjny (mający wrócić do Polski jako XXX) Bolesławca przez Międzyzlesie do Jugosławii i prawdopodobnie w chwili rozmowy przekroczył już granicę polską.

Wymieniony skład miał być pod opieką kierownika pociągu kolejarza Majczaka. Uznając informację tę za autorytatywną, ob. Modrzejewski wyjechał do Warszawy nie sprawdzając poza tym kursowania wahadła, natomiast wydał dyspozycję opóźnienia sterowani transportów, który miał z kolei wrócić do Jugosławii jako skład XXX.

W drodze powrotnej insp. Modrzejewski jechał do miejsca pracy w Jugosławii nie przez Zebrzydowice Pragę, tylko przez Kłodzko

---

<sup>35</sup> Dolnośląski Oddział Kolei Państwowych.

Międzylesie gdzie otrzymał jeszcze raz wiadomość, że próżne wahadło (tr. XXX) odszedł do Jugosławii, natomiast XXXI skład jeszcze nie wyjechał, co było zgodne z jego dyspozycjami.

Po jego przyjeździe do Jugosławii okazało się, że skład XXX w ogóle nie został skierowany, a podobnie i wahadło XXXI do miejsca załadowania dotychczas nie nadeszło. Powstała wskutek tego luka w czasie, trwająca blisko miesiąc, która naruszyła nam przewidywany porządek rzeczy i zmusiła nas do telegraficznych interwencji.

W szczególności wysłane zostały depeze:

1. 12.9.46 do Dyr. Kolei w Katowicach
2. 12.9.46 do delegata Ministra Komunikacji w naszym Urzędzie
3. 19.9.46 do dyrektora Urzędu do Spraw Repatriacji ob. Szybka.
4. 19.9.46 do dyspozytora Dyr. Katowickiej ob. Chymiczewskiego.
5. do Ambasady RP w Belgradzie

Podkreślam, że fakt wstrzymania transportów jest dla nas przyczyną licznych kłopotów, zepsuł nam nasz plan transportowy w końcowym stadium akcji, odbija się ujemnie na położeniu gospodarczym osób skierowanych do tegoż transportu, zmusił nas do subwencjonowania przesiedleńców mających nim odjechać do Kraju, spowodował interwencję Del. Jugosłowiańskiej do Komisji Mieszanej oraz jest przyczyną konieczności przedłużenia działalności Misji.

Wszystkie re względy powołują nas do skierowania pod adresem Urzędu wniosku o zbadanie przyczyn i stwierdzenie zawinienia osób, których dyspozycje względnie zaniechanie ich wydania przyczyniły się do naszych niepotrzebnych trudności.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

**Nr 65**

**[Brak daty] – Ulotka Ambasady RP w Belgradzie nawołującej do zgłaszania się Polaków chętnych do wzięcia udziału w repatriacji do Polski**

Do Polaków w Jugosławii

Wydział Konsularny Ambasady Polskiej w Belgradzie podaje do wiadomości Polaków w Jugosławii co następuje:

Przesiedlenie Polaków z Jugosławii do Polski, prowadzone od szeregu miesięcy na zasadzie porozumienia Rządu Polskiego z Rządem F.L.R.J. przez Polsko-Jugosłowiańską Komisję Mieszana w Bosanskiej Gradišce, dobiega końca. W związku z tym Wydział Konsularny Ambasady Polskiej wzywa wszystkich Polaków, którzy zamierzają przesiedlić się do Polski, a dotychczas nie zwrócili się do Komisji, żeby niezwłocznie zgłosili się pisemnie celem uzyskania potrzebnych informacji i załatwienia formalności, związanych z przesiedleniem. Adres Komisji brzmi: Poljska Komisja za preseljevanje Poljaka, Bos. Gradiška, Bosna.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

**Nr 66**

**Bosanska Gradiška 7 października 1946 r. – Depesza Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie o wyjeździe do Polski delegacji Jugosłowiańskiej Komisji Mieszanej**

<sup>b</sup>Ob. Krukowski do wiadomości min. [słowo nieczytelne] wysyłam 29.X<sup>b</sup> Uprzejmie proszę o powiadomienie szyfrowe Ob. Ministra Wolskiego o tym, że w dniu 2go listopada b.r. wyjeżdża delegacja Jugosłowiańska Komisji Mieszanej z Jugosławii do Polski. Wraz z Delegacją wraca zespół Delegatów i pracowników Misji.

Dla Delegacji Jugosłowiańskiej, Urząd do Spraw Repatriacyjnych winien postawić jeden wagon II klasy do stacji granicznej w Zebrzydowicach na dzień 5 listopada 1946 roku.

W sprawie niniejszej kieruję równocześnie list pocztą lotniczą do Warszawy a z drogi będę wysyłał telegramy.

Uprzejmie dziękuję Panu Ambasadorowi za zajęcie się tą sprawą.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 63.

Nr 67

**Bosanska Gradiška 11 października 1946 r. – Sprawozdanie Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii dla Ambasady RP w Belgradzie na temat działalności Misji do dnia 30 września 1946 r.**

<sup>a</sup>Wydz. Kons. 10.X.46 <sup>a</sup>

<sup>a</sup>Odpis dla Ambasady RP w Belgradzie <sup>a</sup>

SPRAWOZDANIE

z działalności Misji za czas od 1 do 30 września 1946 r.

1. Referat przesiedleńczy.

W okresie sprawozdawczym Misja skierowała do Kraju na skutek zabrania stojących do jej dyspozycji 2 składów pociągów, tylko jeden transport. Wahadła Misji użyte zostały w akcji przewozu zboża dostaw UNRR<sup>36</sup>. Transport skierowany do Kraju miał kolejny numer XXX i obejmował 250 osób; inwentarz żywy liczył: 36 koni, 80 krów, 116 świń, około 1300 sztuk drobiu itd. inwentarz martwy obejmował: 20 pługów, 22 wozy, 9 maszyn różnych, 11 ton urządzeń domowych, 7650 kg. Bagażu, 12750 kg paszy oraz 54500 kg zboża.

Stacja załadowania. Podravska Slatina.

Przesiedleńcy pochodzą z jednej wioski Čadavicki Lug. Dane objęte wykazem odnośnie inwentarza są mniejsze od faktycznie zabranych przez przesiedleńców, którzy pewne jego ilości stale przemycają.

2. Sprawozdanie lekarza weterynarii.

W uzupełnieniu do danych referatu przesiedleńczego podają odnośne inwentarza żywego:

W okresie sprawozdawczym przeprowadzono badanie zwierząt domowych d transportu XXX. Zwierzęta te zostały zbadane bezpośrednio przed zawagonowaniem.

Ogółem zbadano 36 koni, 80 krów i 116 świń.

W okresie sprawozdawczym udzielono pomocy lekarsko-weterynaryjnej w 12 przypadkach: koniom 8, krowom 4.

---

<sup>36</sup> Administracja Narodów Zjednoczonych do Spraw Pomocy i Odbudowy.

Udzielenie pomocy dotyczyło jedynie chorób niespecyficzných, gdyż chorób zaraźliwych nie stwierdzono.

Wywiezione w okresie sprawozdawczym zwierzęta domowe, były w stanie dobrej kondycji i dużej wartości użytkowo-hodowlanej. Wszystkie zwierzęta zostały załadowane w sposób nie przekraczający norm przewidzianych na poszczególne wagony i zaopatrzone w dostateczną ilość karmy.

### 3. Referat transportowy.

We wrześniu obok kursowania wahadła, które tylko jeden raz przybyło po przesiedleńców, wykorzystano kolejkę wąskotorową na trasie od stacji Cadavicki Lug do stacji Podr. Slatina. Nadto korzystano z pojedynczych wagonów kolei jugosłowiańskiej normalnotorowej, które dowoziły do stacji załadowania polskiego pociągu.

Tabor samochodowy zmniejszył się o dwa wozy ciężarowe, odesłane w sierpniu do Kraju.

Z samochodów wypożyczonych nie korzystano.

Środki pędne zapewnione były dzięki pomocy Delegacji Jugosłowiańskiej i Ministerstwa Zaopatrzenia BiH.

### 4. Referat wojskowy

W referacie wojskowym przeprowadzono w dalszym ciągu kilka wypadków demobilizację przesiedleńców skierowanych następnie do Kraju. Nadto utrzymywano w dalszym ciągu zredukowany personel konwojów zbrojnych do strzeżenia pociągów repatriacyjnych.

### 5. Referat informacji i propagandy

a) w miesiącu wrześniu przeprowadzono kilkanaście wyjazdów w teren do miejscowości i osad zamieszkałych przez Polaków, celem poinformowania ich o możliwości i warunkach powrotu do Kraju.

b) Misja zorganizowała pożegnanie XXX transportu na stacji Podr. Slatina.

c) Zorganizowano wieczór pożegnalny dla 35 członków milicji jugosłowiańskiej, którzy zostali odesłani do swych formacji w związku z kończącą się akcją. Zauważam, że w całości Komisja Mieszana rozporządzała 80 członkami Milicji Jugosłowiańskiej.



d) Zorganizowano pożegnanie dla pracowników Misji, którzy zwolnieni z pracy skierowani zostali do Kraju.

e) W toku są prace koło przygotowania albumu pamiątkowego z akcji.

f) Rozdawnictwa gazet nie przeprowadzono z powodu braku materiałów nadesłanych z Kraju.

#### 6) Referat Opieki Społecznej

W referacie opieki społecznej stołówka Misji miała na utrzymaniu 12 osób przesiedleńców, oczekujących na transport. Z magazynu Misji wydano chleb i konserwy mięsne.

Dla dożywiania ubogich rodzin w czasie transportu zakupiono 50 kg chleba i 20 kg konserw mięsnych.

Misja wyłożyła opłaty stemplowe dla 69 osób na dokumenty przesiedleńcze oraz udzieliła ponadto zapomóg w pięciu wypadkach na zakup lekarstw, w trzech wypadkach na zakup żywności oraz w dwóch wypadkach na pokrycie kosztów podróży do stacji załadowania.

#### 7. Służba zdrowia

Sprawozdanie dołączone.

8. Sprawozdanie finansowe łącznie z omówieniem poszczególnych pozycji załączamy w osobnym wygotowaniu.

#### 9. Referat personalny

Obok uwag załączonego sprawozdania, zauważam, że Misja przeprowadziła jak najdalej idące redukcje, przyczym zależnie od potrzeby wszyscy pracownicy wykonują obowiązki również niepowierzonych im działów pomagając sobie nawzajem.

#### Omówienia ogólne

Należy zwrócić uwagę w całokształcie działalności Misji na intensywne prace całego zespołu poświęcone przygotowaniu sprawozdań końcowych. Dane statystyczne oparte są o 4000 egzemplarzy deklaracji przesiedleńczych oraz opisów mienia zabieranego do Kraju i pozostawionego w Jugosławii (zabudowanie i ziemia).

Na miesiąc październik przewiduję odesłanie XXXI transportu zaś na początek listopada XXXII i ostatniego (o ile nie zajdzie konieczność organizacji XXXIII transportu wobec napływających zgłoszeń).

Zauważam wreszcie, że ostatnie transporty skierowano do Kraju obejmowały osadników zamieszkałych w Jugosławii w zwartych skupiskach, bardzo zamożnych, którzy zabrali ze sobą wysoki gatunek bydła oraz poważne ilości zboża.

Według nadeszłych wiadomości z Bolesławca przyjęcie ich było skandaliczne. Nie odebrano ich na czas z dworca, nie zapewniono zwartego osiedlenia, pojedyncze rodziny porozrzucano po całym powiecie pozostawiając bez dachu nad głową<sup>37</sup>.

Sposób osiedlenia wymaga natychmiastowych interwencji, zwolnienia kierownika oddziału PUR w Bolesławcu<sup>38</sup>.

W związku z wypadkiem, któremu uległ szef Misji, nie mogło być dotychczas wykonane zalecenie udzielone mu przez ministra Wolskiego inspekcji terenu osiedleńczego.

Niedociągnięcia są zawinione nie brakiem środków materialnych i których ze względu na ogólnopństwowe trudności nie da się uniknąć lecz przede wszystkim na skutek braku dobrej organizacji.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

---

<sup>37</sup> W literaturze przedmiotu bardzo często pojawia się informacja, że władze w Bolesławcu były bardzo źle przygotowane na przyjęcie osadników. Vide

<sup>38</sup> Być może chodzi tu o Roberta Kearneya pracownika PUR w Bolesławcu.

**Nr 68**

**Belgrad 14 października 1946 r. – Nota Ambasady RP w Belgradzie  
do Ambasady ZSRR w Budapeszcie o pozwolenie na przejazd przez terytorium  
Węgier transportu z repatriantami**

Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej przesyła Ambasadzie Związku Socjalistycznych Republik Rad wyrazy poważania i prosi o udzielenie prawa przejazdu przez terytorium Węgier dla transportu 324 przesiedleńców z Jugosławii, wymienionych na załączonej liście. Wyżej wymienieni opuszczają Jugosławię na zasadach przewidzianych umową polsko-jugosłowiańską z dnia 2.1.1946r.

Transportem kieruje Kuniecki Józef, paszport służbowy Ser. III. Nr. 4843.

<sup>b</sup>Wystawiono 14.X.1946<sup>b</sup>

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 63.

**Nr 69**

**Belgrad 17 października 1946 r. – Nota Ambasady RP w Belgradzie do Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii w sprawie skompletowania listy Polaków do ostatniego transportu z repatriantami**

W związku z przeprowadzaną obecnie rejestracją obywateli polskich, zamieszkałych na terenie Jugosławii, Wydział Konsularny uprzejmie prosi o nadesłanie, po skompletowaniu ostatniego transportu pełnego wykazu wszystkich Polaków repatriowanych przez Misję do Kraju od początku działalności.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

**Nr 70**

**Bosanska Gradiška 28 października 1946 r. – Pismo szefa Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasadora RP w Belgradzie z prośbą o poinformowanie o przyjeździe członków Misji do Polski**

Uprzejmie proszę o zawiadomienie szefowej Ob. Ministra Wolskiego o tym, że w dniu 2-go listopada br. wyjeżdża Delegacja Jugosłowiańska do Komisji Mieszanej z Jugosławii do Polski. Wraz z Delegacją wraca zespół Delegatów i pracowników Misji.

Dla Delegacji Jugosłowiańskiej, Urząd do Spraw Repatriacyjnych winien podstawić wagon II-giej klasy do stacji granicznej w Zebrzydowicach na dzień 6 listopada 1946 roku.

W sprawie niniejszej kieruję równocześnie list pocztą lotniczą do Warszawy a z drogi będę wysyłał telegramy.

Uprzejmie dziękuję Panu Ambasadorowi za zajęcie się tą sprawą.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

Nr 71

**Prnjavor [brak daty dziennej i miesięcznej]<sup>39</sup> – Sprawozdanie Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do nieustalonego ministerstwa<sup>40</sup> dotyczące problemów z transportem repatriantów do Polski**

Polska Misja Repatriacyjna w Jugosławii przesyła Panu Ministrowi do wiadomości następujące sprawozdanie:

Na podstawie umowy zawartej między Rządem Polskim i Rządem Jugosławii z dnia 2 stycznia 1946 r. wszystkie osoby pochodzenia polskiego mają prawo powrócić do ich macierzystego kraju t. j. Polski.

Do przeprowadzenia wszystkich spraw związanych z akcją przesiedleńczą została powołana przez Prezydium Rządu Związkowego w Belgradzie delegacja Jugosłowiańska do Mieszanej Komisji przesiedleńczej w skład której weszło 5 delegatów. Na czele Delegacji Jugosłowiańskiej stoi Pan Sveto Đorđević a jej sekretarzem jest major Mlado Stanić obaj z Min. Spraw Wewnętrznych. Rząd Polski powołał również delegację składającą się z 5 osób, na której czele stoi pan Witold Mączka, a jego zastępca jest inspektor Jan Modrzejewski.

W związku z objęciem akcją przesiedleńczą Polaków zamieszkałych na terenie Federacyjnej Republiki Chorwackiej przewodniczący Komisji Mieszanej w miesiącu lipcu b. r. udali się do Zagrzebia, gdzie poinformowali Prezydium Rządu, Min. Spraw Wewnętrznych oraz Min. Rolnictwa, Federacyjnej Republiki Chorwackiej, o mającym być przeprowadzonym przesiedleniu Polaków.

Dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Min. Spraw Wewnętrznych wydał zarządzenie pisemne polecające wojewodom w Daruwarze i Osijeku udzielenie wszelkiej pomocy Komisji Mieszanej, które z kolei zostały doręczone władzom powiatowym w Orhawicy i Podrawskiej Slatinie. W ciągu miesiąca sierpnia zostały odprawione dwa transporty polskich przesiedleńców z powiatu Orthovica, przy których władze miejscowe udzieliły Komisji Mieszanej jak najdalej idącej pomocy, za którą Panu Ministrowi serdecznie dziękujemy.

---

<sup>39</sup> Najprawdopodobniej jest to druga połowa października 1946 r.

<sup>40</sup> Być może chodzi o Ministerstwo Aprowizacji i Handlu.

Natomiast przy odprawie transportu z Podraskiej Slatiny, który odjechał do Polski dn. 25-9-1946 kierownictwo i funkcjonariusze wydziału do spraw wewnętrznych Urzędu Powiatowego Podr. Slatina odniosły się tak do Komisji Mieszanej jak również do przesiedleńców w jak najgorszy sposób.

W szczególności: Porucznik milicji mundurowej zagroził aresztowaniem przewodniczącemu delegacji Polskiej, uzasadniając swoje stanowisko faktem sporządzenia Fotografii wagonu polskiego w którym mieściła się komenda transportu i jego lekarz. Dla bliższego wyjaśnienia okoliczności podaję, że Polska Misja przygotowuje album pamiątkowy dla polskich i jugosłowiańskich władz ze swojej akcji. W tym celu sporządziła kilkadziesiąt zdjęć o których jest każdorazowo informowana delegacja jugosłowiańska do Komisji Mieszanej.

W danym wypadku sporządzona została fotografia polskiego wagonu na którego tle znajduje się grupa przesiedleńców, szef stacji kolejowej Podr. Slatina i polscy kolejarze, co podkreśla więzy współpracy zaprzyjaźnionych i sojusznicznych narodów.

W czasie dokonywania zdjęcia były obecne na dworcu organy milicji przydzielonej do dyspozycji Komisji Mieszanej przez Rząd Związkowy, jak również objęty niniejszym zażaleniem porucznik milicji mundurowej w Podr. Slatinie, który przed dokonaniem zdjęcia nie skierował żadnego zakazu, a po jego dokonaniu w jego obecności w brutalny sposób zażądał wydania filmu.

[...]

Pociąg repatriacyjny miał według programu kolejowego odejść o godzinie 15-tej; został jednak bezprawnie zatrzymany przez wyżej wymienionych funkcjonariuszy, którzy podnieśli zarzut, że nie ma nim odjechać jakiś polski bandyta. Na zapytanie majora Stanića przeciwko komu skierowane są zarzuty, funkcjonariusze ci nie umieli dać odpowiedzi, jak również po przedłożeniu im spisu osób odjeżdżających przez majora Stanića osoby rzekomego przestępcy nie mogli wskazać. Na skutek ich bezprawnego działania załadowany transport odszedł z godzinnym opóźnieniem.

W międzyczasie organom milicji poleciły przewodniczącemu Polskiej Misji zgłosić się do szefa Wydziału Spraw Wewnętrznych na karne przesłuchanie w związku z dokonaniem zdjęcia o którym

wyżej mowa. Przewodniczący del. Polskiej zgłosił się o godzinie 16:30 do wymienionego urzędu, gdzie został przesłuchany i zmuszony do wydania filmu.

Odpis potwierdzenia odebrania filmu załączamy. Równocześnie szefa Misji wezwano do oddania aparatu fotograficznego.

Zauważamy, że na zasadzie protokołu z dnia 2.1.1946 delegacji Misji mają prawo swobodnego poruszania się na terenie Jugosłowiańskiego Państwa i wykonywania ich obowiązków służbowych. Działanie organów powiatowych władz w Slatinie stanowi naruszenie Protokołu i ograniczenie przewidzianych uprawnień Misji.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.



Nr 72

**Belgrad 29 października 1946 r. – Nota Ambasady RP w Jugosławii do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Socjalistycznej Federacji Republiki Jugosławii w sprawie wydania zezwolenia na wywóz samochodów w związku z zakończeniem działalności Polsko-Jugosłowiańskiej Komisji Mieszanej**

<sup>b</sup>dopisek nieczytelny<sup>b</sup>

Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej przesyła Ministerstwu Spraw Zagranicznych Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii wyrazy poważania i w związku z likwidacją Polsko-Jugosłowiańskiej Komisji Mieszanej ds. Przesiedlenia Polaków z Jugosławii, prosi o wydanie zezwolenia na wywóz dwóch samochodów ciężarowych Polskiej Delegacji, a mianowicie: I marki Ford typ Kanada. r. silnika 3g 39357-F, Nr podwozia 67919, Nr rej. C. 06497 sprowadzony przez Polską Delegację na przepustkę Ambasady Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii A Br. 764 z XII 1945 x pozycja I

II marki Chevrolet , typ C-60-S, Nr rej. C. 07934, Nr silnika 3794442, Nr podwozia 2844206137, sprowadzony przez Polską Delegację na przepustkę Ambasady Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii z dnia 9.X.1945 r.

Wyżej wymienione ciężarówki pojedą pod opieką ob. Jasińskiego Jana członka Polskiej Delegacji, okaziciela paszportu służbowego Ser. III 4820 i odesłane zostaną 22-gim transportem, który wyrusza z Okuczana 2 listopada b.r.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 63.

**Nr 73**

**Bosanska Gradiška 2 listopada 1946 r. – Nota Polskiej Misji Repatriacyjnej  
w Jugosławii do Wydziału Gospodarczego Ambasady RP w Jugosławii  
w sprawie pożyczki na cele służbowe**

<sup>a</sup>Szef. Budi-Gropu 4.XI.46<sup>a</sup>

W związku z przeniesieniem siedziby Misji do Belgradu na okres likwidacji co do lokalu przy ul. Stefana Sremca Nr 20, uprzejmie proszę o odstąpienie na cele służbowe odpowiedniej ilości gotówki. Z uwagi na cele służbowe proszę o oddanie ich nieodpłatnie. Gdyby to ze względów rozrachunkowych było niemożliwe, proszę o obciążenie konta Misji.

Do czasu powrotu Przewodniczącego Delegacji Polskiej, agendy Misji prowadzić będzie Ob. Jan Modrzejewski, który jest uprawniony do działania w Jej Imieniu. Ze względu na przeniesienie Misji, proszę o udzielenie Ob. Modrzejewskiemu potrzebnej mu pomocy.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 63.

Nr 74

**Prnjavor 8 listopada 1946 r. – Raport szefa Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do nieznanego adresata<sup>41</sup> o osobach ze strony jugosłowiańskiej, które najbardziej wykazały się w czasie akcji repatriacyjnej**

Powołując się na rozmowę Obywatela ze mną w sprawie obywateli jugosłowiańskich, którzy najwięcej się zasłużyli przy repatriacji Polaków z Jugosławii, podaję Mu następujące dane:

- 1) Olukić Aleksander  
Podporucznik, Szef Wydziału Repatriacji Cudzoziemców z Jugosławii przy państwowej Komisji Repatriacji w Belgradzie.
- 2) Ilijan Pavlović  
Pułkownik, Naczelnik Wydziału Jeńców Wojennych Ministerstwa Obrony Narodowej
- 3) Prokez Julije  
Podporucznik, Komendant Schroniska Repatriantów w Suboticy

Wyżej wymienione osoby na skutek pytań o personalia mogą się domyślać, że Rząd Polski zamierza im wyrazić uznanie za pracę dokonaną na polu repatriacji. Wobec tego proszę gorąco o zrealizowanie projektu Obywatela.

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

---

<sup>41</sup> Najprawdopodobniej adresatem jest Jerzy Karol Wende Ambasador RP w Belgradzie.

Nr 75

**Belgrad 6 grudnia 1946 r. – Depesza Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie z prośbą o pomoc w zorganizowaniu kilku wagonów towarowych, by dokończyć akcję repatriacyjną Polaków z Jugosławii**

Uprzejmie komunikuję, że Szef Misji Ob. Mączka, skierował pismo do Warszawy zapotrzebujące 4–5-ciu wagonów towarowych na dzień 29 grudnia 1946 roku celem uskutecznienia dalszej repatriacji Polaków z Jugosławii do Polski.

<sup>a</sup>odwołano do wiosny<sup>a</sup>

Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP w Belgradzie, sygn. 62.

**Nr 76**

**Wzór dokumentu, jaki osadnicy mieli przedstawić po powrocie do Polski**

Wzór

Zaświadczenie

Placówka zagraniczna R.P.

(Ambasada, poselstwo,

Konsulat, misja itp.) ..... dnia .....

Zaświadcza się niniejszym, że ob. .... Powraca do Polski jako repatriant i że przedmioty, wyszczególnione w załączonym spisie stanowią jego własność i są wolne od cła i ograniczeń przywozowych na podstawie p.13 ust. II art. 22 prawa celnego (Dz. U. R. P. Nr 84/1933 poz. 610).

Rzeczy te Ob. .... wozí ze sobą \*/ wysyła osobno pod adresem .....

\* Niepotrzebne skreślić

Niżej wymienione towary są zabronione do przywozu do Polski przez repatriantów:

za upotrebu pod državnim vlastitim izdano bez ikakvog bilješka. 30

Kotlina, H. v. Prod

B. 244.

# IZVJESNICA

o stanju duša iz matice krštenih (rođenih), vjenčanih i umrlih, u pogledu porodice Franje

Gardijai stanujuće u općini Odvozi-Cališkovice pod kuće broj 401.

Prezime i krsno ili drugo ime i pridjev, kod djece valja označiti i njihov spol	Godina, mjesec i dan rođenja	Godina vjenčanja	Vjerozakon	Zanimanje, zanat ili drugo životno zvanje	Godina, mjesec i dan smrti	OPASKA
1	2	3	4	5	6	7
A Gardijai Franjo	1895	26. 10. 1921	akt.			
znanca mu	3. 2.				2. 4. 1939	
A + Laniovski Terezija	1904	" "	" "			
+ Ivan, sin iz A	23. 6. 1922	—	"		24. 6. 1922	
Marija, kći " A	29. 3. 1924	—	"			
+ Antun, sin " A	27. 2. 1926	—	"		1. 3. 1926	
Manda, kći " A	7. 2. 1930	—	"			
+ Katarina, " " A	14. 6. 1932	—	"		31. 8. 1934	
Ana, " " A	14. 10. 1932	—	"			
Mijo, sin " A	30. 9. 1935	—	"			

I matičama tražna se složiti.  
Akt. Zupski ured Odvozi, 15. rujna 1947.



Fr. Blazić  
par. rpe.

29/9

*sp. pers. osadn.*

957/45

Wydział Konsularny Ambasady Polskiej uprzejmie prosi Konsulat Sowiecki o wydanie laissez-passer przez terytorium Węgier dla delegacji Polaków kolonistów w Jugosławii, zaproszonych przez Rząd Polski, a mianowicie:

ob. Rozmus Adam Nr. paszp. 933/93/45 *R. 44*  
Kunecki Ignacy " 934/94/45 *R. 24*

Padewski Stanisław Nr. paszp. 1251/45  
Drag Jan " " 1279/45  
Kumosz Jan " " 1280/45

Wydział Konsularny dziękując za łaskawe załatwienie, przesyła Konsulatowi Sowieckiemu wyrazy szczerego szacunku.

Konsulat Sowiecki  
B E L G R A D







## Glosariusz najważniejszych nazwisk

**Bachleda Jan** – doktor nauk medycznych. Jeden z trzech lekarzy pracujących w Prnjavorze, a następnie w Bosanskiej Gradišće w ramach Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii.

**Braszka Franciszek** – mieszkaniec Nowego Martyńca, ur. 1923 r. Pracował do czasu zmniejszania składu Misji Repatriacyjnej, tj. do 30.09.1946 r. Franciszek Braszka uczył także w zorganizowanej pod koniec 1945 r. w Prnjavorze polskiej czteroklasowej szkole dla dzieci oczekujących na wyjazd.

**Burdza Kasper** – mieszkaniec Grabašnicy, rolnik, poszkodowany w kwietniu 1946 r. podczas napadów uzbrojonych band. Sprawę wraz z innymi zgłosił do Polskiej Misji Repatriacyjnej, informację o tym zawarto w protokole Misji.

**Burniak Piotr** – pracował w Polskiej Misji Repatriacyjnej od jej powstania, zajmował się przygotowaniem do wyjazdu.

**Cirilić Halina** – sekretarka Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii.

**Dąbrowski Konstanty** – polityk, ekonomista, do 1950 r. Minister Skarbu.

**Deberny Ludwik** – nauczyciel w polskiej szkole w Prnjavorze, mieszkaniec Dziewięciny. Według krewnego Augusta Debernego z Gromadki pomagał w Misji Repatriacyjnej, brał udział w pożegnaniach odjeżdżających w Sławońskim Brodzie. Wrócił do Polski ostatnim transportem w 1946 r. Po przyjeździe zmarł jeszcze w 1946 r.

**Dorđević Stevo** – przewodniczący Delegacji Jugosłowiańskiej wchodzącej w skład Komisji Mieszanej. Wcześniej pracownik jugosłowiańskiego MSW.

**Drag Jan** – zastępca dowódcy batalionu polskiego. Wchodził w skład komisji, która miała przygotować miejsce dla repatriantów polskich. Po II wojnie światowej wiceburmistrz Nowogrodźca.

**Durda Stanisław** – mieszkaniec Grabašnicy, rolnik, poszkodowany w kwietniu 1946 r. podczas napadów uzbrojonych band. Sprawę

wraz z innymi zgłosił do Polskiej Misji Repatriacyjnej, informację o tym zawarto w protokole Misji.

**Herbut Jan** – mieszkaniec Grabašnicy, stolarz, poszkodowany w kwietniu 1946 r. podczas napadów uzbrojonych band. Sprawę wraz z innymi zgłosił do Polskiej Misji Repatriacyjnej, informację o tym zawarto w protokole Misji.

**Hulewicz Jerzy** – pracownik Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii. Odpowiedzialny za organizację transportów do Bolesławca.

**Jakšić Josip** – szwagier Jana Kumosza. Zamordowany wraz z żoną w czasie II wojny światowej przez chorwackich ustaszy.

**Jakšić (Kumosz) Justyna** – Siostra Jana Kumosza. Zamordowana wraz z mężem przez chorwackich ustaszy w czasie II wojny światowej.

**Jasiński Jan** – od 12 maja 1946 r. pracownik Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii. Wcześniej pracował w Ministerstwie Administracji Publicznej w Warszawie.

**Karasiewicz Józef** – mieszkaniec Grabašnicy, rolnik, poszkodowany w kwietniu 1946 r. podczas napadów uzbrojonych band. Sprawę wraz z innymi zgłosił do Polskiej Misji Repatriacyjnej, informację o tym zawarto w protokole Misji.

**Kozieradzki Józef** – major Ludowego Wojska Polskiego. Członek Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii. Bezpośrednio odpowiedzialny za nadzorowanie transportów przesiedleńców do Bolesławca.

**Krukowski Kazimierz** – konsul m.in. w Belgradzie i Zagrzebiu. W okresie repatriacji Polaków z Jugosławii zajmował się sprawami Misji z ramienia Ambasady RP w Belgradzie.

**Kumosz Jan** – nauczyciel. Dowódca Polskiego Batalionu w oddziałach Josipa Broza-Tity. Od 1946 do 1948 r. starosta bolesławiecki. Poseł na Sejm z ramienia PZPR (1957–1961).

**Kuniecki Ignacy** – działacz polonijny, wieloletni sekretarz Ogniska Polskiego w Prnjavorze. Reprezentant Polonii Jugosłowiańskiej w czasie Zjazdu Polskiej Młodzieży z Zagranicy w Warszawie w 1934 r.

**Kuniecki Józef** – por. partyzant, komisarz Kompanii CKM, Polskiego Batalionu, dowódca ochrony transportów, działacz polonijny.

**Kwapis Antoni** – mieszkaniec Nowego Martyńca.

**Kwaśniak Ludwik** – mieszkaniec Rakovca, od 1943 r. w partyzantce jugosłowiańskiej Josipa Broza-Tity.

- Lukarec Henryk** – dziennikarz, działacz Stronnictwa Demokratycznego. Poseł na Sejm (1947–1952).
- Lobozowski Antoni** – doktor nauk medycznych. W czasie repatriacji Polaków z Jugosławii odpowiedzialny za pion sanitarny, którym dowodził najpierw z Zagrzebia, a następnie bezpośrednio z Prnjavora i Bosanskiej Gradiški.
- Matyjewicz Józef** – mieszkaniec Gumjery, rolnik.
- Mączka Edyta** – od 12 maja 1946 r. pracownica Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii. Żona Witolda Mączki.
- Mączka Witold** – szef Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii. Mianowany na to stanowisko w 1945 r. Osobiście poprowadził pierwszy transport Polaków do Bolesławca. Za swoją działalność na rzecz repatriacji Polaków z Jugosławii w 1948 r. odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.
- Modrzejewski Jan** – zastępca szefa Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii. Z wykształcenia inżynier. Za swoją działalność na rzecz repatriacji Polaków z Jugosławii w 1948 r. odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.
- Nowakowski Włodzimierz** – pracownik Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii. Główny księgowy odpowiedzialny za finanse Misji.
- Pławiak Józef** – nauczyciel w polskiej szkole w Prnjavorze.
- Rozmus Adam** – mieszkaniec Nowego Martyńca. Wszedł w skład komisji mającej przygotować tereny pod osiedlenie repatriantów z Jugosławii.
- Skrok Jan** – mieszkaniec Grabašnicy, rolnik, poszkodowany w kwietniu 1946 r. podczas napadów uzbrojonych band. Sprawę wraz z innymi zgłosił do Polskiej Misji Repatriacyjnej, informację o tym zawarto w protokole Misji. Prawdopodobnie wcześniej pracował w fabryce broni.
- Skrok Julian** – mieszkaniec Grabašnicy, rolnik, poszkodowany w kwietniu 1946 r. podczas napadów uzbrojonych band. Sprawę wraz z innymi zgłosił do Polskiej Misji Repatriacyjnej, informację o tym zawarto w protokole Misji.
- Sokalski Franciszek** – major Ludowego Wojska Polskiego. Brał udział w kampanii wrześniowej. Pracował w Misji jako podreferent ds. bezpieczeństwa.

- Sondej Stanisław** – por., dowódca Kompanii Moździerzy Polskiego Batalionu, zdemobilizowany w sierpniu 1945 r. Był w składzie zbrojnej ochrony transportów, którą pełnili partyzanci, jeżdżąc wahadłowo.
- Stanić Mladio** – sekretarz Delegacji Jugosłowiańskiej wchodzącej w skład Komisji Mieszanej. Wcześniej pracownik jugosłowiańskiego MSW.
- Szajwaj Józef** – partyzant, jeden dowódców polskiego batalionu, nie wiadomo czy plutonu, czy kompanii. W informacji napisano: „w batalionie było wielu dzielnych dowódców kompanii i plutonów” i w wykazie nazwisk wymieniono Józefa Szajwaja.
- Szewczyk Franciszek** – mieszkaniec Nowego Martyńca, rolnik.
- Szcutnik Paweł** – pracownik Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii. Pracował w referacie oświaty i propagandy. Przed wojną wchodził w skład zarządu Związku Polaków w Jugosławii.
- Urban Adam** – działacz polonijny. W okresie międzywojennym prowadził kursy języka polskiego dla dzieci kolonistów. Pracownik Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii.
- Wąsowicz Ewa** – pracownica Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii. Odpowiedzialna za oświatę i propagandę. Za swoją działalność na rzecz repatriacji Polaków z Jugosławii w 1948 r. odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi.
- Wende Jan Karol** – ambasador RP w Belgradzie, poeta, pisarz, dyplomata. W czasie II wojny światowej współorganizował armię Andersa. Wieloletni poseł na Sejm (1947–1972) i jego wicemarszałek (1961–1971).
- Wiącek Jan** – mieszkaniec Grabašnicy, rolnik, poszkodowany w kwietniu 1946 r. podczas napadów uzbrojonych band. Sprawę wraz z innymi zgłosił do Polskiej Misji Repatriacyjnej, informację o tym zawarto w protokole Misji.
- Wierbłowski Stefan** – ambasador Czechosłowacji w Polce. Przed II wojną światową członek Polskiej Partii Komunistycznej.
- Wilk Wojciech** – partyzant od 22.02.1944, 53 dywizja Armii Jugosłowiańskiej.
- Wittman Edward** – doktor nauk medycznych. Był pierwszym lekarzem, który przybył do Prnjavora w lutym 1946 r., by pracować w ramach Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii.

**Zajac Leon** – partyzant, syn pułku, pochodził ze Lwowa. Wywieziony na roboty przymusowe do Jugosławii. Uciekł z obozu pracy i trafił do partyzantki. Po krótkim czasie dostał się do brygady czołgów. Tam w walkach brał udział w wielu udanych akcjach, za co był wielokrotnie odznaczany. Po wojnie otrzymał propozycję zostania w Jugosławii, jednak z niej nie skorzystał i wrócił do Polski, mieszkał w Bystrzycy Kłodzkiej.



## Spis treści

Wstęp . . . . .	5
Tło historyczne . . . . .	9
Dokumenty . . . . .	41
Nr 1	
Warszawa 28 listopada 1945 r.	
Pismo Biura ds. Repatriacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych do Ambasady RP w Jugosławii w sprawie kwot pieniędzy, jakie mogą ze sobą zabrać repatrianci . . . . .	43
Nr 2	
Prnjawor 21 grudnia 1945 r.	
Zastępca szefa Misji Repatriacyjnej Polaków z Jugosławii do konsula Kazimierza Krukowskiego z Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Belgradzie, o organizacji zjazdu delegatów Polonii z okolic Banja Luki. L. . . . .	44
Nr 3	
[brak miejsca] 14 stycznia 1946	
Nota Ambasady RP w Belgradzie do Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii, w sprawie pomocy żywnościowej rządu Bośni i Hercegowiny dla polskich rodzin z okolic Banja Luki . . . . .	45
Nr 4	
Prnjawor 18 stycznia 1946 r.	
Komunikat Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie nt. przypadków chorób panujących wśród mieszkańców polskich wiosek w okolicach Banja Luki . . . . .	46
Nr 5	
Belgrad 25 stycznia 1946 r.	
Nota Ministerstwa Spraw Zagranicznych Socjalistycznej Federacji Republik Jugosławii w sprawie niszczenia mienia przez polskich reemigrantów opuszczających Jugosławię . . . . .	48

Nr 6	
Prnjawor [brak daty dziennej] luty 1946 r.	
Sprawozdanie Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie na temat objęcia opieki nad szkołą dla polskich dzieci w Prnjaworze . . . . .	49
Nr 7	
Prnjawor 2 lutego 1946 r.	
Raport Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii dot. niszczenia mienia przez Polaków opuszczających Jugosławię . . . . .	50
Nr 8	
Prnjawor 5 lutego 1946 r.	
Raport Szefa Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasadora RP w Belgradzie. Bo wiadomo kto był! . . . . .	51
Nr 9	
Prnjawor 8 lutego 1946 r.	
Pismo do Komisji Polsko-Jugosłowiańskiej w Prnjaworze na temat problemów z domem jednego z kolonistów . . . . .	55
Nr 10	
Belgrad 8 lutego 1946 r.	
Nota Ambasady RP w Belgradzie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Socjalistycznej Federacji Republik Jugosławii o wypadkach niszczenia mienia przez opuszczających Bośnię Polaków . . . . .	59
Nr 11	
Prnjawor [data nieustalona]	
Nota Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie na temat uregulowania kwestii transportu repatriantów przez tereny Czechosłowacji . . . . .	60
Nr 12	
Prnjawor 18 lutego 1946 r.	
Nota Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie nt. delegacji repatriantów, którzy mają dołączyć do Polskiego Urzędu Repatriacyjnego . . . . .	62
Nr 13	
Prnjawor 22 lutego 1946 r.	
Raport Misji Repatriacyjnej w Jugosławii dla Ambasady RP w Belgradzie w sprawie pomocy materialnej szkole dla dzieci polskich w Prnjaworze . . . . .	63



Nr 14	
Belgrad 7 marca 1946 r.	
Pismo Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Belgradzie do Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii w sprawie przejęcia kierownictwa nad szkołą dla polskich dzieci w Prnjaworze, wraz z załączonym miesięcznym budżetem placówki . . . . .	65
Nr 15	
Belgrad 8 marca 1946 r.	
Sprawozdanie Ambasady RP w Belgradzie do Ministerstwa Komunikacji Socjalistycznej Federacji Republik Jugosławii nt. warunków transportu reemigrantów polskich z Jugosławii . . .	66
Nr 16	
Prnjawor 11 kwietnia 1946 r.	
Raport Polskiej Misji w Jugosławii dla Urzędu dla Spraw Repatriacji Polaków z Zachodu na temat polskich dzieci objętych opieką Misji . . . . .	67
Nr 17	
Prnjawor 10 kwietnia 1946 r.	
Załącznik do Raportu Polskiej Misji w Jugosławii dla Urzędu dla Spraw Repatriacji Polaków z Zachodu na temat polskich dzieci objętych opieką Misji . . . . .	69
Nr 18	
Prnjawor 10 kwietnia 1946 r.	
Załącznik do raportu Polskiej Misji w Jugosławii dla Urzędu dla Spraw Repatriacji Polaków z Zachodu na temat opieki medycznej oferowanej przez Misję . . . . .	72
Nr 19	
Prnjawor 10 kwietnia 1946 r.	
Załącznik do raportu Polskiej Misji w Jugosławii dla Urzędu dla Spraw Repatriacji Polaków z Zachodu na temat szkoły dla polskich dzieci w Prnjaworze . . . . .	78
Nr 20	
Prnjawor 10 kwietnia 1946 r.	
Załącznik do raportu Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii dotyczący składu Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii dla Urzędu dla Spraw Repatriacji Polaków z Zachodu . . . . .	80

Nr 21	
Prnjawor 10 kwietnia 1946 r.	
Załącznik do raportu Polskiej Misji Repatriacyjnej dla Urzędu dla Spraw Repatriacji Polaków z Zachodu z działalności Misji od jej powołania do 10 kwietnia 1946 r. . . . .	82
Nr 22	
Prnjawor 10 kwietnia 1946 r.	
Załącznik do raportu Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii dla Urzędu dla Spraw Repatriacji Polaków z Zachodu z działalności weterynarza Misji . . . . .	84
Nr 23	
Prnjawor 10 kwietnia 1946 r.	
Załącznik do raportu Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii dla Urzędu dla Spraw Repatriacji Polaków z Zachodu dotyczące transportów z repatriantami . . . . .	86
Nr 24	
Prnjawor 10 kwietnia 1946 r.	
Załącznik do raportu Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii dla Urzędu dla Spraw Repatriacji Polaków z Zachodu dot. spraw bezpieczeństwa i Polaków opuszczających wojsko jugosłowiańskie . . . . .	88
Nr 25	
Prnjawor 16 kwietnia 1946 r.	
Raport Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie . . . . .	89
Nr 26	
Prnjawor 16 kwietnia 1946 r.	
Protokół z zeznań świadków napadu bandytów na mieszkańców wsi Grabašnica . . . . .	91
Nr 27	
Warszawa 19 kwietnia 1946 r.	
Pismo Generalnego Pełnomocnika Rządu ds. Repatriacji do Ambasadora RP w Belgradzie w sprawie przedłużenia terminu zakończenia procesu reemigracji Polaków z Jugosławii . . . . .	94
Nr 28	
Belgrad 26 kwietnia 1946 r.	
Nota Ministerstwa Spraw Zagranicznych Socjalistycznej Federacji Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie z listą osób, które wejdą w skład Komisji Mieszanej ds. Reemigracji Polaków z Jugosławii . . . . .	95

Nr 29	
Prnjawor [brak daty dziennej i miesiąca] 1946 r.	
Pismo Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie prezentujące skład jugosłowiańskich członków Polsko-Jugosłowiańskiej Komisji Mieszanej . . . . .	96
Nr 30	
Belgrad 27 kwietnia 1946 r.	
Nota Ambasady RP w Belgradzie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii z prośbą o to, jak interpretować termin „ruchomość” wobec rzeczy zabieranych przez reemigrantów do Polski . . . . .	97
Nr 31	
Warszawa 29 kwietnia 1946 r.	
Pismo Generalnego Pełnomocnika Rządu ds. Repatriacji do Ambasady RP w Belgradzie dotyczące zakupu większej ilości paszy dla zwierząt transportowanych wraz z reemigrantami do Polski . . . . .	98
Nr 32	
Belgrad 3 maja 1946	
Komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych Socjalistycznej Federacji Republik Jugosławii Ambasadzie RP w Belgradzie na temat interpretacji terminu „ruchomość” w kontekście rzeczy wywożonych przez reemigrantów . . . . .	99
Nr 33	
Prnjawor 4 maja 1946 r.	
Pismo wiceszefa Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie z prośbą o wystawienie paszportu dla kierownika sanitarnego w transporcie z reemigrantami jadącymi z Jugosławii do Polski . . . . .	100
Nr 34	
Prnjawor 14 maja 1946 r.	
Komunikat Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie o przybyciu nowych członków Misji do Prnjawora . . . . .	101
Nr 35	
Prnjawor 14 maja 1946 r.	
Komunikat Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie o sfinansowaniu z pieniędzy reemigrantów zakupu paszy dla zwierząt . . . . .	102

Nr 36	
Prnjavor 14 maja 1946 r.	
Polska Misja Repatriacyjna w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie . . . . .	103
Nr 37	
Bosanska Gradiška 23 maja 1946 r.	
Depesza Ministerstwa Komunikacji Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie o problemie z Polakami, którzy zostali bez pomocy na jednej ze stacji kolejowych . . . . .	104
Nr 38	
Belgrad 23 maja 1946 r.	
Depesza Ambasady RP w Belgradzie do Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii o problemie z Polakami przybyłymi na jedną ze stacji .	105
Nr 39	
Bosanska Gradiška 28 maja 1946 r.	
Nota Konsula Ambasady RP w Belgradzie do Ambasadora RP w Belgradzie na temat potrzeby zakupu paszy dla zwierząt . . . . .	106
Nr 40	
Bosanska Gradiška 30 maja 1946 r. Pismo Polskiej Misji Repatria- cyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie z prośbą o wystawienie paszportów dla konwojentów transportów z repatriantami z Jugosławii . . . . .	107
Nr 41	
Bosanska Gradiška 30 maja 1946 r.	
Pismo Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie z prośbą o wystawienie wiz dla osób eskortujących konwoje z repatriantami . . . . .	108
Nr 42	
Belgrad 31 maja 1946 r.	
Ambasador RP w Jugosławii do Generalnego Pełnomocnika Rządu ds. Repatriacji . . . . .	109
Nr 43	
Bosanska Gradiška [brak daty]	
Raport Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii dla Urzędu ds. Repatriacji w Warszawie z wysłania transportów z repatriantami do Polski . . . . .	110

Nr 44	
Bosanska Gradiška 3 czerwca 1946 r.	
Nota Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie o notyfikowanie nowego członka Komisji Mieszanej . . . . .	112
Nr 45	
Bosanska Gradiška, 3 czerwca 1946 r.	
Raport Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie na temat majowo-czerwcowych transportów z repatriantami do Polski . . . . .	113
Nr 46	
Bosanska Gradiška, 3 czerwca 1946 r.	
Raport Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie dotyczący problemów wynikłych w czasie przesiedlenia osadników . . . . .	115
Nr 47	
Belgrad 12 czerwca 1946 r.	
Pismo Ambasady RP w Belgradzie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie z orzeczeniami Jugosłowiańskiej Komisji dotyczącymi odszkodowań, jakie się należą Polakom za straty poniesione w czasie II wojny światowej . . . . .	121
Nr 48	
Bosanska Gradiška 13 czerwca 1946 r.	
Sprawozdanie Polskiej Misji Repatriacyjnej dla Ambasady RP w Jugosławii o złym położeniu ludności polskiej z okolic Banja Luki . . . . .	122
Nr 49	
Bosanska Gradiška 14 czerwca 1946 r.	
Nota informacyjna szefa Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii Witold Mączka do Ambasadora RP w Belgradzie informuje o objeździe wsi polskich w Sławonii w celu zachęcenia tamtejszych Polaków do powrotu do kraju . . . . .	123
Nr 50	
Bosanska Gradiška 14 czerwca 1946 r.	
Pismo Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie w sprawie opóźnienia wypłat odszkodowań za straty poniesione w czasie wojny dla repatriantów . . . . .	124

Nr 51	
Bosanska Gradiška 17 czerwca 1946 r.	
Pismo Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie w sprawie publikacji prasowych nt. możliwości powrotu Polaków do kraju . . . . .	125
Nr 52	
Bosanska Gradiška 1 lipca 1946 r.	
Nota Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie w sprawie zwolnienia repatriantów z opłat podatkowych wobec Jugosławii . . . . .	126
Nr 53	
Bosanska Gradiška 1 lipca 1946 r.	
Nota informacyjna Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie w sprawie kryteriów, jakie trzeba spełniać, by można było przenieść się w ramach akcji przesiedleńczej do Polski . . . . .	127
Nr 54	
Bosanska Gradiška 1 lipca 1946 r.	
Raport Polskiej Misji Repatriacyjnej do Urzędu ds. Repatriacji w Warszawie z akcji przesiedleńczej dotyczącej transportów z repatriantami z czerwca 1946 r. . . . .	128
Nr 55	
Bosanska Gradiška 3 lipca 1946 r.	
Pismo Polskiej Misji Repatriacyjnej do Ambasady RP w Belgradzie w sprawie kredytów na pokrycie kosztów żywności i paszy do transportów z Jugosławii do Polski . . . . .	129
Nr 56	
Bosanska Gradiška 6 lipca 1946 r.	
Pismo Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie na temat transportu sanitarnego . . . . .	130
Nr 57	
Bosanska Gradiška 18 lipca 1946 r.	
Nota Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie na temat konwojentów pociągów z tytoniem udających się z Jugosławii do Polski . . . . .	131

Nr 58	
Belgrad 30 lipca 1946 r.	
Depesza Polskiej Ambasady w Belgradzie do Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii na temat zgłoszenia transportów z repatriantami władzom wojskowym Armii Czerwonej na Węgrzech . . . . .	132
Nr 59	
Bosanska Gradiška 31 lipca 1946 r.	
Raport dotyczący transportów z repatriantami z Jugosławii do Polski Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii dla Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Warszawie . . . . .	134
Nr 60	
Bosanska Gradiška 22 sierpnia 1946 r.	
Nota Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady Polskiej w Belgradzie o poinformowaniu Armii Czerwonej na Węgrzech o transporcie reemigrantów z Jugosławii do Polski . . . . .	135
Nr 61	
Bosanska Gradiška 28 sierpnia 1946 r.	
Pismo Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie z prośbą o pełną dokumentację samochodów, które służyły Misji w czasie akcji repatriacyjnej . . . . .	136
Nr 62	
Belgrad [brak daty dziennej] września 1946 r.	
Telegram Ambasady RP w Belgradzie do Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii z prośbą o pomoc w sprowadzeniu rodziny Józefa Szewczyka z Nowego Martyńca. . . . .	137
Nr 63	
Belgrad 18 września 1946 r.	
Pismo Ambasadora RP w Belgradzie do Ministra Spraw Zagranicznych RP w sprawie wydania zgody na przyjazd jugosłowiańskiej delegacji wizytującej tereny, na których osiedli się repatrianci z Jugosławii . . . . .	138
Nr 64	
Bosanska Gradiška 20 września 1946 r.	
Raport Polskiej Komisji Repatriacyjnej w Jugosławii dla Ambasady RP w Belgradzie wyjaśniający powody spóźnienia się transportów z repatriantami . . . . .	139

Nr 65	
[Brak daty]	
Ulotka Ambasady RP w Belgradzie nawołującej do zgłaszania się Polaków chętnych do wzięcia udziału w repatriacji do Polski . . . .	141
Nr 66	
Bosanska Gradiška 7 października 1946 r. Depesza Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie o wyjeździe do Polski delegacji Jugosłowiańskiej Komisji Mieszanej . . . . .	142
Nr 67	
Bosanska Gradiška 11 października 1946 r. Sprawozdanie Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii dla Ambasady RP w Belgradzie na temat działalności Misji do dnia 30 września 1946 r. . . . .	143
Nr 68	
Belgrad 14 października 1946 r. Nota Ambasady RP w Belgradzie do Ambasady ZSRR w Budapeszcie o pozwolenie na przejazd przez terytorium Węgier transportu z repatriantami . . . . .	147
Nr 69	
Belgrad 17 października 1946 r. Nota Ambasady RP w Belgradzie do Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii w sprawie skompletowania listy Polaków do ostatniego transportu z repatriantami . . . . .	148
Nr 70	
Bosanska Gradiška 28 października 1946 r. Pismo szefa Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasadora RP w Belgradzie z prośbą o poinformowanie o przyjeździe członków Misji do Polski . . . . .	149
Nr 71	
Prnjawor [brak daty dziennej i miesięcznej] Sprawozdanie Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do nieustalonego ministerstwa dotyczące problemów z transportem repatriantów do Polski . . . . .	150



Nr 72	
Belgrad 29 października 1946 r.	
Nota Ambasady RP w Jugosławii do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Socjalistycznej Federacji Republik Jugosławii w sprawie wydania zezwolenia na wywóz samochodów w związku z zakończeniem działalności Polsko-Jugosłowiańskiej Komisji Mieszanej . . . . .	153
Nr 73	
Bosanska Gradiška 2 listopada 1946 r.	
Nota Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Wydziału Gospodarczego Ambasady RP w Jugosławii w sprawie pożyczki na cele służbowe . . . . .	154
Nr 74	
Prnjavor 8 listopada 1946 r.	
Raport szefa Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do nieznanego adresata o osobach ze strony jugosłowiańskiej, które najbardziej wykazały się w czasie akcji repatriacyjnej . . . .	155
Nr 75	
Belgrad 6 grudnia 1946 r.	
Depesza Polskiej Misji Repatriacyjnej w Jugosławii do Ambasady RP w Belgradzie z prośbą o pomoc w zorganizowaniu kilku wagonów towarowych, by dokończyć akcję repatriacyjną Polaków z Jugosławii . . . . .	156
Nr 76	
Wzór dokumentu, jaki osadnicy mieli przedstawić po powrocie do Polski . . . . .	157
Glosariusz najważniejszych nazwisk . . . . .	161

